



RB

czytelnia 355.45 55

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Swierczewskiego

KATEDRA NR 11


68

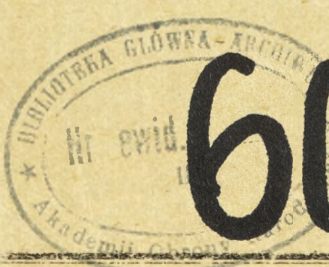
1549/BW

ppłk dypl. Antoni KARPINSKI

ZARYS ORGANIZACJI I DZIAŁANIA BOJOWE
LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO W LATACH 1943-1945

(Materiały do historii sztuki wojennej)

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/216

05-000215-023-0



60606

1961



RB

czytelnia

355.49

SS

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Swierczewskiego

KATEDRA NR 11

~~68~~ 1

1540/BW

ppłk dypl. Antoni KARPINSKI

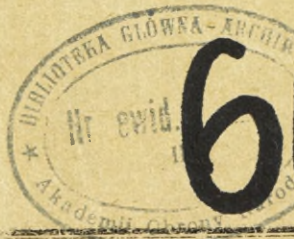
ZARYS ORGANIZACJI I DZIAŁANIA BOJOWE
LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO W LATACH 1943-1945

(Materiały do historii sztuki wojennej)

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/216



05-000215-023-0



60606

1961

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ



1549/RW

Ppłk dypl. Antoni KARPIŃSKI

"ZARYS ORGANIZACJI I DZIAŁANIA BOJOWE LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO
W LATACH 1943 - 1945"

+ 11 słoików



REMBERTÓW

Październik

1961r.

Temat: "Zarys organizacji i działania bojowe ludowego Wojska Polskiego w latach 1943 - 1945".

Zagadnienia:

- A. Organizacja i działania bojowe oddziałów polskich w ZSRR w 1943r.
1. Powstanie i organizacja 1 dywizji piechoty im. T. Kościuszki oraz 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR.
 2. Bitwa pod Lenino 1 dywizji piechoty im. T. Kościuszki.
- B. Organizacja i zarys działań oraz doświadczenia bojowe związków taktycznych i operacyjnych ludowego Wojska Polskiego w latach 1944-1945.
1. Organizacja 1 Armii Polskiej w ZSRR.
 2. Powstanie ludowego Wojska Polskiego i jego rozbudowa.
 3. Udział 1 armii WP w końcowej fazie operacji brzesko-lubelskiej 1 Frontu Białoruskiego /27.VII - 15.IX.1944r./.
 4. Pomoc jednostek 1 armii WP oddziałom Armii Ludowej i Armii Krajowej w powstaniu warszawskim .
 5. Obrona 1 armii WP nad środkową Wisłą.
 6. Udział 1 armii WP w operacji warszawskiej 1 Frontu Białoruskiego i przekłamaniu Wału Pomorskiego.
 7. Walki 1 armii WP o przekłamanie pozycji ryglowej Wału Pomorskiego i opanowanie Kołobrzegu.
 8. Udział 1 i 2 armii WP w operacji berlińskiej Armii Radzieckiej.
 9. Udział 2 armii WP w operacji praskiej Armii Radzieckiej.
 10. Zarys organizacji i walki ludowego Lotnictwa Polskiego w latach 1943 - 1945.

A. ORGANIZACJA I DZIAŁANIE BOJOWE ODDZIAŁÓW POLSKICH W ZSRR W 1943r.

Po klęsce wrześniowej 1939r. na terenie Związku Radzieckiego znajdowało się kilka milionów Polaków. Byli to mieszkańcy Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi narodowości polskiej, uciekinierzy z całej Polski szukający schronienia przed faszyzmem niemieckim i żołnierze rozbitych jednostek polskich wycofujących się przed naporem wojsk hitlerowskich.

Wśród emigracji polskiej w ZSRR od początku rozwijała się działalność polityczna w dwóch kierunkach. Jeden kierunek reprezentowały elementy lewicowe skupiające się wokół komunistów polskich, drugi natomiast, elementy reakcyjne, antykomunistyczne i antyradzieckie. Kierunek walki politycznej elementów lewicowych na czele z komunistami polskimi zmierzał do odbudowania wolnej, niepodległej, ludowej Polski. Drugi kierunek walki politycznej skupiał się wokół haseł rządu londyńskiego, nastawiony był wrogo do Związku Radzieckiego. Działalność tego ośrodka ułatwiał fakt, że wśród elementów reakcyjnych znalazło się wielu ludzi represjonowanych w latach 1940 - 1941 przez radzieckie władze bezpieczeństwa.

Działalność polityczną obu ośrodków rozwijała się w zależności od zmian zachodzących w sytuacji międzynarodowej a szczególnie od momentu wybuchu wojny radziecko-niemieckiej i jej przebiegu.

Po napaści Niemiec na Związek Radziecki w czerwcu 1941r. pomiędzy ZSRR a Wielką Brytanią został zawarty układ w celu wzajemnej pomocy w walce z Niemcami hitlerowskimi. Ze względu na to, że polityka polskiego rządu w Londynie /inaczej zwanego - emigracyjnego/ była związana z polityką brytyjską, nastąpiło również porozumienie pomiędzy rządem gen. Sikorskiego i rządem ZSRR. 30 lipca 1941r. zawarty został pakt o pomocy wzajemnej w walce z Niemcami hitlerowskimi. Na podstawie tego układu 14 sierpnia 1941r. rząd gen. Sikorskiego podpisał umowę wojskową z rządem radzieckim o utworzeniu na terytorium ZSRR armii polskiej do walki z wojskami hitlerowskimi u boku Armii Radzieckiej. Organizacja armii miała nastąpić w dwóch etapach. W pierwszym etapie miano zorganizować armię w ilości 30 tysięcy, w drugim - w ilości 100 tysięcy. Umowa ta przewidywała, że armia polska miała być zorganizowana na terytorium ZSRR i miała stanowić część sił zbrojnych suwerennej Rzeczypospolitej Polskiej. Armia miała być przeznaczona do walki wspólnie z wojskami radzieckimi i innymi mocarstw sojuszniczych przeciwko Rzeszy niemieckiej.

Żołnierze armii polskiej na terytorium ZSRR mieli podlegać polskim wojskowym ustawom i regulaminom. Po zakończeniu wojny jednostki polskie miały powrócić do kraju.

Uzbrojenie, ekwipunek, umundurowanie i samochody miały być dostarczone w miarę możliwości przez rząd ZSRR z jego własnych zasobów oraz przez rząd Rzeczypospolitej z dostaw przyznanych na zasadzie lend and lease wydanego przez rząd Stanów Zjednoczonych.

W wyniku rozmów mieszanej komisji polsko-radzieckiej, które się odbyły w drugiej połowie sierpnia 1941r. ustalono, że Armia Polska w początkowej fazie organizacji będzie składać się z dwóch lekkich dywizji piechoty oraz Ośrodka Zapasowego. Na rejony formowania tych związków został wyznaczony Buzużuk i Tatiszczewo nad Wołgą i Tockoje w pobliżu Czkałowa.

Na dowódcę nowoformującej się armii w ZSRR został wyznaczony gen. Władysław Anders.

Pierwszy etap formowania Armii Polskiej w ZSRR rozpoczął się we wrześniu 1941r. Napływ Polaków do poszczególnych ośrodków formowania był bardzo duży. Już w połowie grudnia 1941r. w ośrodkach formowania znalazło się ponad 36 tysięcy ludzi, tj. więcej aniżeli zakładał pierwotny plan.

W drugiej połowie września władze radzieckie zaopatrzyły jedną dywizję w broń i umundurowanie. Umundurowanie dla reszty oddziałów nadeszło z Anglii w miesiącu grudniu.

Drugi etap formowania Armii Polskiej w ZSRR rozpoczął się od stycznia 1942r. W czasie wizyty gen. Sikorskiego w ZSRR oraz pertraktacji jakie się odbyły 3 grudnia 1941r. z premierem Józefem Stalinem uzgodniono powiększenie armii do 100 tys. ludzi. Miało być sformowanych dalszych cztery dywizje piechoty, ośrodki szkolenia i jednostki zapasowe. Ponadto ustalono, że 25 tys. ludzi miało być skierowanych do Wielkiej Brytanii i na Bliski Wschód w celu uzupełnienia znajdujących się tam jednostek polskich. Ustalono również, że ośrodki formowania zostaną przeniesione do republik środkowo-azjatyckich /Uzbecka, Kazachska i Kirgiska/.

Pobór i napływ ochotników do nowoformujących się jednostek rozpoczął się w pierwszych dniach lutego i trwał do marca 1942r. Stan liczebny nowoformowanych jednostek /bez jednostek sformowanych w 1941r./ w pierwszej połowie marca wynosił ponad 63 tys. ludzi.

Na wiosnę 1942r. nastąpiło zahamowanie poboru Polaków do wojska, a stan Armii Polskiej w ZSRR został ograniczony do 44 tys. Reszta się

miała być odesłana do Iranu.

Pierwsza ewakuacja oddziałów polskich nastąpiła od 24 marca do 4 kwietnia 1942r, wyjechało wtedy ponad 43 tys. ludzi.

W lipcu 1942r. rząd radziecki zgodził się na dalszą ewakuację Armii Polskiej w ZSRR do Iranu. W miesiącu sierpniu ewakuowano do Iranu 70.989 osób.

Tak więc całoroczny wysiłek organizacyjny Armii Polskiej w ZSRR nie przyniósł pożądaných rezultatów. Dowództwo polskie i emigracyjny rząd londyński nie wykazał dobrej woli w realizacji zobowiązań wziętych na siebie w dniu 14 sierpnia 1941r. W układzie wojskowym zawartym 14 sierpnia 1941r. Rząd gen. Sikorskiego zobowiązał się, że Armia Polska organizowana na terytorium ZSRR miała być przeznaczona do walki wspólnie z wojskami radzieckimi przeciwko Rzeszy niemieckiej. Jej jednostki miały wchodzić w miarę gotowości do walki w związkach nie mniejszych od dywizji.

W praktyce okazało się, że wszystkie te zobowiązania nie były realizowane. Mimo zorganizowania i kompletnego wyposażenia 5 dywizji piechoty już we wrześniu 1941r. oraz jej przeszkolenia, dowództwo polskie nie zgodziło się na wyruszenie tego związku na front. Należy nadmienić, że żołnierze tej dywizji wyrażali gotowość wymarszu na front. Pragnęli oni jak najszybciej włączyć się do walki o wyzwolenie Ojczyzny. Jednakże koła polskiej reakcji uważały, że armię należy użyć nie tyle do walki na froncie, ile wykorzystać ją jako element politycznej rozgrywki.

Wśród żołnierzy armii Andersa szerzono hasła antyradzieckie i nacjonalistyczne.

Fakt niewywiązywania się z zobowiązań dowództwa Armii Polskiej w ZSRR w stosunku do rządu radzieckiego doprowadziło do zaostrzenia się sytuacji. Dużą w tym rolę odegrał sam dowódca armii - gen. Anders, który reprezentował dążenia najbardziej reakcyjnej części polityków emigracyjnych. Dążył on w oparciu o rozbudowane nastroje antyradzieckie położyć kres polityce współpracy z ZSRR.

W rezultacie złej woli oraz braku lojalnego postępowania dowództwa Armii Polskiej wobec rządu radzieckiego doszło do całkowitej ewakuacji oddziałów polskich do Iranu. Druga żołnierzy Andersa przez kraje Bliskiego Wschodu i Europę południową do Polski była bardzo daleka.

Nie spełniły się zamierzenia wielu tysięcy żołnierzy, którzy widzieli najbliższą drogę do Ojczyzny w walce u boku Armii Radzieckiej na najważniejszym froncie drugiej wojny światowej.

2. Powstanie i organizacja 1 dywizji piechoty im. T. Kościuszki oraz
1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR.

Po ewakuacji armii Andersa na terenie ZSRR istniało jeszcze wiele skupisk Polaków. Fakt ten spowodował to, że wśród odłamu reprezentowanego przez lewicę ukształtował się zamiar utworzenia w ZSRR polskiej demokratycznej jednostki wojskowej.^{x/} Wyprowadzenie armii Andersa na Bliski Wschód przyjęte zostało przez Polonię radziecką jako obraza dobrego imienia Polski. Polacy w fakcie wyprowadzenia armii Andersa widzieli sprzyjające warunki przedłużenia wojny, co było sprzeczne z potrzebami narodu. W związku z powyższym wzmożyły się dążenia do podjęcia próby zorganizowania polskich jednostek wojskowych. Dużą rolę odegrały w tym tygodnik "Nowe Widnokreśli" wydawany w Kujbyszewie i "Wolna Polska" wydawany w Moskwie. Na łamach tych tygodników wysuwano postulaty zbrojnego udziału Polaków w wojnie.

Wynikiem tych postulatów było powstanie Związku Patriotów Polskich w ZSRR - organizacji jednoczącej w szerokim froncie narodowym wszystkich patriotów, pragnących walczyć przeciwko faszyzmowi w celu wyzwolenia ojczyzny.

Starania działaczy ZPP, w szeregach których było wielu komunistów polskich, przyniosły wkrótce rezultaty. 7 maja 1943r. odbyła się w Moskwie narada Komitetu Organizacyjnego ZPP i przedstawiciele władz radzieckich. W następnym już dniu ogłoszony został komunikat o zgodzie rządu radzieckiego na formowanie polskiej dywizji piechoty. Jako miejsce formowania dywizji rząd radziecki wyznaczył obóz wojskowy pod Sielcami nad rz. Oką. Ponadto został określony zakres pomocy niezbędnej do zorganizowania dywizji. Broń, sprzęt, umundurowanie, zaopatrzenie oraz kadra miała być dostarczona przez rząd radziecki. Kadre /oficerowie i podoficerowie/ mieli stanowić Polacy pełniący służbę w Armii Radzieckiej.

Na dowódcę dywizji mianowany został pułkownik dyplomowany Zygmunt Berling, jego zastępcą W. Sokorski.

14 maja 1943r. przybyła do Sielc pierwsza grupa organizacyjna. W skład grupy m.in. wchodził Z. Modzelewski, J. Putrament, H. Minc, M. Naszkowski, B. Drożdż. Po ogłoszeniu komunikatu o formowaniu dywizji

x/ Propozycja utworzenia polskiej demokratycznej jednostki wojskowej w ZSRR była przedstawiona przez polskie koła rewolucyjne jeszcze w sierpniu 1941r. Nie została ona jednak przez rząd radziecki przyjęta. Przyczyną tego był fakt, że wówczas Polskę na arenie międzynarodowej reprezentował polski rząd emigracyjny w Londynie, uznawany przez państwa koalicji antyhitlerowskiej, w tym od 30.VII.41r. i przez rząd ZSRR.

polskiej, która otrzymała nazwę 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, do obozu sieleckiego zaczęło przybywać masę Polaków kierowanych przez radzieckie komendy uzupełnień, jak i na własną rękę.

Do połowy czerwca 1943r. do obozu sieleckiego przybyło około 10000 ludzi. Umożliwiło to ~~xx~~ szybkie sformowanie dywizji. Organizacja dywizji w zasadzie odbywała się na wzór radzieckich gwardyjskiej dywizji piechoty.

W skład dywizji wchodziło: dowództwo dywizji wraz ze sztabem, trzy pułki piechoty, pułk artylerii lekkiej, pułk czołgów, dwa samodzielne dywizjon^y artylerii przeciwpancernej, jeden samodzielny dywizjon moździerzy, batalion szkolny, batalion kobiecy im. Emilii Platner, batalion saperów, batalion sanitarny, kompanie: fizylierów, zwiadowców konnych, rusznic przeciwpancernych, obrony przeciwchemicznej i łączności oraz pododdziały tyłowe.

W składzie formowanej dywizji występowały takie pododdziały, z jakimi nie spotykamy się w ówczesnych radzieckich gwardyjskich dywizjach piechoty. Były więc np. pułk czołgów, samodzielny dywizjon moździerzy, batalion kobiecy. Była to nie tylko zwykła dywizja piechoty, lecz samodzielny polski związek taktyczny, w którym obok dywizji istniało szereg oddziałów specjalnych. Ponadto w toku formowania powstawały coraz to nowe jednostki. Na przykład w lipcu rozpoczęto formować samodzielny dywizjon artylerii przeciwlotniczej, zapasowy pułk piechoty oraz eskadrę lotnictwa myśliwskiego.

Od 1 czerwca 1943r. dywizja rozpoczęła szkolenie, które trwało przez trzy miesiące. Taki okres szkolenia obowiązywał wszystkie nowo-sformowane dywizje przed wyruszeniem na front.

W toku formowania i szkolenia dywizji odczuwano brak oficerów. Dlatego problem szkolenia własnych oficerów od pierwszej chwili tworzenia wojska stawał się jednym z najpilniejszych. Dla przygotowania młodych oficerów utworzono dywizyjną szkołę podchorążych, a przy pułku artylerii lekkiej szkołę podchorążych artylerii. Ponadto skierowano znaczną grupę żołnierzy polskich do radzieckich szkół oficerskich.

W celu zaspokojenia potrzeb w korpusie podoficerskim utworzono podoficerskie szkoły piechoty i artylerii na szczeblu dywizji i pułków.

Stan osobowy dywizji bardzo szybko przekroczył ramy etatowe. Już w pierwszych dniach sierpnia stan dywizji liczył ponad 16.000 ludzi. Fakt ten stworzył dla ZPP podstawę do podjęcia starań o uzyskanie zgody rządu radzieckiego na organizację dalszych związków i oddziałów polskich. Stały napływ ochotników świadczył, że możliwości mobilizacyjne nie zostały wyczerpane.

10 sierpnia 1943r. na prośbę ZPP, Państwowy Komitet Obrony ZSRR wyraził zgodę na sformowanie na terytorium Związku Radzieckiego 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych /1 KPSZ/.

Ośrodkiem formowania korpusu pozostał nadal wojskowy obóz w Sielcach.

Dowódcą korpusu został gen.bryg. Z. Berling, który czasowo zachował funkcję dowódcy 1 dywizji piechoty.^{x/} Zastępcą dowódcy korpusu do spraw liniowych został gen.bryg. K. Świerczewski, a zastępcą do spraw oświatowych mjr W. Sokorski.

19 sierpnia 1943r. dowódca 1 KPSZ wydał rozkaz organizacyjny, który ustalał skład i kolejność formowania korpusu. Organizacja korpusu, mimo szeregu trudności, odbywała się sprawnie. Dużo energii i zdolności organizatorskich w formowaniu korpusu wykazał gen. K. Świerczewski.

Wraz z rozbudową wojska powiększono również ilość podchorążych mających zasilić kadre oficerską. Przy Riazańskiej szkole Piechoty sformowano polski oddział wojskowy w ilości 100 ludzi stanu zmiennego. Ponadto zostały stworzone polskie grupy po 50 ludzi każda przy kursach młodych techników wojennych Głównego Zarządu Artylerii w Kujbyszewie, Moskiewskiej Szkole Inżynieryjnej, Saratowskiej Szkole transportów opancerzonych i samochodów pancernych, Muromskiej Szkole łączności, Ordżonikidzkiej Szkole Samochodowej.

1 października 1943r. nowosformowane jednostki 1 KPSZ rozpoczęły szkolenie i zakończyły go w dniach 20 - 24 grudnia ćwiczeniami korpuśnymi.

Do końca 1943r. jednostki polskie sformowane w ZSRR liczyły już ponad 32.000 ludzi. A więc było sformowanych dwie dywizje piechoty, brygada artylerii, brygada pancerna, pułk lotnictwa oraz szereg innych oddziałów i pododdziałów.

Siły te rozmieszczone były zasadniczo w dwóch rejonach. 1 dywizja wraz z 1 pułkiem czołgów /który był już częścią składową brygady pancernej/ skoncentrowana była w rejonie Łaptiewa /na pld od Smoleńska/. Pozostałe siły 1 KPSZ rozmieszczone były w obozie sieleckim i okolicy. Dopiero na początku stycznia 1944r. część sił /2 dywizja piechoty/ z rejonu Sielc przerzucona została transportem kolejowym na

x/ 1 dywizja piechoty im. T. Kościuszki 1.IX.1943r. wyruszyła na front. W okresie walki pod Lenino gen.bryg. Berling miał dowodzić dywizją, a po zakończeniu walki miał przekazać dowództwo i zająć się organizacją i szkoleniem 1 KPSZ.

Smoleńszczyznę w rejon Łaptiewa i tam razem z 1 dywizją piechoty prowadziły szkolenie.

W wojskowym obozie sieleckim formowano wciąż nowe jednostki. Formowano między innymi pułk zapasowy, batalion powietrzno-desantowy, x/ pułk lotniczy i 3 dywizja piechoty.

W marcu 1944r. formowanie 1 KPSZ dobiegało końca. W połowie marca korpus już liczył ponad 40 tys. ludzi z tego około 24 tys. znajdowało się na Smoleńszczyźnie w strefie przyfrontowej. Skład organizacyjny 1 KPSZ w połowie marca przedstawiał się następująco: dowództwo korpusu; trzy dywizje piechoty /1, 2, i 3 DP/, brygada artylerii, pułk artylerii przeciwpancernej, pułk artylerii ciężkiej, samodzielny dywizjon artylerii przeciwlotniczej, samodzielny dywizjon moździerzy, brygada pancerna, batalion powietrzno-desantowy, pułk lotnictwa myśliwskiego, batalion rozpoznawczy, łączności, saperów, kobiecy i samochodowy; pułk zapasowy i oddziały i pododdziały tyłowe.

Jak widać ze składu organizacyjnego 1 KPSZ odpowiadał on organizacyjnie ówczesnym radzieckim korpusom piechoty z niewielkimi odchyleniami. 1 KPSZ stanowił silny, posiadający wszystkie rodzaje wojsk związek taktyczny. Na bazie poszczególnych pododdziałów rodzajów wojsk można było dokonywać dalszej rozbudowy Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR.

Pomyślnie zakończenie formowania Korpusu oraz dalsze możliwości mobilizacyjne Polaków dały podstawę kierownictwu ZPP do dalszych starań, na wyrażenie zgody rządu ZSRR na formowanie nowych polskich jednostek wojskowych.

3. Bitwa pod Lenino 1 dywizji piechoty im. T. Kościuszki. /Zał. nr 1/.

1 dywizja piechoty im. Tadeusza Kościuszki po złożeniu przysięgi /15.VII.1943r./ i zakończeniu ćwiczeń dywizyjnych /23-26.VIII.1943r./ w dniu 1 września 1943r., w czwartą rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę - opuściła wojskowy obóz sielecki i udała się transportem kolejowym przez Moskwę, Mołajsk, Gzatsk do rejonu przyfrontowego w okolicach Wiaźny. Tam w ciągu trzech tygodni prowadziła dalsze szkolenie, uwzględniając najnowsze doświadczenia bojowe zdobyte przez Armię Radziecką, które nie były jeszcze ujęte w regulaminach. Ponadto w okresie tym pododdziały dywizji miały usunąć istniejące usterki, takie jak: zbytne zagęszczenie sztyków bojowych, nienadążanie sprzętu ciężkiego za piechotą, zwłaszcza artylerii towarzyszącej, niedostateczne x/ Batalion powietrzno-desantowy, później nazywany batalionem szturmowym, przeznaczony był do łączenia z oddziałami partyzanckimi Gwardii Ludowej, a później Armii Ludowej.

współdziałanie piechoty z artylerią, niedokładność rozkazodawstwa itp.

W nocy z 22 na 23 września 1943r. 1 dywizja piechoty wyruszyła marszem pieszym w dalszą drogę na front. Warunki wykonania marszu były niezwykle trudne. Marsz odbywał się tylko nocą, po zniszczonych, wyboistych drogach. Mimo trudnych warunków żołnierze dywizji w toku marszu w pełni przestrzegali dyscypliny maskowania i dzielnie znosili wszystkie trudy.

W czasie wykonywania marszu dowódca 1 dywizji piechoty gen. bryg. Berling 7 października 1943r. został wezwany do sztabu Frontu Zachodniego, gdzie dowiedział się, że dywizja weszła w skład 33 armii dowodzonej wówczas przez gen. płk Gordowa i tam równocześnie otrzymał zadanie bojowe.

Dywizja wykonując marsz 9 października osiągnęła rejon wyjściowy do natarcia - Ładiszcze, Zachwidowo, Budy, Pankowo - odległego 8-10 km od linii frontu. Tutaj oddziały dywizji przystąpiły do przygotowania się do walki.

Zadanie bojowe 1 dywizji piechoty polegało na przełamaniu obrony nieprzyjaciela na 2 km odcinku: Pożuchy, wzgórze 215.5 i natarcia na zachód w kierunku Dniepru. Natarcie miało się rozpocząć 12 października 1943r. Sąsiadami dywizji były: na prawo 42, a na lewo 290 dywizja piechoty z 33 armii.

Dowództwo radzieckie wzmocniło 1 dywizję dwoma pułkami artylerii lekkiej z 164 i 144 dywizji piechoty, 538 pułkiem moździerzy oraz wsparło 67 brygadą artylerii haubic i 298 armijnym batalionem saperów. Ponadto walkę dywizji miał wesprzeć 1 pułk czołgów /polski/, przerzucony z rejonu Sielc transportem kolejowym.

Dla szybkiego przełamania obrony zaplanowano artyleryjskie przygotowanie ataku, które miało trwać 100 minut.

1 dywizja piechoty miała działać w bardzo trudnym terenie. Główną przeszkodę stanowiła rz. Miereja, płynąca przez błotnistą i podmokłą dolinę szerokości około 600 m. Sama rz. Miereja jakkolwiek wąska, ale głęboka, o mulistym dnie, w połączeniu z zabagnioną doliną stanowiła ona poważną naturalną przeszkodę. Szczególnie dużą przeszkodą była ona dla czołgów i artylerii towarzyszącej piechocie.

Teren po zachodniej stronie rzeki wyraźnie górował nad terenem po stronie wschodniej. Stwarzało to doskonałe warunki obrońcy do reorganizacji obrony i organizacji wielowarstwowego systemu ognia oraz doskonałej obserwacji. W tych niekorzystnych dla nacierającego /1 dywizji piechoty/ warunkach olbrzymiego znaczenia nabierało zagadnienie pok-

naną szeroką dolinę rz. Mierei.

W pasie natarcia dywizji obrona niemiecka rozbudowana była od 8 - 10 dni. Główny pas obrony rozbudowywany był w dwie pozycje o ogólnej głębokości 3,5 - 5 km. Przedni skraj przebiegał w odległości około 300 m od rz. Mierei w oparciu o wschodnie podnoża wzniesień 215,5 i 217,5. Przed przednim skrajem głównego pasa rozbudowane były zapory z drutu kolczastego. Na pierwszej pozycji głównego pasa znajdowały się drewniane schrony bojowe i kopuły pancerne.

W głębi obrony nieprzyjaciel miał przygotowane jeszcze dwie rubieże obronne.

Przed frontem 1 dywizji piechoty, jak i przed frontem sąsiadów na wspomnianych rubieżach organizowały obronę jednostki 89 korpusu piechoty z 4 armii nieprzyjaciela.

W pasie natarcia dywizji broniły się pododdziały 337 dywizji piechoty nieprzyjaciela. Ogółem przed 1 dywizją piechoty na głębokość głównego pasa broniło się do trzech batalionów piechoty, z tego na pierwszej pozycji około dwóch batalionów. Pododdziały te były wsparte około 100 działami kalibru 105 i 150 mm. Dzięki posiadaniu takiej ilości sił i środków nieprzyjaciel uzyskał odpowiednią ich gęstość, odpowiadającą w pełni potrzebom obrony stałej, zawczasu przygotowanej.

1 dywizja piechoty przystąpiła do walki o pełnych stanach etatowych. Liczyła ona 11.440 ludzi. Posiadała więc 9 batalionów piechoty, co dawało gęstość 4,5 bataliona na 1 km frontu i pozwalało zgodnie z najnowszymi doświadczeniami na głębokie ugrupowanie. Biorąc pod uwagę siły nieprzyjaciela broniącego się przed frontem dywizji, miała ona trzykrotną przewagę nad przeciwnikiem. Przewaga ta jednak w toku walki mogła ulec zmniejszeniu, bowiem przeciwnik w toku natarcia mógł podciągnąć z kierunków niezagrażonych swoje odwody i tym samym uzyskać równowagę sił, co w praktyce miało miejsce.

Wspierający natarcie dywizji 1 pułk czołgów posiadał 39 czołgów i dział pancernych, co przy 2 km pasie natarcia stanowiło prawie 20 wozów bojowych na 1 km frontu. Uzyskana gęstość, jak na ówczesne warunki, była zupełnie wystarczająca.

Dostateczną była również ilość artylerii. Dywizja razem artylerią organiczną i przydzieloną posiadała 414 dział i moździerzy, co dawało gęstość 207 luf artyleryjskich na 1 km frontu.

Posiadane więc przez dywizję siły i środki były wystarczające do wykonania postawionego zadania.

W walce jest potrzebna nie tylko przewaga liczebna nad przeciwnikiem, ale również przewaga moralna oraz doświadczenie bojowe.

Żołnierze 1 dywizji piechoty będąc głęboko przekonani o słuszności swej walki, cechował ich zapał i dążność do jak najszybszego starcia się z wrogiem. Mieli oni głębokie przeświadczenie, że walczą dla Polski, od której oderwani byli przez kilka lat. To w sumie dawało im dużą przewagę moralną nad przeciwnikiem. Jeżeli chodzi natomiast o doświadczenie bojowe, to żołnierze 1 dywizji, z wyjątkiem niewielkiej liczby oficerów na szczeblu wyższym, nie posiadali go. Krótki okres szkolenia nie pozwolił im dokładnie przerobić wszystkich zagadnień nawet na polach ćwiczebnych. Stąd też przewaga ilościowa 1 dywizji nad nieprzyjacielem była do pewnego stopnia zmniejszona brakiem doświadczenia bojowego i lukami w poziomie wyszkolenia. Żołnierze dywizji mieli spotkać się po raz pierwszy z doświadczonym w wielu walkach nieprzyjacielem.

Dowódca 1 dywizji po analizie zadania i ocenie położenia ~~boj-~~ ział następującą decyzję: przełamać obronę nieprzyjaciela na odcinku Pożuchy, wzgórze 215,5 i zdecydowanym uderzeniem zdobyć rubież rz. Pniewka na linii wyłączenie B. Diatel, S. Diatel i nacienić w dalszym ciągu w kierunku Łosiewka, Czuryłowo; dywizję ugrupować w dwa rzuty - w pierwszym rzucie 1 i 2 pułk piechoty, w drugim rzucie - 3 pułk; 1 pułk czołgów /bez jednej kompanii/ wprowadzić do walki w pasie dywizji po przejściu przez piechotę rz. Mierei; artyleryjskie przygotowanie ataku wykonać całością artylerii organicznej i przydzielonej w przeciągu 100 minut; w odwodzie pozostawić: kompanię rusznic przeciwpancernych, kompanię czołgów T-34, kompanię ckm. Ponadto w/g decyzji dowódcy pułki pierwszego rzutu dywizji miały wykonywać zadanie będąc ugrupowane w trzech rzutach.

Po ogłoszeniu decyzji zostały postawione zadania poszczególnym pułkom i oddziałom wsparcia.

Na podstawie zadań przystąpiono do organizacji walki. Należy nadmienić, że pułki i bataliony, nie mówiąc już o szczeblu kompania, pluton miały bardzo mało czasu na organizację walki. Dowódca dywizji postawił pułkom zadania bojowe 10.X.1943r., a gotowość do natarcia pułki miały osiągnąć o 19.00 11.X.1943r. Na organizację walki dla szczebla pułku, batalionu, kompanii i plutonu, pozostała 1 doba i kilka godzin czasu.

Natarcie 1 dywizji piechoty poprzedzone zostało rozpoznaniem walką o godz. 6.00 12.X.1943r. przez 1 batalion 1 pułku piechoty. Miało ono na celu stwierdzenie obecności nieprzyjaciela na przednim skraju jego obrony.

O godz. 9.20 rozpoczęło się artyleryjskie przygotowanie

ataku.^{x/} Obserwacja ognia, mimo ustępowania mgły, była utrudniona. O godz. 10.00 dowódca armii nakazał dowódcy dywizji przerwać artyleryjskie przygotowanie ataku, przejść do wsparcia i niezwłocznie rozpocząć atak.

O godz. 10.30 pierwsze rzuty 1 i 2 pułku piechoty zaatakowały nieprzyjaciela na przednim skraju. Niemcy od początku stawiali zacięty opór. Okazało się, że w czasie krótkiego artyleryjskiego przygotowania ataku nie w pełni obezwładniono siły i środki ogniowe nieprzyjaciela.

Natarcie dywizji mimo zacieklego oporu nieprzyjaciela rozwijało się. Pododdziały 1 i 2 pułku zdobyły wzgórze 215,5, wieś Pożuchy i opanowały drugą transzeję. W miarę jednak trwania natarcia sytuacja na polu walki zaczęła się komplikować. Artyleria i moździerz nieprzyjaciela wzmożyły swą działalność. Nieprzyjaciel rozpoczął kontrataki. Równocześnie poważnie osłabiło wsparcie własnej artylerii.

Dowódcy pułków chcąc przyspieszyć tempo natarcia wprowadzali swoje następne rzuty. To z kolei zwiększyło zagęszczenie szyków bojowych, a tym samym doprowadziło do pewnego pomieszania pododdziałów. Dowodzenie w tym wypadku sprowadzało się do kierowania pomieszzanymi grupami żołnierzy.

Na domiar złego, sąsiedzi 1 dywizji piechoty nie uzyskali powodzenia. Wobec czego oba skrzydła dywizji zostały odsłonięte. Niemcy wykorzystując tę sytuację przechodzili do coraz częstszych kontrataków. Żołnierze 1 dywizji mimo tych trudności parli do przodu. 1 batalion z 1 pułku około godz. 12.00 opanował silny punkt oporu Trygubowe, leżący w pasie natarcia lewego sąsiada. Około godziny 13.00 Niemcy wykonali silny kontratak i zmusili 1 batalion do opuszczenia miejscowości.

Aby uzyskać dalsze powodzenie w natarciu należało zapewnić piechocie wsparcie nie tylko artylerią lecz i czołgami. Czołgi zgodnie z planem walki powinny były przepłynąć się przez rz. Miereję, w momencie włamania się piechoty w przedni skraj obrony nieprzyjaciela.

W praktyce okazało się, że czołgi po przepłynięciu się przez Miereję nie mogły przyjąć ugrupowania bojowego ze względu na bagnistą i podmokłą dolinę rzeki.

x/ Zgodnie z planem walki artyleryjskie przygotowanie ataku miało się rozpocząć o godz. 8.20 i trwać do godz. 10.00. Jednak z powodu gęstej mgły i ograniczonej widoczności, dowódca armii zdecydował początek artyleryjskiego przygotowania przesunąć o 1 godz. Wydaje się, że powyższa decyzja była słuszna.

Ponadto lotnictwo nieprzyjaciela silnie bombardowało i ostrzeliwało przeprawy na rz. Mierei. Dopiero około godz. 12.00 1 kompania czołgów przeprawiła się przez Miereję w rejonie Lenino i w godzinach popołudniowych dołączyła do 1 pułku piechoty. Praktycznie więc oddziały piechoty niemal przez cały dzień pozostawały bez wsparcia czołgowego.

Natarcie oddziałów dywizji około godziny 14.00 zaczęło wygasnąć. W tej konkretnej sytuacji /brak wsparcia czołgowego, mała ilość amunicji strzeleckiej, pomieszczenie pododdziałów, odsłonięte skrzydła i częste kontrataki nieprzyjaciela/ dowódca dywizji nakazał przejść do czasowej obrony na osiągniętej rubieży. Należy stwierdzić, że w tej sytuacji była to najsłuszniejsza decyzja. Bowiem przechodząc do czasowej obrony można było dokonać uporządkowania pododdziałów, uzupełnić amunicję i naprawić naruszone współdziałanie pomiędzy piechotą, artylerią i czołgami.

W czasie przebywania w czasowej obronie pododdziałów 1 dywizji, nieprzyjaciel oprócz walki ogniowej wykonywał bardzo często kontrataki siłami małych grup piechoty wspartej kilkoma czołgami i działkami pancernymi. Kontrataki były wykonywane od czoła i na skrzydła.

Bardzo dużą rolę w odpieraniu kontrataków nieprzyjaciela i utrzymaniu zdobytej rubieży odegrała dywizyjna grupa artylerii. Artyleria swoim ogniem obramowywała rubieże zajmowane przez 1 i 2 pułk piechoty. W ten sposób wszystkie próby przeciwnika zlikwidowania wyłomu, dokonanego przez 1 dywizję, nie miały powodzenia.

Nadmienić należy, że w drugiej połowie dnia walki, dowództwo niemieckie skierowało w rejon Lenina dużą ilość lotnictwa. Lotnictwo niemieckie, wykorzystując słabą obronę przeciwlotniczą naszych wojsk, grupami po 6-32 samoloty nieustannie krążyło nad polem walki, bombardowało i ostrzeliwało ugrupowanie bojowe 1 dywizji i jej sąsiadów. W sumie w ciągu pierwszego dnia walki w pasie działania dywizji naliczono 176 samolotolotów.

W nocy z 12 na 13.X.1943r. oddziały 1 dywizji z zajmowanej rubieży prowadziły rozpoznanie nieprzyjaciela, uzupełniały amunicję i dokonywały przegrupowań, szykując się w dniu następnym do dalszego natarcia. W miejsce 1 pułku piechoty, wprowadzono do pierwszego rzutu 3 pułk. 1 pułk po jego wycofaniu zajął obronę po wschodniej stronie rz. Mierei.

Dowództwo niemieckie w ciągu nocy przerzuciło w pas działania 1 dywizji piechoty pododdziały 330 dywizji w sile około pułku piechoty. W ten sposób przed frontem dywizji nieprzyjaciel uzyskał całkowitą

równowagę sił, mając przeciwko dwóm pułkom 1 dywizji dwa pułki własne. Wobec tego warunki natarcia dla 1 dywizji w dniu następnym również były niepomysłne.

13.X.1943r. pododdziały 1 dywizji, po 20 minutowej artyleryjskiej nawale ogniowej, przeszły do ponownego natarcia. Lecz i tym razem nie przyniosło ono zamierzonego celu. Niemcy od początku stawiali zdecydowany opór. W dalszym ciągu i to ze wzmożoną siłą działało jego lotnictwo. Wzmogły się również kontrataki.

W godzinach popołudniowych dowódca 1 dywizji został powiadomiony przez sztab 33 armii, że dywizja w nocy 13.X zostanie zluzowana i odepdzie do drugiego rzutu. Do czasu zluzowania dywizji jej oddziały odparły kilka kontrataków nieprzyjaciela.

W nocy na 14.X 1 dywizja została zluzowana przez oddziały radzieckie i zgrupowana w rejonie Ładiszcze, Zachwidowo, Budy, Pankowo.

W ten sposób 1 dywizja piechoty zakończyła swoją pierwszą walkę, swój chrzest bojowy. Oddziały dywizji w bitwie pod Lenino sforsowały rz. Miereję, przełamały silną i zawczasu przygotowaną rubież obrony niemieckiej, zadały duże straty oddziałom trzech dywizji nieprzyjaciela, wynoszące około 1500 zabitych, ponad 300 wziętych do niewoli oraz zdobyły lub zniszczyły wiele sprzętu bojowego. Dywizja wkłamała się w obronę nieprzyjaciela na około 2,5 km.

Należy stwierdzić, że dywizja zadanie wykonała chlubnie. W warunkach niepomysłnej sytuacji operacyjnej nie mogła ona więcej zdziałać.

W czasie wykonywania zadania dywizja poniosła również ze swojej strony straty. Zginęło 500 żołnierzy, ponad 1700 zostało rannych, a kilkuset zaginęło bez wieści. Część z nich dopiero po bitwie dołączyła do dywizji, część zaś dostała się do niewoli.

W każdej walce osiąga się nie tylko wyniki wojskowe, ale zdobywa się również pewne doświadczenia bojowe, bez względu na rezultat działań. Tak też w bitwie pod Lenino dywizja jako całość i poszczególne pododdziały zdobyły bogate doświadczenia bojowe i zahartowały się w walce. Doświadczenia te dotyczyły takich zagadnień jak: stworzenie silnego zgrupowania uderzeniowego w początkowym okresie natarcia; umiejętnego pokonywania terenu; współdziałania z pododdziałami wewnątrz dywizji, rodzajami wojsk i sąsiadami; zgrania ognia z ruchem; zabezpieczenia skrzydeł nacierających oddziałów i pododdziałów; dowodzenia na szczeblu plutonu, kompania, batalion i wiele innych zagadnień.

W czasie walki pod Lenino postawa żołnierzy 1 dywizji zasługuje na najwyższe uznanie. Atak żołnierzy był imponujący. Między innymi dzięki tej postawie dywizja uzyskała znaczne powodzenie.

Znaczenie bitwy pod Lenino 1 dywizji piechoty znacznie wykracza poza ramy tego niewielkiego epizodu działań wojennych na kilkutysięcznym froncie wschodnim. Należy pamiętać, że do czasu bitwy pod Lenino Polskie Siły Zbrojne w ZSRR nie miały jeszcze własnej tradycji, która ma duże znaczenie w organizowaniu armii. Formacje polskie w ZSRR były nowym wojskiem, które nie mogły bezpośrednio nawiązywać do tradycji innych polskich formacji zbrojnych. Właśnie bitwa pod Lenino dała Polakom Siłom Zbrojnym w ZSRR własną tradycję bojową. Od tego momentu jednostki polskie na froncie wschodnim nie tylko organizowały się ale i biły się.

Bitwa pod Lenino była jednym z istotnych czynników, który znacznie dopomógł polskiej lewicy demokratycznej w dokonaniu zasadniczego zwrotu w stosunkach polsko-radzieckich.

Po raz pierwszy w naszej historii żołnierze polski stanął do walki u boku żołnierza radzieckiego, pragnąc im jeden cel - walka o wolność i postęp.

ORGANIZACJA I BIAŁY DZIAŁAŃ ORAZ DOŚWIADCZENIA BOJOWE ZWIĄZKÓW TAKTYCZNYCH I OPERACYJNYCH LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO W LATACH 1944 - 1945.

1. Organizacja 1 Armii Polskiej w ZSRR.

Po zakończeniu formowania 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, Związek Patriotów Polskich wystąpił z prośbą do rządu radzieckiego o zezwolenie na organizację dalszych jednostek polskich, bowiem konkretna sytuacja na froncie radziecko-niemieckim jaka się wytworzyła w miesiącach zimowych 1944r., poprawiła możliwości mobilizacyjne.^{x/} Ten czynnik warunkował możliwości dalszego powiększenia oddziałów polskich w ZSRR.

W wyniku rozmów polsko-radzieckich rząd radziecki 16.III.1944r. wyraził zgodę na rozwinięcie 1 KPSZ w 1 Armieję Polską. Oficjalne zezwolenie na formowanie 1 Armii Polskiej wydał Prezydium Komitetu Obrony ZSRR 18 marca 1944r.

x/ W końcowej fazie /luty - marzec 1944r./ strategicznej operacji zaczepnej wojsk radzieckich na Ukrainie prawobrzeżnej została wyzwolona znaczna część Ukrainy Zachodniej, zamieszkałej częściowo przez ludność polską. Powstały zatem możliwości powoływania Polaków do służby wojskowej w oddziałach polskich.

Na dowódcę armii został mianowany gen. Z. Berling, zastępcami płk A. Zawadzki i gen. K. Świerczewski.

W celu zrealizowania wspomnianej decyzji postanowiono, że jednostki 1 korpusu znajdującego się na smoleńszczyźnie oraz 3 dywizja piechoty, rozmieszczona pod Riazaniem, przerzucone zostaną na Ukrainę w rejon Żytomierza. Nowe jednostki miano formować w rejonie Sum, na obszarze Charkowskiego Okręgu Wojskowego, pod kierownictwem specjalnego Sztabu Formowania.

Od 15.III.1944r. rozpoczęto przegrupowania jednostek 1 KPSZ ze smoleńszczyzny. W nowym rejonie rozpoczęto intensywne prace nad reorganizacją korpusu w armie.

W planie formowania przewidziano zorganizowanie, obok wielooddziałów specjalnych i służb, szeregu wielkich związków taktycznych jak: 1 korpusu pancernego, 13 pułku dział pancernych, dywizji lotnictwa, 4 dywizji piechoty, 1 brygady kawalerii, dwóch dowództw brygad artylerii, sześciu pułków artylerii haubic, pułku artylerii przeciwlotniczej, brygady saperów, batalionu pontonowo-mostowego, zamaskowanego batalionu saperów, trzech batalionów drogowych, batalionu łączności i innych.

Organizacja armii przebiegała sprawnie i w szybkim tempie.

W kwietniu zorganizowano sztab armii /szefem sztabu został gen. W.Korczyc/, Radę Wojenną Armii/ w składzie: przewodniczący - gen. Z Berling, członkowie gen. K. Świerczewski i płk A. Zawadzki/ i Polski Sztab Partyzancki. /szefem jego został płk A. Zawadzki/.

29 kwietnia na podstawie rozkazu Naczelnego Dowódcy Armii Radzieckiej 1 AP w ZSRR w składzie 1,2 i 3 dywizji piechoty oraz jednostek wzmocnienia została włączona w skład 1 Frontu Białoruskiego /dowódca - gen. armii K. Rokossowski/. Rozkazem dowódcy Frontu armia w pierwszych dniach maja przegrupowała się na Wołyń, w rejon Kiwerc, gdzie 16 maja weszła do drugiego rzutu Frontu.

W czasie kiedy 1 Armia Polska w ZSRR dokonywała przegrupowania na Wołyń, w wojskowym obozie sumskim, pod kierownictwem gen. K. Świerczewskiego rozpoczęto formowanie nowych związków i oddziałów. Rozpoczęto formowanie 2 dywizji piechoty im. Jana Kilińskiego, 1 brygady kawalerii, 2 i 3 brygady artylerii haubic, 14 pułku artylerii przeciwlotniczej, 1 brygady inżynierskiej i innych jednostek.

W toku formowania, podobnie jak przy organizacji 1 KPSZ, natrafiono na szereg trudności, związanych z zakwaterowaniem, zaopatrzeniem, a szczególnie z brakiem kadry oficerskiej.

W celu usunięcia kryzysu w kadry oficerskiej, na prośbę dowódcy

Ośrodka Formowania, Szef Głównego Zarządu Kadr Armii Radzieckiej skierował do Sum oficerów Polaków pozostających jeszcze w szeregach Armii Radzieckiej. Ponadto 17.III.1944r. powołano do życia Centralną Szkołę Podchorążych w Riazaniu. Szkoła składała się z trzech batalionów piechoty, batalionu ciężkich karabinów maszynowych i moździerzy, szwadronu kawalerii, dywizjonu artylerii i kompanii: czołgów, saperów i łączności.

W kwietniu sformowano w Grigoriewskoje 2 pułk bombowców nocnych "Kraków".

Pod koniec maja 1944r. 1 pułk myśliwski "Warszawa" i pułk bombowców nocnych zostały przebazowane na lotnisko Gostomel koło Kijowa, gdzie prowadziły szkolenie.

Na Wołyniu, w rejonie rozmieszczenia 1 Armii Polskiej formowano 1 pułk moździerzy, 4 brygadę artylerii przeciwpancernej oraz 5 brygadę artylerii ciężkiej.

W czasie wizyty delegacji Krajowej Rady Narodowej z Osóbką Morawskim i Armii Ludowej z płk M. Spychalskim na czele w ZSRR omówione zostały m.in. zagadnienia związane z bliskim wkroczeniem wojsk radzieckich na ziemię polską, ^{x/} oraz sprawę dalszej organizacji jednostek polskich.

W wyniku tych rozmów zdecydowano, że jednostki sformowane w rejonie Sum zostaną przerzucone na Wołyn w rejon Klewania, gdzie miały dokonać szkolenie. Ośrodek formowania miał być przeniesiony do rejonu Żytomierza, w celu formowania nowych jednostek, z zamiarem rozwinięcia armii do siły dwóch trzydywizyjnych korpusów, korpusu pancernego i dywizji lotnictwa. Ogółem stan armii miał wynosić do 150.000 ludzi.

Wymienione zamierzenia były stopniowo realizowane. W rejonie Żytomierza rozpoczęto formowanie: dowództwa 1 i 2 korpusu armijnego, 5 i 6 dywizji piechoty, 1 korpusu pancernego, 4 pułku czołgów ciężkich, 23 pułku artylerii pancernej, 1 samodzielnej brygadę zaporową., Zarząd Polityczny armii i 1 Oficerską Szkołę Artylerii.

W czerwcu Centralną Szkołę Podchorążych w Riazaniu przekształcono w Centrum Wyszakolenia Armii, składające się z Wyższej Szkoły Oficerskiej oraz Centralnej Szkoły Podchorążych. W Łucku utworzono kursy chorażych, a w Żytomierzu szkołę polityczno-wychowawczą.

x/ W miesiącu czerwcu i lipcu 1944r. Armia Radziecka przystąpiła do rozegrania na centralnym odcinku frontu radziecko-niemieckiego sił niemieckich. Została przeprowadzona tzw. operacja białoruska i lwowsko-sandomierska, gdzie w końcowej fazie tych operacji wojska radzieckie wychodziły na ziemię polską, zapoczątkując ich wyzwolenie. W toku rozmów pomiędzy przedstawicielami KRN a rządem radzieckim doszło również do spotkania z Prezydium ZPP. W wyniku tego spotkania ZPP uznał
od. na str. 19

Do końca lipca 1 Armia Polska w ZSRR liczyła już około 123 tys. ludzi.

Dalsza realizacja uprzednich zamierzeń organizacyjnych uległa jednak zmianie. Związane to było z zapoczątkowaniem wyzwolenia ziem polskich przez Armię Radziecką i walczącą u jej boku 1 Armię Polską, utworzeniem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i jednolitego Wojska Polskiego.

2/ Powstanie ludowego Wojska Polskiego i jego rozbudowa.

W wyniku działań Armii Radzieckiej latem 1944r. zostały wyzwolone tereny Polski położone na wschód od Narwi, Wisły i Wisłoki. Na wyzwolonych terenach polskich władzę objął PKWN utworzony na mocy dekretu KRN z dnia 21 lipca 1944r. Przewodniczącym PKWN został Edward Osóbka Morawski, zastępcami A. Witos, W. Wasilewska, kierownikiem resortu obrony gen. broni Michał Rola Żymierski.

Gospodarcze możliwości wyzwolonych obszarów z punktu widzenia potrzeb wojskowych były znikome. Brak było przemysłu zbrojeniowego. Ludność była zdziesiątkowana i wycieńczona ciężkimi warunkami okupacji i liczyła około 5,5 miliona. Mężczyźni zdolni do noszenia broni w większości nie mieli przeszkolenia wojskowego oraz w swej masie posiadali duże braki w wykształceniu ogólnym.

Z naciskiem trzeba stwierdzić, że bez pomocy Związku Radzieckiego dalsze organizowanie wojska było niemożliwe.

Dalsza rozbudowa wojska rozpoczęła się od scalenia 1 Armii Polskiej w ZSRR z Armią Ludową w kraju w jednolity organizm Polskich Sił Zbrojnych i powołania do życia Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego.)

Krajowa Rada Narodowa zgodnie z dekretem z 21 lipca 1944r. przejmowała zwierzchnią władzę nad Armią Polską w ZSRR, jednocześnie Armię Ludową z Armią Polską w ZSRR i nawiązała im miano Wojska Polskiego. Tenże dekret powoływał do życia Naczelne Dowództwo WP. Naczelnym dowódcą WP mianowano gen. broni M. Rolę Żymierskiego, jego zastępcami - gen. dyw. Z. Berlinga i gen. bryg. A. Zawadzkiego, członkami Naczelnego Dowództwa - płk M. Spychalskiego i ob. J. Czechowskiego.

Wkrótce opracowany został plan rozbudowy wojska. Według tego planu Wojska Polskie do końca 1944r. miało być powiększone o 250 tys. i ogółem liczyć 400.000 ludzi.

c.d. ze str. 18

KRN za najwyższą i jedyną władzę polityczną walczącej Polski i podlegał jej wraz z podległą mu 1 Armią Polską.

Główną myślą przewodnią tego planu było utworzenie trzech armii, każda w sile pięciu dywizji piechoty, pięciu brygad artylerii, dywizji artylerii przeciwlotniczej; korpusu pancernego, brygady pancernej, pułku czołgów ciężkich, brygady saperów, brygady zaporowej i pułku łączności.

Naczelne dowództwo miało być zarazem dowództwem Frontu Polskiego.

Plan ten uległ częściowej zmianie po rozmowach gen. Żymierskiego z marsz. Stalinem w pierwszych dniach sierpnia 1944r. Po dokładnej analizie możliwości obu stron ustalono, że WP w 1944r. zostanie powiększone o 150 tys. ludzi. Przedstawiony plan rozbudowy WP przez dowództwo polskie miał być zmniejszony o trzy dywizje piechoty i niewielką ilość artylerii.

Strona radziecka zobowiązywała się dostarczyć dla nowych jednostek broń, sprzęt, wyposażenie oraz kadre.

Formowanie nowych jednostek odbywało się w/g dwóch etapów.

Prace organizacyjne w pierwszym etapie rozpoczęto od mobilizacji mężczyzn urodzonych w latach 1924-1921. Dla sprawnego przebiegu rejestracji i mobilizacji powołano do życia Rejonowe Komendy Uzupełnień.

W miarę mobilizowania świeżych sił i przerwania z Ukrainy już sformowanych jednostek przystąpiono do formowania 2 armii. W skład armii miały wejść 5, 6, 7 i 8 dywizja piechoty, 5 pułk czołgów ciężkich, 4 brygada saperów i inne jednostki. Na dowódcę armii mianowany został gen. K. Świerczewski.

Wraz z organizowaniem 2 armii rozpoczęto formować jednostki dla Naczelnego Dowództwa WP /2 dywizji artylerii - 9 i 14 brygady artylerii przeciwpancernej, 3 i 4 dywizji artylerii przeciwlotniczej i inne/. Przystąpiono również do organizowania sztabu i 1 dywizji lotniczej, której podporządkowany został radziecki pułk szturmowy, który później nazwę 3 pułk lotnictwa szturmowego.

W toku formowania nowych jednostek broń i sprzęt przybywał z ZSRR terminowo. Większe trudności ^{związane były} z umundurowaniem, zakwaterowaniem i wyżywieniem. Ale i te z biegiem czasu były pokonywane.

W ciągu sierpnia i września WP wzrosło o 100 tysięcy ludzi. To znaczy podwoiło niemal swe stany.

W końcu września przystąpiono do drugiego etapu formowania. W pierwszej kolejności wzięto pod uwagę organizację szkół oficerskich /zorganizowano Frontową Szkołę Oficerską, oficerskie szkoły: czołgów, łączności, saperów, lotnictwa, taboru i intendentury/ oraz uzupełnienie już sformowanych jednostek. Następnie przystąpiono /6.X.1944r./ do formowania 3 armii w składzie 6, 10, 11 i 12 dywizji piechoty, 6 pułku czołgów ciężkich oraz innych jednostek specjalnych.

Należy nadmienić, że formowanie 3 armii w połowie listopada 1944r. przerwano. Dotychczas sformowane jednostki w składzie 3 armii częściowo zostały podporządkowane Naczelnemu Dowództwu WP, pozostałe zostały reformowane, a ich stan miał przejść na uzupełnienie jednostek 1 i 2 armii.

W końcu października zorganizowano Dowództwo Lotnictwa WP, któremu organizacyjnie podporządkowano 4 mieszaną dywizję lotniczą /dawna 1 dywizja lotnicza/ oraz 1 mieszany korpus lotniczy formujący się na terenie ZSRR.

Proces mobilizacji i uzupełnienia sformowanych jednostek oraz szkolenie trwało do końca 1944r. i w styczniu 1945r. Ogólnie wysiłek organizacyjny przy formowaniu wojska zakończył się powodzeniem. W drugiej połowie 1944r. WP doszło do liczby 286 tysięcy.

W styczniu 1945r. Armia Radziecka przeszła do ofensywy na froncie od Bałtyku do Karpat i w szybkim tempie wyzwoliła ziemie polskie położone na zachód od Wisły. Wraz z Armią Radziecką walczyła również 1 armia WP. Wyzwolone obszary znacznie poprawiły możliwości mobilizacyjne jak również stworzyły warunki wykorzystania własnej bazy gospodarczej.

W ciągu zimy 1945r. nie organizowano już nowych jednostek. Organizowano jedynie okręgi wojskowe i opracowywano plan dalszej rozbudowy wojska w 1945r. Plan ten przewidywał powiększenie wojska do liczby 566 tys. ludzi i miał być realizowany w trzech etapach.

Realizację wspomnianego planu rozpoczęto w drugiej połowie marca 1945r.

Do 1 maja 1945r. stan liczbowy WP został powiększony do 310 tysięcy ludzi.^{x/} Z chwilą zakończenia wojny przyjęty plan rozbudowy wojska, siłą rzeczy przestał być aktualny. Wojsko Polskie miało wkrótce przejść na stopę pokojową.

W powstaniu, w szybkim formowaniu i rozbudowie WP główną rolę odegrała inicjatywa i wytężona praca komunistów polskich oraz pomoc Związku Radzieckiego. Pomoc ZSRR wykraczała daleko poza ramy zwykłej pomocy udzielanej przez jedno państwo sojusznicze drugiemu. U podstaw tego leżała wspólnota ideologiczna ZSRR i Polski.

Związek Radziecki wyposażył WP w całość ^{i w} niezbędny sprzęt i uzbrojenie. Ogółem przekazano do dyspozycji WP około 700.000 karabinów i pistoletów maszynowych, ponad 15000 ciężkich karabinów maszynowych i moździerzy, 3500 dział, 1000 czołgów, 1200 samolotów, ponad 18000 samochodów oraz ogromne ilości różnego rodzaju amunicji i sprzętu.

^{x/} Nie wliczono tu jednostek specjalnych, takich jak dywizje rolniczo-gospodarcze, bataliony odbudowy Warszawy, ochrony lasów, kolei, których liczba sięgała do 90 tysięcy ludzi.

Następnym rodzajem pomocy, jaką ZSRR udzielił przy formowaniu WP, to kadra oficerska.

Powstanie ludowego WP nastąpiło z połączenia dwóch odrębnych organizacyjnie członów, posiadających różną strukturę organizacyjną, lecz jednakowe oblicze polityczne - Armii Ludowej i 1 Armii Polskiej w ZSRR.

Organizacja WP odbywała się w trudnych i skomplikowanych warunkach politycznych i gospodarczych. W początkowym okresie bez państwowości polskiej. Mimo tych trudności okres formowania i szkolenia przebiegał na ogół sprawnie. Dzięki temu sformowane związki mogły brać udział u boku Armii Radzieckiej w wojnie z odwiecznym wrogiem Polski - Niemcami hitlerowskimi i przyczynić się tym samym do odzyskania niepodległości naszego kraju.

3/ Udział 1 armii WP w końcowej fazie operacji brzesko-lubelskiej 1 Frontu Białoruskiego /27.VII - 15.IX.1944r./

/Szkice nr 2,3,4/

1 armia WP biorąc udział w końcowej fazie operacji brzesko-lubelskiej 1 Frontu Białoruskiego, wykonywała swoje zadania całością sił lub poszczególnymi związkami i oddziałami. Jako jedno z pierwszych zadań jakie wykonywała w ramach tej operacji, było działanie nad Wisłą w rejonie Deblina i Puław.

1 armia WP od 29.IV.1944r. wchodziła w skład 1 Frontu Białoruskiego. Od 15.V rozmieszczona ona była na Wołyniu w rejonie Kiwerc, będąc w drugim rzucie operacyjnym 1 Frontu Białoruskiego. Wojska tego frontu 18.VII.1944r. przystąpiły do wykonania tzw. operacji brzesko-lubelskiej, x/ mającej na celu wyzwolenie wschodnich terenów Polski położonych między rzekami Bug i Wisłą.

1 armia, będąc w drugim rzucie operacyjnym Frontu, w myśl planu miała być wprowadzona do bitwy po sforsowaniu rz. Bug przez pierwszy rzut Frontu. Tymczasem natarcie pierwszego rzutu rozwijało się w takim tempie i z takimi rezultatami, że odpadła konieczność wprowadzenia do bitwy 1 armii WP z planowanej rubieży.

x/ Operacja brzesko-lubelska jest częścią składową białoruskiej zaczepnej operacji strategicznej wojsk radzieckich, wykonywanej na terytorium Białorusi, Litwy i Wschodniej części Polski. Operacja białoruska rozpoczęła się 23.VI.1944r. Jej przebieg opisany jest w podrozdziale - Zarys działań i sztuka wojenna w Wielkiej Wojnie Narodowej ZSRR w latach 1944 - 1945.

Związki lewoskrzydłowe Frontu do 22.VII.1944r. opanowały Chełm, a 26.VII. 3 i 16 korpus pancerny 2 armii pancernej gw. opanowały Dęblin i Puławę. Następnie 2 armia pancerna gw. rozwinęła natarcie na północ wzdłuż Wisły, w kierunku na Garwolin, Wołomin, Zegrze. Tymczasem 69 armia - lewoskrzydłowy związek operacyjny Frontu - rozwinęła natarcie w kierunku na Opole ~~dotarłszy~~ do Wisły, uchwyciła na jej zachodnim brzegu w rejonie Dolnego Kazimierza przyczółek. Wobec takich działań odcinek terenu nad Wisłą od Dęblina do Puław był pozbawiony osłony. Sytuację taką mógł wykorzystać nieprzyjaciół dla swobodnego wycofania swych sił, lub przerzucenia na wschodni brzeg Wisły swoich odwodów, uchwycić przyczółek i zagrozić z niego wojskom radzieckim.

W tej charakterystycznej sytuacji dowódca 1 Frontu ~~Białoruskiego~~ marsz. K. Rokossowski nakazał 1 armii WP, by do 28.VII. zajęła obronę na wschodnim brzegu Wisły na odcinku Rycice /2 km na półn od Dęblina/ i Włostowice /2 km na półd od Puław/.

Związki taktyczne 1 armii kontynuując marsz po osi Chełm, Lublin, Dęblin do wieczora 28 lipca osiągnęły nakazaną rubież i przeszły do obrony.

Dowódca armii gen.dyw. Z. Berling dla realizacji postawionego zadania zdecydował wojska armii ugrupować w dwa rzuty. W pierwszym rzucie na prawym skrzydle 1 dywizję piechoty z 4 pułkiem artylerii przeciwpancernej, na lewym 2 dywizję piechoty z pułkiem moździerzy i 8 pułkiem artylerii haubic. W drugim rzucie 3 dywizję piechoty.^{x/} Dla wsparcia dywizji pierwszorzutowych dowódca armii nakazał zorganizować armijną grupę artylerii w składzie 1 i 5 brygady artylerii ciężkiej.

1 dywizja piechoty broniła się na odcinku szerokości 12 km od miejscowości Rycice do miejscowości Gołęb, 2 dywizja na odcinku szerokości 13 km od Gołęb do Wiostowic.

Po zajęciu nakazanych odcinków obrony przez oddziały poszczególnych dywizji, przystąpiły one natychmiast do organizacji systemu ognia, rozbudowy stanowisk ogniowych i organizacji łączności.

Organizacja obrony przez armię z niektórych względów była utrudniona. Przede wszystkim odbywała się ona bez styczności z prawym sąsiadem. Ponadto armia nie posiadała konkretnych danych o nieprzyjaciół, co utrud-

x/ Wchodząca w skład 1 armii WP 4 dywizja piechoty w ostatnich dniach lipca wyruszyła dopiero z rejonu Kiwerc, a 1 brygada kawalerii w tym czasie pełniła służbę garnizonową w Lublinie.

niało wybór właściwego głównego wysiłku obrony.

W czasie organizacji obrony nieprzyjaciel nie przejawiał większej aktywności.

29.VII.1944r. 1 armia WP otrzymała nowe zadanie od dowódcy Frontu. Winna ona była przystąpić do sforsowania Wisły na zajmowanym odcinku i uchwycić na przeciwległym brzegu przyczółek. Zadanie to podyktowane było sytuacją jaka się wytworzyła przed 8 armią gw. walczącą o przyczółek w rejonie Magnuszewa i 69 armią walczącą o rozszerzenie uchwyczonego przyczółka w rejonie Dolnego Kazimierza. Dowódca Frontu dla odciążenia części sił nieprzyjaciela przed 8 armią gw. i 69 armią kazał właśnie 1 armii WP przystąpić do forsowania Wisły.

W tej sytuacji dowódca 1 armii zdecydował sforsować Wisłę w takim ugrupowaniu, w jakim związki armii znajdowały się w obronie. Wszelkie bowiem przegrupowania zabrałyby wiele cennego czasu. Dowódca armii zamierzał forsować Wisłę na szerokim froncie pododdziałami w sile od kompanii do batalionu. Następnie przewidywał przeprowadzenie większych sił dla połączenia przyczółków i zabezpieczenia przeprawy głównych sił armii. W swej decyzji dowódca armii nie określił kierunku głównego uderzenia, pozostawiając rozstrzygnięcie tego problemu dowódcom dywizji.

Początek forsowania wyznaczono na godz. 2.00 1.VIII.1944r. Ostatecznie ustalono, że 1 dywizja piechoty będzie forsowała Wisłę w trzech miejscach: 2 batalionem 2 pułku wzmocnionym kompanią saperów, plutonem dział 45 mm i plutonem dział 76 mm - na zakolu Wisły /1,5 km na pół od Dębłina/; kompanią karną 1 dywizji wzmocnionej plutonem ciężkich karabinów maszynowych - w rejonie zniszczonego mostu kolejowego w Dęblinie i 1 kompanią 3 pułku piechoty wzmocnioną kompanią ciężkich karabinów maszynowych, kompanią moździerzy 82 mm i plutonem dział 45 mm na kierunku miejscowości Borek. Działanie wymienionych pododdziałów miało być wsparte 4 pułkiem artylerii przeciwpancernej i 1 pułkiem artylerii lekkiej.

2 dywizja piechoty miała forsować Wisłę również na trzech kierunkach: w rejonie Łęka siłami kompanii piechoty z 6 pułku wzmocnionej plutonem ciężkich karabinów maszynowych, plutonem rusznic przeciwpancernych, plutonem dział 45 mm i drużyną saperów; na kierunku Jaroszyna - kompanią piechoty z 5 pułku i w rejonie na pół od Góry Puławskiej - kompanią piechoty z 4 pułku. Działanie tych pododdziałów miało być wsparte 2 pułkiem artylerii lekkiej.

Artyleria armii miała zwalczać artylerię i moździerze nieprzyjaciela wzbraniające forsowania Wisły.

30 i 31 lipca upłynęło na wzmożonych przygotowaniach do forsowania, przy równoczesnym ulepszaniu pozycji obronnych i prowadzeniu aktywnego rozpoznania obrony nieprzyjaciela. Organa rozpoznawcze ostatecznie ustalały, że przed frontem 1 armii broniły się pododdziały 4 niemieckiej armii pancernej w sile około pięciu batalionów. Były one wspierane znaczną ilością artylerii.

Ogólnie należy stwierdzić, że warunki wykonania zadania przez armię były trudne. Nieprzyjaciel zdażył bowiem skonsolidować swoją obronę. Natomiast nasze oddziały miały małą ilość czasu na przygotowanie się do forsowania.

Planowane forsowanie na godz. 2.00 1 sierpnia w 1 dywizji piechoty nie doszło do skutku, gdyż na skutek ognia artylerii nieprzyjaciela nie przygotowano na czas środków przeprawowych, a część z nich została uszkodzona w czasie transportu. W związku z tym początek forsowania w tej dywizji przesunięto o jedną dobę. W nocy z 1 na 2 sierpnia 1 dywizji piechoty udało się przeprowadzić około 1,5 kompanii z 2 batalionu 2 pułku piechoty na zakolu Wisły /1,5 km na płn od Dębłina/ i około 1,5 kompanii z 1 batalionu tegoż pułku po zniszczonym moście kolejowym. O świcie Niemcy na przeprowadzone siły 1 dywizji rozpoczęli wykonywać silne kontrataki, wsparte działami pancernymi. Próby zlikwidowania przyczółków, uchwyconych przez pododdziały 1 dywizji w dniu 2 sierpnia, nie miały powodzenia. Żołnierze, mimo braku dostatecznego wsparcia przez własną artylerię, bronili opanowanych przyczółków bohatersko.

Do południa 3 sierpnia pododdziały 1 i 2 batalionu 2 pułku piechoty poniosły bardzo duże straty i zmuszone były do wycofania się z przyczółków. Dowódca dywizji widząc beznadziejność sytuacji, nakazał ewakuować pododdziały 2 pułku na wschodni brzeg Wisły i przejść nimi do obrony.

W wyniku dwudniowych walk 2 pułk piechoty oraz kompania karna 1 dywizji zadały nieprzyjacielowi znaczne straty. Zniszczono baterię 75 mm, baterię moździerzy 81 mm, 2 działa przeciwpancerne i 7 karabinów maszynowych. Ponadto zabito lub ranniono około 300 żołnierzy nieprzyjaciela. Straty własne za ten okres wynosiły około 420 zabitych i rannych oraz wiele broni strzeleckiej.

(10P)

Należy nadmienić, że pododdziały 3 pułku piechoty forsujące Wisłę na kierunku Borek od początku powodzenia nie uzyskały.

Organizacja przygotowania do forsowania w 2 dywizji piechoty przebiegała sprawniej, aniżeli w 1 dywizji. Bowiem 2 dywizja rozpoczęła forsowanie Wisły jedynie z półgodzinnym opóźnieniem. W ciągu nocy

/od godz. 2.30/ na 1 sierpnia w 2 dywizji zdołano przeprowadzić tylko część 1 i 5 kompanii 4 pułku i uchwycić nimi przyczółek na płu od Jaroszyna. Pododdziały 5 i 6 pułku nie uzyskały powodzenia.

W nocy z 1 na 2 sierpnia pododdziały 2 dywizji ponowiły forsowanie Wisły. Około 100 żołnierzy z 3 batalionu 6 pułku zdobyło nieduży przyczółek w rejonie Łęka a 1 i 3 bataliony 4 pułku, wparte kompanią rusznic przeciwpancernych, uchwyciły przyczółek na płu od Góry Puławskiej. W ciągu dnia forsowania nie wykonywano. Powodzenie w 2 dywizji piechoty w dniu 2 sierpnia należy zawdzięczać dodatkowemu wzmocnieniu jej artylerią i właściwemu wykorzystaniu tej artylerii.

W nocy z 2 na 3 sierpnia nieprzyjaciel silnym ogniem moździerzy i broni maszynowej udaremnił dalsze próby forsowania Wisły przez oddziały 2 dywizji. 3 sierpnia artyleria nieprzyjaciela wzmogła swą działalność. Stwierdzono również podciąganie do rejonu walki nowych oddziałów. W dniu 3 sierpnia bataliony broniące się na przyczółkach były ciągle kontratakowane, nie posiadały łączności ze swoimi pułkami. Straty dywizji wciąż powiększały się.

W tej sytuacji dowódca armii postanowił wstrzymać chwilowo dalsze forsowanie Wisły, ewakuować oddziały dywizji na wschodni brzeg i przejść nimi do obrony.

W ciągu trzech dni walk 2 dywizja piechoty straciła 640 ludzi w zabitych i rannych. Strat nieprzyjaciela na odcinku walki dywizji nie ustalono.

W czasie ewakuacji oddziałów 2 dywizji na wschodni brzeg Wisły, sztab armii przystąpił do opracowania nowego planu forsowania. Jednakże plan ten nie został zrealizowany, ponieważ 6.VIII 1 armia WP otrzymała nowe zadanie od dowódcy 1 Frontu Białoruskiego,

Oceniając całość działań 1 armii WP w rejonie Dęblina i Puław należy podkreślić, że jej pierwsze forsowanie szerokiej przeszkody wodnej wykazało, że tego rodzaju walka jest skomplikowana i trudna. Dowództwo i sztab 1 armii oraz oddziały poszczególnych dywizji przekonały się, że natarcie z forsowaniem przeszkody wodnej wymaga dokładnej organizacji walki oraz jej zabezpieczenia.

Przebieg forsowania Wisły przez 1 armię WP wykonał szereg problemów. Na pierwszy plan wysuwa się koncepcja dowódcy armii odnośnie forsowania Wisły drobnymi pododdziałami na szerokim froncie, przy wykorzystaniu podręcznych środków przeprowowych. Przebieg działań wykazał, że forsowanie małymi siłami na szerokim froncie /na 6 kierunkach/ wprawdzie rozpraszało uwagę nieprzyjaciela, jednak powodowało, że własne pododdziały po przeprowieniu się na przeciwległy brzeg rzeki były za

słabe, aby mogły utrzymać zdobyte przyczółki.

Realizacja takiej koncepcji mogłaby być urzeczywistniona, a ile byliby to forsowanie z marszu, bez dłuższego zatrzymywania się nad wschodnim brzegiem Wisły. W sytuacji 1 armii WP, kiedy ona najpierw otrzymała zadanie przejścia do obrony, a następnie forsować Wisłę, należało forsowanie przygotowywać planowo. Bowiern za okres wyjścia armii nad Wisłę /28.VII/ do czasu rozpoczęcia forsowania /1.VIII/ nieprzyjaciel zdążył umocnić się na zachodnim brzegu.

Drugim czynnikiem, który wyłonił się w toku forsowania, to rozpoznanie obrony nieprzyjaciela. Dowództwu armii dopiero w ostatniej chwili było wiadomym jakie siły bronią się na zachodnim brzegu. To znaczy wtedy, kiedy została już dokonana analiza zadania, ocena położenia i wyznaczone oddziały wkrótce miały przejść do forsowania. Brak danych o nieprzyjacielu nie mógł pozwolić na właściwe wypracowanie decyzji, a tym samym należyte wykonać zadania.

Następny problem, to zabezpieczenie przebiegu forsowania. Na pierwsze miejsce wysuwa się zagadnienie zabezpieczenia oddziałów w odpowiednią ilość środków przeprawowych. 1 i 2 dywizja piechoty etatowych środków przeprawowych nie posiadała. Przydzielono im tylko po 6 pontonów z parku LPP. W tych warunkach główny ciężar przeprawy spoczywał na środkach przeprawowych, których również było niewiele. Zachodziła więc konieczność forsowania falami, by móc jedne i te same środki przeprawowe wykorzystać. Ponadto o ile jeden odcinek forsowania od drugiego był odległy średnio 3-4 km, to przeciwnik bez większych przeszkód mógł odpowiednio koncentrować swój ogień na przeprawy i niszczyć je. Mała ilość środków przeprawowych nie pozwalała na szybkie narastanie sił na przeciwnym brzegu. Już po pierwszej próbie forsowania /w nocy z 31.VII na 1.VIII/ sztab i dowództwo armii wyciągnęło odpowiednie wnioski odnośnie ilości środków przeprawowych. W drugim dniu forsowania 2 dywizji piechoty zamiast 6 pontonów, przydziela się 22 pontony. Ten fakt od razu korzystnie odbił się na przebiegu forsowania.

Artyleria, ze względu na słabe rozpoznanie celów w obronie nieprzyjaciela, prowadziła ogień nie skutecznie. Prowadziła ona ogniem powierzchniowe, na rejonach przypuszczalnego rozmieszczenia nieprzyjaciela. Wobec tego było małe prawdopodobieństwo zniszczenia lub obezwładnienia sił przeciwnika. To z kolei ujemnie wpływało na przebieg walki.

Mała ilość środków przeprawowych nie pozwoliła na czas przeprowadzić na przeciwnym brzegu dział do strzelania ogniem na wprost /dział przeciwpancernych/, tak niezbędnych w walce o przyczółki. Natomiast

ogień prowadzony na wprost ze wschodniego brzegu, ze względu na dużą szerokość rzeki był mało skuteczny, szczególnie przy odpieraniu kontrataków nieprzyjaciela.

Walki 1 armii WP w rejonie Dęblina i Puław jakkolwiek zakończyły się niepowodzeniem, to w całości działań 1 Frontu Białoruskiego, odegrały one dość istotną rolę. Bowiem działając na froncie 25 km, na styku między 8 armią gw. a 69 armią, odciągnęły one znaczną ilość sił nieprzyjaciela a tym samym umożliwiły tym armiom umocnienie zdobytych przyczółków w rejonie Magnuszewa i Kazimierza Dolnego.

x

x

x

Następnym rejonem działań 1 armii WP w końcowej fazie operacji brzesko-lubelskiej, był rejon Magnuszewa - miejscowości położonej na zachodnim brzegu Wisły około 20 km na południe od ujścia rz. Pilicy.

Jak już wspomniano było, 6 sierpnia 1944r. 1 armia WP otrzymała od dowódcy 1 Frontu Białoruskiego zadanie przekazania dotychczasowego rejonu działań jednostkom 7 korpusu kawalerii radzieckiej, przegrupować się w rejon lasów położonych nad Wisłą i rz. Wilgą, miejscowości Wilga, Skurczy, Tarnów, Podkęż i Wola Łaskarzewska, po czym przeprowadzić się przez Wisłę i zająć obronę w północnej części przyczółka magnuszewskiego, w pasie ujścia rz. Pilicy, Grabów Zalesny, /wyłącznie/ Usniaki, Izdebnó.

W czasie kiedy 1 armia WP prowadziła walki w rejonie Dęblina i Puław 8 armia gw. sforsowała Wisłę i opanowała przyczółek na jej zachodnim brzegu w rejonie Magnuszewa.

Dowództwo niemieckie zdawało sobie sprawę ze znaczenia uchwyconego przez wojska radzieckie przyczółka. Dlatego też postanowiło zlikwidować ten przyczółek. W tym celu Niemcy pośpiesznie rozpoczęli ściąganie w rejon przyczółka świeże siły, by następnie przejść nimi do przeciwnatarcia. Jednocześnie lotnictwo ich wzmogło swą działalność, szczególnie na przeprawy na Wiśle w rejonie Skurczy i Tarnowa.

W tej właśnie sytuacji dowódca Frontu obawiając się, że 8 armia gw. nie da rady utrzymać przyczółka pod naporem świeżych sił nieprzyjaciela, nakazał wzmocnić jego obronę przez 1 armię WP. Należy nadmienić, że 8 armia gw. była w ciągłych walkach od 18 lipca i poniosła wobec tego bardzo duże straty.

Otrzymanie przez 1 armię WP zadania obrony przyczółka było nowym wydarzeniem w życiu sztabów i oddziałów poszczególnych dywizji i rodzajów wojsk. Bowiem zadanie to miało całkiem inny charakter, aniżeli

poprzednie. Nowe zadanie wiązało się z przegrupowaniem do nowego rejonu, przeprawą przez rzekę, będącą pod oddziaływaniem nieprzyjaciela i organizacją obrony na przyczółku - obiekcie mającego duże znaczenie dla przyszłej operacji zaczepnej.

Przegrupowanie 1 armii, ze względu na wskazany pośpiech, rozpoczęło się już wieczorem 6 sierpnia. Do świtu 9 sierpnia wszystkie związki i oddziały armii ześrodkowały się w nakazanym rejonie. Po ześrodkowaniu się związków i oddziałów 1 armii zostały wysłane grupy operacyjne w celu nawiązania bezpośredniej łączności z wojskami 8 armii gw. Jednocześnie przystąpiono do organizacji walki.

4a Szerokość pasa obrony wyznaczonego dla 1 armii wynosiła 14 km. Przedni skraj obrony, w wyznaczonym pasie, przebiegał prawie na całej szerokości wzdłuż wschodniego brzegu Pilicy. Jedynie na lewym skrzydle przedni skraj przebiegał w otwartym terenie, dogodnym do działań zaczepnych przez nieprzyjaciela.

Przed frontem działania 1 armii WP broniły się oddziały 137 dywizji piechoty, 1132 brygady grenadierów, 550 batalionu karnego, 146 batalion saperów i 1 batalion szturmowy. W sumie na głębokość głównego pasa obrony znajdowało się około jedenastu batalionów wspartych 160 działami i moździerzami oraz jedną baterią artylerii wielkiej mocy i dwoma bateriami sześciolufowych moździerzy.

Obrona nieprzyjaciela przed frontem 1 armii rozbudowana była w dwa pasy. Przedni skraj tej obrony przebiegał po zachodnim brzegu rz. Pilicy.

4
2
b Dowódca 1 armii WP dla wykonania postawionego zadania zdecydował główny wysiłek obrony ^{skupić} na lewym skrzydle - na odcinku Bogószków, Grabów Zalesny; armię ugrupować w dwóch rzutach. Do pierwszego rzutu przeznaczył 2 i 3 dywizję piechoty, a pozostałe siły armii /z wyjątkiem 1 brygady pancernej i 4 dywizji piechoty/x/ miały pozostać w drugim rzucie.

5
6 2 dywizja piechoty broniąca się na głównym wysiłku otrzymała pas szerokości 6 km i została wzmocniona brygadą artylerii haubic, pułkiem moździerzy i dwoma pułkami artylerii przeciwpancernej. Natomiast 3 dywizja piechoty broniąca się na pomocniczym kierunku otrzymała pas obrony szerokości 8 km i wzmocniona została tylko brygadą artylerii haubic.

x/ 1 brygada pancerna 9 sierpnia 1944r. została podporządkowana dowódcy 8 armii gw., a 4 dywizja piechoty znajdowała się w Lublinie i pełniła służbę garnizonową.

4
e
Dla zabezpieczenia walki dywizji broniących się w pierwszym rzucie, dowódca armii nakazał zorganizowanie armijnej grupy artylerii w składzie dwóch brygad artylerii ciężkiej.

Dywizja artylerii przeciwlotniczej miała zapewnić osłonę w czasie przeprawy przez Wisłę, a następnie zabezpieczyć oddziały armii w obronie na przyczółku.

4
b
Wąski odcinek obrony armii i skupienie na nim dużych sił pozwoliło na uzyskanie dużych gęstości na 1 km frontu. W piechocie uzyskano ponad dwa bataliony, w artylerii - 67 dział i moździerzy, w artylerii przeciwpancernej 19 dział na 1 km frontu.

Przeprawa wojsk armii na przyczółek rozpoczęła się 9 sierpnia. Ze względu na małą ilość przepraw na Wiśle i silne oddziaływanie na nie lotnictwa nieprzyjaciela, przeprowiono najpierw 3 dywizję która natychmiast przystąpiła do luzowania oddziałów radzieckich na odcinku Pólko, /wyłącznie/ Zakrzew. Następnie przystąpiła do organizacji obrony.

Dowódca armii dla szybkiej przeprawy na przyczółek 2 dywizji i środków wzmocnienia nakazał armijnej brygadzie saperów zbudować most przez Wisłę w rejonie Wielkolasu. Most został zbudowany do 15 sierpnia, po którym w nocy 16.VIII przeprowiła się 2 dywizja piechoty.

2 dywizja w ciągu następnych dwóch nocy zluźwała oddziały radzieckie i częściowo oddziały 3 dywizji.^{x/}

Po zluźwaniu oddziałów radzieckich i zajęciu nakazanych pasów obrony przez 2 i 3 dywizję piechoty przystąpiono do organizacji obrony.

Wojska 1 armii WP organizując obronę na przyczółku magnuszewskim zwróciły szczególną uwagę na jej rozbudowę pod względem inżynieryjnym i przeciwpancernym. Główny pas obrony został rozbudowany w trzy pozycje, na ogólną głębokość 5-11 km. Pierwsza pozycja w rejonie głównego wysiłku obrony rozbudowana była w trzy transzeje. Pierwsza jej transzeja została zbliżona systemem "sap" na odległość około 100 m od nieprzyjaciela. Druga i trzecia pozycja głównego pasa została rozbudowana w dwie transzeje. Na głównym pasie zostało wybudowanych wiele schronów i ukryć dla ludzi.

Przed przednim skrajem rozbudowano zapory inżynieryjne w postaci pól minowych.

x/ 3 dywizja piechoty w dniu 10 i 11 sierpnia zluźwała oddziały radzieckie w szerszym pasie, aniżeli przewidywał to zamiar dowódcy 1 armii. Dlatego też 2 dywizja piechoty wchodząc w swój pas obrony musiała częściowo luzować pododdziały 3 dywizji.

Na wschodnim brzegu Wisły rozbudowano drugi pas obrony.

Odpowiednio do struktury obrony zostały rozmieszczone poszczególne rzuty dywizji i armii. Pierwsze rzuty dywizji obsadziły dwie pierwsze pozycje, natomiast trzecia rzuty rozmieszczone na trzeciej pozycji. Głębokie rozmieszczenie drugich rzutów dywizji było możliwe dzięki głębszej rozbudowie inżynieryjnej.^{x/}

Dla skutecznego zwalczania czołgów nieprzyjaciela, w wypadku jego działań zaczepnych, zorganizowano batalionowe węzły i kompanijne punkty przeciwpancerne oraz pułkowe rejony przeciwpancerne. Ponadto w oddziałach i związkach utworzono artyleryjskie odwody przeciwpancerne. Na szczeblu dywizji zorganizowano również odwody pancerne w składzie baterii dział pancernych SU-76.

Pułkowe i dywizyjne grupy artylerii dla zwalczania czołgów nieprzyjaciela przygotowały zawczasu stanowiska ogniowe do prowadzenia ognia na wprost. Ponadto dla wzmocnienia obrony pod względem przeciwpancernym, na głównym wysiłku wykorzystano batalion fugasowych miotaczy ognia.

Powyższe przedsięwzięcia czyniły obronę 1 armii WP na przyczółku magnuszewskim zdolną do załamania dużych sił pancernych nieprzyjaciela.

W toku prowadzenia obrony oddziały 2 i 3 dywizji piechoty intensywnie prowadziły rozpoznanie przez obserwację, podsłuchy, wypadki i pelengację. Przez wykonywanie krótkich uderzeń i wypadów udało się na niektórych odcinkach obrony, poprawić zarys przedniego skraju. Między innymi oddziały 3 dywizji piechoty opanowały m. Zakrzew i wzgórze położone na północ od tej miejscowości. Ponadto drugie rzuty w toku obrony prowadziły szkolenie w/g tematyki rozpracowanej przez sztab armii.

1 dywizja piechoty, znajdująca się od 31 sierpnia w drugim rzucie armii, na rozkaz dowódcy 1 Frontu Białoruskiego została przegrupowana na prawe skrzydło Frontu w celu wzięcia udziału w opanowaniu Pragi.

W nocy z 3 na 4 września 1 brygada kawalerii swoim 2 pułkiem zluzowała część sił 3 dywizji w rejonie Mniszewa i tam przeszła do obrony. Natomiast 3 pułk kawalerii zajął obronę na wschodnim brzegu Wisły na wprost ujścia Pilicy. Posunięcie to zostało zrobione dla dania możliwości oddziałom kawalerii, zdobycia doświadczenia bojowego w tego rodzaju działaniach.

x/ Ówczesne regulaminy i instrukcje przewidywały rozbudowę głównego pasa w dwie pozycje. W 1 armii, jak już wspomniano, główny pas rozbudowano w trzy pozycje, dzięki czemu drugie rzuty dywizji mogły być rozmieszczone na trzeciej pozycji.

W czasie organizacji i prowadzenia obrony przez oddziały 1 armii WP w dniu 9 sierpnia 1 brygada pancerna na rozkaz dowódcy Frontu została podporządkowana 8 armii gw. Konieczność czasowego podporządkowania brygady pancernej 8 armii gw. związana była nagłym przejściem wojsk niemieckich do działań zaczepnych w rejonie m. Studzianki. Otóż 9 sierpnia z rejonu Grabowoli oddziały niemieckiej dywizji pancernej "SS" Herman Göring wykonały uderzenie w kierunku północno-wschodnim. Wykonując to uderzenie dowództwo niemieckie zamierzało odciąć od Wisły wojska 8 armii gw., opanować przeprawy i następnie zlikwidować przyczółek.

Oddziały 8 armii gw. bez odpowiedniego wzmocnienia czołgami nie byłyby zdolne zatrzymać rozpoczętego już uderzenia niemieckich sił pancernych. Powstała więc konieczność szybkiego wzmocnienia 8 armii gw. jakimś związkami pancernymi. Ponieważ w tym czasie najbliższej znajdowała się 1 brygada pancerna, dowódca Frontu nakazał skierowanie jej na zagrożony kierunek.

Po podporządkowaniu 1 brygady pancernej 8 armii gw. - przydzielona ona została 4 korpusowi piechoty. Dowódca 4 korpusu 1 pułk czołgów z brygady przeznaczony dla wzmocnienia obrony przeciwpancernej dywizji piechoty, broniących się w pierwszym rzucie, natomiast 2 pułk czołgów z batalionem piechoty zmotoryzowanej pozostawił w odwodzie.

1 brygada pancerna /dowódca - gen.bryg. Jan Mierzyca/ po otrzymaniu zadania około godz. 14.00 9 sierpnia rozpoczął przeprawę przez Wisłę w rejonie Tarnowa. Przeprawa odbywała się na jednym promie o nośności 100 ton, który mógł jednocześnie przeprowadzić 2 czołgi i pluton piechoty. Obrót promu trwał 1 godzinę. Brak w brygadzie odpowiedniej ilości przepraw mostowych oraz silne oddziaływanie lotnictwa i artylerii nieprzyjaciela, spowodowało przeciąganie się przeprawy w czasie.

Tymczasem dywizja pancerna "SS" Herman Göring wsparta silnymi grupami lotnictwa wieczorem 9 sierpnia i w nocy na 10 sierpnia przełamała obronę 4 korpusu piechoty radzieckiej i posuwała się na kierunku północnym. W tej sytuacji dowódca 4 korpusu piechoty nakazał, nie czekając na przeprawę całości sił 1 brygady pancernej, wprowadzać do walki poszczególne przeprawione pododdziały czołgów.

Dla szybkiego kierowania czołgów na wyznaczone odcinki obrony wyznaczono oficerów łącznikowych, którzy oczekiwali na zachodnim brzegu Wisły. Po wykonaniu zadania czołgi 2 pułku wróciły na poprzednie stanowiska ogniowe w rejonie Wygody.

Pododdziały 1 brygady pancernej w okresie od 9 do 15 sierpnia wspólnie z oddziałami piechoty radzieckiej, całkowicie zlokalizowały natarcie nieprzyjaciela, a 15 i 16 sierpnia dokonały okrążenia i zniszczenia.

czenia części sił dywizji pancernej "Herman Göring" w rejonie na południe wschód folwarku Studzianki.

Walki 1 brygady pancernej pod Studziankami nosiły bardzo zacięty charakter. Niemcy bez przerwy atakowali.

Po ostatecznym załamaniu natarcia nieprzyjaciela 1 brygada pancerna późnym wieczorem 16 sierpnia przeszła ponownie do dyspozycji dowódcy 1 armii WP. Brygada następnie została skoncentrowana w lesie 2 km na południowy zachód od Magnuszewa.

Podsumowując działania 1 brygady pancernej pod Studziankami w składzie 8 armii gw. należy stwierdzić, że wniosła ona poważny wkład w utrzymanie przyczółka magnuszewskiego. Czołgi 1 brygady pancernej wraz z piechotą radziecką w ciągu 7 dni zdołały powstrzymać natarcie doborowej dywizji SS "Herman Göring" i zadać poważne straty nieprzyjacielowi. Straty te wynosiły: 22 czołgi i działa pancerne, 9 transporterów opancerzonych, 26 dział i moździerzy oraz około 1800 zabitych żołnierzy i oficerów.

W swej pierwszej walce żołnierze i oficerowie brygady wykazali duży zapał, męstwo i poświęcenie dla sprawy wyzwolenia Polski.

Z walk 1 brygady pancernej nasuwa się szereg wniosków. Konkretna sytuacja bojowa zmusiła dowództwo 4 korpusu piechoty do użycia brygady w sposób zdecentralizowany. Poszczególne czołgi miały współdziałać z odpowiednimi pododdziałami piechoty radzieckiej. 1 pułk czołgów w większości wypadków odpierał ataki nieprzyjaciela ogniem z miejsca lub ze zasadzek. Czasami też brał udział w bardzo krótkich kontratakach we współdziałaniu z piechotą. Taki sposób wykorzystania pułku czołgów, w warunkach natarcia przeważających sił pancernych nieprzyjaciela był jak najbardziej właściwy. Bowiem czołg okopany w obronie lub w zasadzce może zadać większe straty, aniżeli w walce w terenie otwartym. O tym zresztą załogi czołgów oraz dowództwo brygady przekonało się z własnej praktyki bojowej.

2 pułk czołgów jako odwód pancerny 4 korpusu piechoty był wykorzystany w walce do odzyskania folwarku Studzianki i likwidacji powstałego wyłomu. Stanowił on główną siłę uderzeniową wojsk likwidujących wyłom. Czołgi pułku działające w terenie lesistym musiały szczególnie współdziałać z piechotą, inaczej nie mogły być ubezpieczone przez piechotę. W praktyce jednak tej zasady nie zawsze przestrzegano. Ponadto mało zwracano uwagę na ciągłe rozpoznawanie nieprzyjaciela. Niedociągnięcia te doprowadziły do niepotrzebnych strat w sprzęcie i ludziach.

Po zakończonych walkach niedociągnięcia te były dokładnie przeanalizowane i wydano odpowiednie wytyczne do dalszego szkolenia celem ich usunięcia.

Walki 1 brygady pancernej im. Bohaterów Westerplatte w rejonie Studzianek stanowią jeden z przykładów wykorzystania czołgów w obronie przyczółka oraz należą do pięknych przykładów bohaterstwa i poświęcenia żołnierzy ludowego WP w wyzwoleniu Polski.

x x
x

W pierwszych dniach września 1944r., kiedy związki 69 armii i 8 armii gw. 1 Frontu Białoruskiego walczyły o przyczółki na zach. brzegu Wisły, pozostałe siły Frontu prowadziły walki w rejonie Pragi i Zegrza. Dowództwu radzieckiemu chodziło o likwidację obszaru położonego w widłach Wisły i Buga-Narwi, utrzymywanego do tego czasu przez wojska niemieckie. Obszar ten wynosił ponad 500 km² i broniony był przez siły 4 niemieckiego korpusu pancernego wchodzącego w skład 9 armii polowej.

Przedni skraj obrony niemieckiej na tym obszarze /przyczółku/ przebiegał na rubieży Zegrze, Słupno, Stara Miłosna, Międzylesie, Zbytki.

Przyczółek w widłach Wisły i Buga-Narwi dla dowództwa niemieckiego odgrywał bardzo dużą rolę. Przede wszystkim mógł on stanowić dogodną podstawę wyjściową do wykonania ewentualnego przeciwuderzenia na skrzydło i tyły wojsk 1 Frontu Białoruskiego. Ponadto osłaniał podejście do ważnego węzła operu jakim była Warszawa i twierdza Modlin oraz uniemożliwiał udzielenie pomocy powstańcom warszawskim.^{x/}

Podstawą obrony nieprzyjaciela na prawym brzegu Wisły była Praga, osłaniająca bezpośrednio podejście do Warszawy i znajdujących się mostów na Wiśle, łączących przyczółek z zapleczem.

Dowództwo radzieckie chcąc rozwijać dalsze działania w kierunku zachodnim, musiało najpierw zlikwidować zagrożenie, jakie stworzyły siły niemieckie rozmieszczone na przyczółku w widłach Wisły i Buga-Narwi. Wobec powyższego dowództwo radzieckie postanowiło zlikwidować przyczółek niemiecki leżący w widłach Wisły i Buga-Narwi. Zadanie to miały wykonywać związki 70 i 47 armii, w składzie której miała działać najstarsza jednostka ludowego WP - 1 dywizja piechoty im. Tadeusza Kościuszki.^{x/}

x/ 1 sierpnia 1944r. komenda główna AK w porozumieniu z delegaturą rządu londyńskiego wydała rozkaz rozpoczęcia powstania zbrojnego w Warszawie. Dowództwo AK skierowało się tylko motywami politycznymi, tzn. chciało postawić Armię Radziecką i PKWN przed faktem opanowania Warszawy i ustanowienia w niej władzy rządu londyńskiego, a nie brało pod uwagę konkretnego położenia operacyjnego na froncie.

xx/ Wyznaczenie 1 dywizji piechoty im. T. Kościuszki miało przede wszystkim znaczenie polityczne. Chodziło bowiem o udział jakiegoś polskiego związku taktycznego w wyzwoleniu Pragi i jak najszybsze zbliżenie regularnych oddziałów polskich do walczącej w tym czasie Warszawy.

W pierwszym etapie działań dowództwo radzieckie zdecydowało dokonać likwidacji południowej części przyczółka. W tym celu główne uderzenie miało być wykonane z rejonu Międzylesia na Wawer i Pragę. Pomocnicze uderzenie z rejonu na południe wschód od Radzymina na Marki, Pragę. W następnym etapie działań miano dokonać likwidacji północnej części przyczółka.

W ramach tych działań 1 dywizja piechoty miała przełamać obronę niemiecką na odcinku huta szkła w Międzylesiu, wyłącznie stacja kolejowa Międzylesie, następnie rozwijać natarcie na Anin, Utratę, opanować rubież leśniczówka i kaplica w Aninie. Do końca dnia dywizja miała wyjść na rubież drogi Zielona, Wawer. W następnych dniach oddziały dywizji miały nacierać na Pragę i wyjść na wschodni brzeg Wisły. Pas działania na początku natarcia wynosił 1,7 km, a głębokość zadania dochodziła do 16 km.

Dla realizacji postawionego dywizji zadania wzmocniono ją: brygadą artylerii lekkiej, pułkiem artylerii raketowej, batalionem czołgów, batalionem saperów i oddziałem blokującym.^{x/}

Sąsiadami 1 dywizji były: - na prawo - 76, na lewo 175 dywizja piechoty.

Teren w którym 1 dywizja piechoty miała nacierać był zalesiony, piaszczysty i z dużą ilością murowanych osiedli. Największym z nich była Praga. Budynki murowane były przekształcone w punkty oporu.

Niemcy w pasie działania dywizji rozbudowali dwie pozycje obrony, połączone ze sobą rowami łączącymi. Przed przednim skrajem znajdowały się zasieki z drutu kolczastego i pola minowe. Szczególnie silnie została umocniona Praga. Na ulicach miasta Niemcy ustawili barykady i liczne zapory, przygotowując się do długotrwałej obrony.

Do obrony poszczególnych pozycji i punktów oporu Niemcy w pasie natarcia 1 dywizji piechoty użyli pododdziały 70 pułku 73 dywizji piechoty, wchodzącej w skład 4 korpusu pancernego "SS". Ogółem na pierwszej i drugiej pozycji broniło się około 1,5 batalionu piechoty nieprzyjaciela wspartych 50 działami i moździerzami.

1 dywizja piechoty pomimo, że w dotychczasowych walkach zdobyła już dość duże doświadczenie bojowe, to jednak w natarciu w terenie zalesionym i z dużą ilością miejscowości nie posiadała żadnego doświadczenia.

x/ Oddział blokujący składał się z saperów wyposażonych w materiał wybuchowy i przeznaczony do blokowania i niszczenia BSB i DSB i innych punktów umocnionych.

Dlatego też sztab i dowództwo dywizji w czasie organizacji walki zwróciła ^{dużą} uwagę na przygotowanie oddziałów do walki.

Do 2 września 1 dywizja piechoty została przegrupowana do rejonu Kruszewiec, Wola Karczewska, Wola Dłucka, Ostrów, Sępołów, a 5.IX podporządkowana 47 armii, gdzie miała działać w składzie 125 korpusu piechoty. Następnie przystąpiła do organizacji walki.

Dowódca 1 dywizji piechoty - gen. bryg. Bełziuk po przeanalizowaniu zadania i ocenie położenia zdecydował dywizję ugrupować w dwa rzuty /w pierwszym rzucie 1 i 3 pułk/, w drugim 2 pułk /piechoty/, główne uderzenie wykonać lewym skrzydłem, przełamać obronę nieprzyjaciela na nakazanym odcinku i rozwijać natarcie na Pragę.

Ze względu na wąski pas natarcia oraz potrzebę narastania siły uderzeniowej w głębi obrony nieprzyjaciela pułki ugrupowały się w trzech rzutach. Pułki nacierające w pierwszym rzucie dywizji zorganizowały po jednym oddziale szturmowym a bataliony pierwszorzutowe po trzy grupy szturmowe.

Dla wykonania zadania poszczególne pułki otrzymały odpowiednie wzmocnienie. 3 pułk został wzmocniony baterią dział 76 mm, dwoma działami pancernymi, kompanią saperów i jedną grupą blokującą. Dla wsparcia pułku zorganizowano grupę artylerii w składzie dywizjonu artylerii i baterii moździerzy 120 mm. 1 pułk otrzymał nieco większe wzmocnienie - o 2 działa pancerne i wsparcie - jedną kompanię czołgów.

W celu zabezpieczenia walki dywizji zorganizowano dywizyjną grupę artylerii w składzie brygady artylerii lekkiej i pułku artylerii raketowej. Ponadto dywizję miała wspierać armijna grupa artylerii.

Należy nadmienić, że jakkolwiek gęstość artylerii na 1 km frontu w pasie natarcia dywizji była duża, to sam sposób jej wykorzystania nie był najlepszy. Dywizja bowiem miała nacierać w terenie o licznej ilości miejscowości i na miasto. W tych warunkach walka najczęściej rozbiła się na szereg ognisk. Wobec tego dla wsparcia piechoty potrzebna jest artyleria na najniższych szczeblach dowodzenia, czego nie zapewnił dowódca dywizji nie wzmacniając poszczególnych pułków artylerią. Skupił on prawie całość artylerii w swoim ręku. Pułkom przydzielił tylko po jednym dywizjonie, co w warunkach natarcia na miasto stanowczo było za mało.

Przydzielony do dywizji batalion czołgów dowódca dywizji, z wyjątkiem jednej kompanii przydzielonej 1 pułkowi piechoty, zatrzymał w odwodzie. Wykorzystanie w ten sposób batalionu czołgów wydaje się szkusznym. Brak odpowiedniej gęstości w czołgach w czasie przełamania

przedniego skraju obrony mógł być zrekompensowany ogniem artylerii. Natomiast w głębi obrony nieprzyjaciela - w walce o Pragę - konieczne były czołgi. Dowódca dywizji mając czołgi w odwodzie mógł w każdej chwili je wykorzystać.

Dzięki odpowiedniemu wzmocnieniu 1 dywizji piechoty i małej szerokości pasa natarcia, uzyskano następujące gęstości: 3,5 bataliona piechoty, około 150 dział i moździerzy i około 10 czołgów i dział pancernych na 1 km frontu. Takie gęstości zapewniały uzyskanie dużej przewagi nad nieprzyjacielem - w piechocie czterokrotną - a w artylerii pięciokrotną.

Natarcie 125 korpusu piechoty na Pragę, a wraz z nim 1 dywizji rozpoczęło się 10 września o godz. 13.00. Zostało ono poprzedzone artyleryjskim i lotniczym przygotowaniem ataku trwającym prawie 1,5 godziny.

Kilka godzin wcześniej, o godz. 8.00 w pasie 1 dywizji zostało przeprowadzone rozpoznanie walką przez radziecki batalion piechoty, wydzielony ze 175 dywizji piechoty. Batalion ten uderzając na lewym skrzydle 1 pułku piechoty opanował pierwszą transzeję i fabrykę urządzeń elektrycznych w Międzylesiu. Sukces ten później został wykorzystany przez 3 batalion 1 pułku piechoty, który wysuwając się do przodu ubezpieczył prawe skrzydło batalionu radzieckiego.

Rozpoznanie walką, oprócz zdobycia ważnego punktu oporu jakim była fabryka w Międzylesiu, pozwoliło na określenie systemu ognia nieprzyjaciela i stworzyło dogodne warunki do natarcia sił głównych dywizji.

Natarcie oddziałów 1 dywizji piechoty mimo silnego oporu nieprzyjaciela przebiegało pomyślnie. Do wieczora 10 września dywizja posunęła się do przodu o 4 km, wychodząc na linię szosy Zielona-Wawer. Dzięki energicznemu natarciu i stosowaniu manewru na polu walki, oddziałom dywizji udało się zdobyć w rejonie Glinek wszystkie działa 173 pułku artylerii nieprzyjaciela. Za męstwo i postawę żołnierzy 1 dywizji piechoty w pierwszym dniu walki Rada Wojenna 1 Frontu Białoruskiego udzieliła całemu składowi osobowemu pochwały.

W ciągu nocy na 11 września dywizja prowadziła walki w celu poprawienia podstaw wyjściowych do natarcia w dniu następnym. 11 września oddziały dywizji, po krótkiej artyleryjskiej nawale ogniowej, przeszły do dalszego natarcia. Walki toczyły się w tym dniu w terenie otwartym i pod silnym oddziaływaniem ognia broni maszynowej i artylerii nieprzyjaciela. Do końca dnia 11 września opanowano Wygodę i szosę Grochów Kawęczyn.

Sąsiedzi dywizji w tym dniu - prawy - opanował Rembertów, lewy - nawiązał walkę o Grochów.

12 września opór nieprzyjaciela w pasie działania dywizji, niezwykle był duży. Niemcy do obrony wykorzystali dobrze zamaskowane schrony. Wobec tego dowódca dywizji dla zwiększenia siły uderzeniowej wprowadził do walki 2 pułk piechoty - drugi rzut dywizji. Do godzin wieczornych oddziały dywizji pokonując silny opór nieprzyjaciela zdobyły falwark Antoninów, Kozią Górkę, stację kolejową Utrata i podeszły na bezpośrednie przedmieścia Pragi.

Wieczorem 12 września Niemcy rozpoczęli silne kontrataki siłą pułku piechoty zmotoryzowanej wspartego czołgami oraz batalionem ochrony, przeciwko 1 dywizji i jej sąsiadom. Kontrataki te dzięki bohaterstwu żołnierzy dywizji zostały odparte. Dla niszczenia czołgów nieprzyjaciela wysunięto na pierwszą linię prawie całość dział z 1 pułku artylerii lekkiej.

W dniach 13 i 14 września dywizja prowadziła ciężkie walki uliczne na Pradze. Walki trwały bez przerwy w dzień i w nocy. Do świtu 15 września całość sił dywizji wyszła na wschodni brzeg Wisły. Mostów na Wiśle /Kierbedzia i kolejowego/ nie udało się opanować. Niemcy do tego czasu zdążyli je zniszczyć.

W tym czasie prawy sąsiad dywizji opanował Stare Bródno i Pelcowiznę, lewy - Saską Kępę.

W ten sposób zakończyły się walki o południową część przyczółka niemieckiego, położonego w widłach Wisły i Buga-Narwi.

Walki 1 dywizji piechoty o Pragę pozwoliły dowódcom i sztabom poszczególnych oddziałów wyciągnąć szereg pouczających wniosków. Przede wszystkim przekonano się o słuszności głębokiego ugrupowania w natarciu na miasto. Następnie stwierdzono, że dla szybkiego obezwładnienia źródeł ognia nieprzyjaciela, w terenie zabudowanym, konieczne jest posiadanie w pierwszej linii dział przeciwpancernych lub pancernych.

Dla likwidacji załóg nieprzyjaciela^a w umocnionych budynkach i schronach bojowych w mieście w składzie grup szturmowych powinny znajdować się pododdziały plecakowych miotaczy ognia. W praktyce, w toku walki o Pragę musiano przydzielić do grup szturmowych część plecakowych miotaczy ognia, znajdujących się w brygadzie saperów 1 armii WP.

Ponadto przekonano się o dużych trudnościach w dowodzeniu w czasie walki w mieście. Wobec tego dużą inicjatywę i pomysłowość muszą wykazywać dowódcy niskich szczebli /dowódcy plutonu, kompanii/.

Walki 1 dywizji piechoty zostały wysoko ocenione przez Naczelne Dowództwo Armii Radzieckiej. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło 1 dywizję piechoty orderem Czerwonego Sztandaru, a 1 pułk piechoty, który

wyróżnił się w walkach, otrzymał nazwę "Praskiego".

x

x

x

W toku walk 1 dywizji piechoty, 12 września 1944r. 1 armia WP otrzymała rozkaz od dowódcy 1 Frontu Białoruskiego zdania oddziałom 8 armii gw. obrony na przyczółku magnuszewskim i przegrupowania się do rejonu Pragi i Rembertowa. Następnie armia miała zluzować 125 radziecki korpus piechoty działający dotychczas w rejonie Pragi i zająć obronę nad Wisłą na kierunku Warszawy.

Przegrupowanie 1 armii WP z przyczółka magnuszewskiego zostało zakończone 15 września. Główne siły armii przegrupowały się do lasów na zachód i południe od Rembertowa, skąd miały przystąpić do wykonania dalszych zadań.

4/ Pomoc jednostek 1 armii WP oddziałom Armii Ludowej i Armii Krajowej w powstaniu warszawskim.

1 armia WP po zgrupowaniu się 15.IX.1944r. w lasach na zachód i południe od Rembertowa otrzymała nowe zadanie. Winna ona była zluzować oddziały radzieckie,^{x/} działające na prawym brzegu Wisły w rejonie Warszawy i zorganizować na tym odcinku obronę. Ponadto, armia zgodnie z decyzją dowódcy 1 Frontu Białoruskiego miała udzielić uzbrojonej pomocy powstańcom walczącym od 1 sierpnia w Warszawie i umożliwić ewakuację rannych i chorych na prawy brzeg Wisły.

Położenie powstańców w walczącej Warszawie było niezwykle trudne. Zajmowali oni zaledwie kilka odosobnionych rejonów w Warszawie /Mokotów, Śródmieście, Żoliborz i Czerniaków/, byli wyczerpani dotychczasowymi walkami, odczuwali poważny brak amunicji i żywności. W najbardziej korzystnym położeniu znajdowali się powstańcy na Żoliborzu i Czerniakowie. Bowiem mogli oni w każdej chwili nawiązać łączność z oddziałami 1 armii WP, które od 15.IX.1944r. znajdowały się na Pradze.

Dowódca 1 armii WP - gen. Z. Berling biorąc pod uwagę zadanie i konkretne położenie w Warszawie, wieczorem 15.IX.1944r. powziął decyzję do dalszych działań. Zdecydował on zluzować oddziały radzieckie w nakazanych rejonach, sforsować Wisłę w rejonie Saska Kępa, opanować zabudowania u wylotu mostu Poniatowskiego i działając w kierunku zachodnim i południowo zachodnim połączyć się z ośrodkami powstańców i tym

x/ 207 pułk piechoty z 76 DP w rejonie Nowe Brudno, Pelcowizna i 278 pułk piechoty ze 175 DP w rejonie port praski, Saska Kępa. Oba pułki wchodziły w skład 47 armii.

zabezpieczyć sobie warunki do dalszych działań.

W pierwszym rzucie miała działać 2 dywizja piechoty, 1 brygada kawalerii i 3 dywizja piechoty. 1 i 4 dywizja piechoty oraz oddziały armijne miały działać w drugim rzucie. Główny kierunek uderzenia w przyszłych działaniach miał być wykonany przez 3 dywizję piechoty w kierunku Czerniakowa. Pomocnicze uderzenie przez 2 dywizję piechoty na kierunku Żoliborza.

Luzowanie oddziałów radzieckich przez dywizje polskie odbyło się z 15 na 16.IX.1944r.^x Po zluzowaniu 2 i 3 dywizja piechoty oraz 1 brygada kawalerii przystąpiły natychmiast do rozpoznania obrony nieprzyjaciela, rejonów przepraw oraz przygotowania się do forsowania. Forsowanie miało się rozpocząć o 4.00 16.IX.1944r.

3 dywizja piechoty, wsparta dwoma brygadami artylerii ciężkiej, dwoma brygadami artylerii haubicznej, pułkiem moździerzy i pułkiem artylerii przeciwpancernej, rozpoczęła forsowanie Wisły od godz. 4.00. Przeprawę jej zabezpieczało pięć batalionów spawarów.^{x/}

Jako pierwszy rozpoczął forsowanie 9 pułk piechoty. Został on rozmieszczony na Saskiej Kępie, między ulicami Obrońców i Zwycięzców. Na kierunku działania pułku broniło się między ulicami Wilanowską, Zagórną i Czerniakowską zgromadzenie AK - ppłk Radosława i oddział AL - por. Stacha w sile około 500 słabo uzbrojonych ludzi.^{xx/}

Działanie 9 pułku piechoty zostało poprzedzone bombardowaniem obrony niemieckiej przez 2 pułk lotnictwa bombowców nocnych "Kraków". O godz. 4.00 16.IX. przystąpił do forsowania 1 batalion 9 pułku dowodzony przez por. Kononkova. Niemcy zaskoczeni bombardowaniem ukryli się w schronach i dlatego uszło ich uwadze forsowanie Wisły. Dopiero z nastaniem świtu otworzyli oni silny ogień z artylerii i broni maszynowej. Batalion, wykorzystując tę okoliczność, do godz. 6.00 przepawił na zachodni brzeg Wisły 420 żołnierzy, 14 ckm, 16 rusznic przeciwpancernych, 6 moździerzy 82 mm, 2 działka 45 mm, 2 jednostki amunicji i żywności na 4 dni. Wraz z batalionem przepawiono również obserwatorów artyleryjskich z radiostacjami.

1 batalion po połączeniu się z powstańcami rozpoczął walkę o poszerzenie przyczółka. W ciągu dnia dalsze forsowanie 9 pułku piechoty ze względu na silny ogień nieprzyjaciela, było niemożliwe. Wobec tego

x/ W ilości pięciu batalionów znajdował się: jeden samodzielny batalion amfiki i jeden samodz. batalion pontonowo-mostowy z parkiem N2P.

xx/ mjr K. Kaczmarek - "Walki 3 dywizji piechoty im. Romualda Traugutta o przyczółki na lewym brzegu Wisły w Warszawie". Myśl Wojskowa nr 12 str. 72 - 1957r.

napływ świeżych sił na zachodni brzeg Wisły został ztrzymany. Fakt ten uniemożliwił na odpowiednie wykorzystanie początkowo uzyskanego zaskoczenia.

W ciągu dnia, na skutek licznych kontrataków Niemcom udało się zepchnąć pododdziały 1 batalionu z ulicy Czerniakowskiej na Idzikowskiego. Walkę batalionu wspierała artyleria z Saskiej Kępy.

Dalsze forsowanie oddziałów 9 pułku rozpoczęło się o godz. 23.00 16.IX. Tym razem Niemcy byli bardzo czynni. Oświetlali lustro Wisły rakietami i prowadzili silny ogień z broni maszynowej. Mimo to do rana 17.IX. na zachodni brzeg Wisły przeprowadzono 3 batalion piechoty pod dowództwem kpt. Olechnowicza oraz resztę 1 batalionu.^{z/} Nie udało się jednak przeprowadzić artylerii pułkowej, tak niezbędnej w walce na przyczółku.

Dowództwo nad oddziałami znajdującymi się na zachodnim brzegu Wisły /w rejonie Czerniakowa/ objął szef sztabu 9 pułku piechoty - mjr Łatyszonek.

Oddziały 9 pułku piechoty w dniu 17.IX. prowadziły walki o odebranie Niemcom ul. Czerniakowskiej, lecz bez powodzenia. Na niepowodzenie wpłynął brak artylerii przeciwpancernej większych kalibrów dla odpierania kontrataków ciężkich czołgów i dział pancernych nieprzyjaciela.

W nocy z 17 na 18.IX. ze względu na silny ogień nieprzyjaciela 9 pułkowi udało się przeprowadzić na przyczółek tylko 63 żołnierzy /reszta 3 batalionu/, 2 działka 45 mm i 3 moździerze 82 mm. Walkę 9 pułku piechoty, walczącego na przyczółku czerniakowskim, oprócz artylerii 1 armii WP, wspierała radziecka artyleria kalibru 203 mm.

Oddziały pułku w dniu 18.IX. bez przerwy były kontratakowane. W ciągu dnia pułk odparł 16 kontrataków nieprzyjaciela, wykonywanych siłami kompanii, batalionu wspieranych czołgami i działkami pancernymi. Walki zaczęły przybierać na sile. Niemcy atakowali przyczółek z obu skrzydeł, usiłując rozciąć ugrupowanie 1 i 3 batalionu na dwie części i dotrzeć do Wisły.

W czasie kiedy oddziały 9 pułku piechoty walczyły na przyczółku czerniakowskim, 2 i 1 dywizja piechoty i 1 brygada kawalerii siłami wydzielonymi, prowadziły działania pomocnicze i demonstracyjne na kierunku Żoliborza i Pelcowizny. Oddziały 1 dywizji piechoty i 1 brygady

x/ Ogółem w nocy z 16 na 17.IX. przeprowadzono 390 żołnierzy, 14 ckm, 16 rusznic przeciwpancernych, 5 działek 45 mm, 2 jednostki amunicji i żywności na 4 dni.

kawalerii miały na celu odciążenie uwagi nieprzyjaciela od przyczółka czerniakowskiego. Natomiast działanie 2 dywizji piechoty miało charakter pomocniczych działań. Oddziały tej dywizji w nocy z 17 na 18.IX. uchwyciły przyczółek w pobliżu Żoliborza. Przyczółka jednak nie udało się utrzymać. W następnych dniach znajdujące się pododdziały 2 dywizji na przyczółku zostały całkowicie odrzucone na wschodni brzeg Wisły.

19.IX.1944r. dowódca 1 armii WP mimo niepowodzeń zdecydował się na dalsze forsowanie Wisły siłami 3 dywizji piechoty.

O godz. 16.00, pod osłoną zasłony dymnej i wsparciu artyleryjskim, rozpoczął forsowanie Wisły w rejonie mostu kolejowego linii średnicowej 8 pułk piechoty. Do wieczora przeprowadzono na zachodni brzeg Wisły 1 i 2 batalion 8 pułku. Ogółem 873 żołnierzy, 41 karabinów maszynowych, 45 rusznic przeciwpancernych, 6 działek 45 mm, 15 moździerzy i granatników oraz 40 fugasowych miotaczy ognia.

Opanowany przyczółek sięgał do ul. Solec. Niemcy zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie miał przyczółek opanowany przez polskie oddziały, przeszli natychmiast do wykonywania kontrataków. Wprowadzili oni swoje odwody, którymi wykonali szereg kontrataków, w wyniku których rozcięli ugrupowanie 8 pułku na wiele części. A wieczorem 19.IX. odcięli pododdziały pułku od Wisły i o północy całkowicie załamali ich opór.

Przyczyny niepowodzenia 8 pułku piechoty były podobne jak w 9 pułku w walkach na przyczółku Czerniakowskim.

W dniu 19.IX. 9 pułk piechoty na przyczółku czerniakowskim walczył już całością sił. Jednak brak artylerii przeciwpancernej i moździerzy w ugrupowaniu pułku oraz niedostatek w amunicji stwarzał dogodne warunki dla przeciwnika na wykonywanie ciągłych kontrataków czołgami i działkami pancernymi.

Niemcy po załamaniu oporu 8 pułku piechoty na Solcu 20.IX. z całą mocą przystąpili do likwidacji przyczółka czerniakowskiego. Na demiar złego w nocy z 19 na 20.IX. ppłk Radosław z pozostałą grupą powstańców opuścił przyczółek czerniakowski i wycofał się kanałami na Mokotów. Bataliony 9 pułku 20 września w wyniku bardzo zdecydowanych ataków nieprzyjaciela poniosły duże straty. Brak było żywności i amunicji do działek 45 mm. Próby dostarczenia zaopatrzenia i przeprawy świeżych sił nie miały powodzenia.

Dowództwo 1 armii WP na podstawie dotychczasowych walk doszło do wniosku, że wobec braku konkretnego współdziałania poszczególnych dowódców AK /ośrodków powstańczych/, a szczególnie gen. Bora Komorowskiego, należy zaniechać dalszych działań w lewobrzeżnej Warszawie.

Dlatego też wieczorem 20.IX została podjęta decyzja o ewakuacji oddziałów 1 armii WP na prawy brzeg Wisły. Na decyzję tę wpłynęła również ciężka sytuacja pododdziałów 3 dywizji piechoty, znajdujących się na przyczółku czerniakowskim.

Ewakuacja polskich oddziałów na prawy brzeg Wisły została zakończona 24.IX.1944r. Należy nadmienić, że ewakuowano niedużą grupę powstańców i ludności cywilnej.

1 armia WP w czasie walk, mających na celu udzielenia pomocy powstańcom Warszawy, poniosła duże straty. Tylko 3 dywizja piechoty w walce na lewym brzegu Wisły /od 16 do 18.IX.1944r./ straciła 1822 zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Straty zadane nieprzyjacielowi w czasie walk na Czerniakowie, wynosiły około 3500 ludzi.

Praktyka działań bojowych wykazała, że związki 1 armii WP przystępując do walki na lewym brzegu Wisły nie były odpowiednio przygotowane i zabezpieczone. Okres przygotowania do forsowania i walk na przeciwnym brzegu był bardzo krótki. Praktycznie oddziały biorące udział w forsowaniu prawie nie posiadały czasu na przygotowanie się do działań. Na przykład 3 dywizja piechoty przybyła z Anina na Saską Kępę o godz. 20.00 15.IX, a o godz. 2.00 16.IX rozpoczęła forsowanie.

2 i 3 dywizja piechoty do 15.IX.1944r. nie posiadały żadnego doświadczenia w prowadzeniu walki w mieście. Żołnierze i oficerowie tych dywizji spotkali się z silnym i doświadczonym przeciwnikiem. Był to dla nich rodzaj walki niezwykle skomplikowany i trudny. Mimo bohaterstwa i ogromnego poświęcenia nie można było, w toku samej walki, usunąć popełnionych błędów.

Ówczesna taktyka działań zaczepnych, połączonych z forsowaniem przeszkód wodnych nakazywała natychmiastowe zabezpieczenie wojsk znajdujących się na przyczółku pod względem przeciwpancernym. Bowiem przeciwnik starał się przy pomocy czołgów i dział pancernych zepchnąć do wody oddziały, które znalazły się na przeciwnym brzegu. W praktyce działań 2 i 3 dywizji nie posiadano artylerii przeciwpancernej kalibru 76 mm, zdolnej do zwalczania niemieckich czołgów. Działka 45 mm, będące w posiadaniu oddziałów walczących na przyczółkach, nie mogły sprostać potrzebom pola walki.

Następnym problemem, który wpłynął ujemnie na przebieg walki oddziałów 2 i 3 dywizji piechoty, było tempo narastania sił na przeciwnym

z/ mjr K. Kaczmarek - "Walki 3 DP o przyczółki w rejonie Warszawy"
 Myśl Wojskowa nr 12 - 1957r. s. 83.

brzegu. Na przykładzie 3 dywizji piechoty widzimy, że pierwszy batalion przeprowił się na zachodni brzeg Wisły o godz. 4.00 16.IX, następny batalion w nocy z 16 na 17.IX, a trzeci kolejny batalion znalazł się na przyczółku czerniakowskim dopiero 19 września. Tak powolne tempo napływu naszych oddziałów na zachodni brzeg Wisły pozwoliło przeciwnikowi na kolejne ich niszczenie. Nic też dziwnego, że walka 3 dywizji piechoty /podobnie i 2 dywizji/ skończyła się niepomyślnie.

Na niepomyślność walk związków 1 armii WP wpłynęła również niechęć dowódców AK do wspólnego działania przeciwko wspólnemu wrogowi - Niemcom. Należy przypuszczać, że skoordynowana akcja wszystkich ośrodków powstańczych i oddziałów 1 armii WP skończyłaby się całkowitym wyzwoleniem Warszawy.

Mimo tych wszystkich niedociągnięć 1 armia WP zadanie swoje w zasadzie wykonała. Udzieliła pomocy powstańcom warszawskim.

5. Obrona 1 armii WP na środkową Wisłę.

1 armia WP w trakcie ewakuacji swoich pododdziałów z przyczółka czerniakowskiego, w dniu 22.IX.1944r. otrzymała rozkaz od dowódcy Frontu Białoruskiego przejścia do obrony wzdłuż wschodniego brzegu Wisły na odcinku od Żerania do Karczewa. W dniach 23 i 24 września oddziały 1 armii WP dokonały luzowania jednostek 2 korpusu kawalerii radzieckiej i 25.IX zajęły nakazany odcinek obrony.

Na prawym skrzydle armii na odcinku wył. Żerań, m. Las, zajęła obronę 2 dywizja piechoty, na południe od m. Las do Karczewa - 4 dywizja piechoty. Reszta sił armii rozmieszczona była w drugim rzucie.

Sąsiadami 1 armii WP na prawo była radziecka 175 dywizja piechoty /później 234 dywizja piechoty/ z 47 armii, na lewo - oddziały z 8 armii gw.

W zadaniu dowódcy 1 Frontu Białoruskiego dla 1 armii WP został również określony zakres prac inżynierskich, związanych z rozbudową poszczególnych rubieży obronnych. Armia miała rozbudować główny pas obrony wzdłuż wschodniego brzegu Wisły, drugi pas - na rubieży: Sulejówek - Poręba, Kołbiel i pozycję ryglową na rubieży: Rembertów, Wawer, Zielona. Całość prac miała być zakończona do 15 października.

Po zajęciu nakazanych rejonów, poszczególne związki taktyczne przystąpiły do rozbudowy nakazanych rubieży obronnych. 2 i 4 dywizja rozbudowywały główny pas, 3 dywizja - drugi pas, a 1 dywizja piechoty pozycję ryglową.

Rozbudowa pozycji ryglowej na w/w rubieży spowodowana była koniecznością osłony rejonu Pragi od północy, od ewentualnych przeciw-

uderzeń wojsk niemieckich, z dotychczas zajmowanego przyczółka w widłach Bugo-Narwi i Wisły.^{x/}

Bezpośrednio przed frontem obrony 1 armii WP /2 i 4 DP/ broniły się pododdziały 19 dywizji pancernej, grupa bojowa "Reinefarth", grupa szturmowa SS, 73 dywizja piechoty i szereg samodzielnych oddziałów specjalnych nieprzyjaciela. Najbardziej groźnym przeciwnikiem dla 1 armii WP były oddziały 19 dywizji pancernej ze względu na to, że rozmieszczone one były na przyczółku na prawym brzegu Wisły i mogły w każdej chwili zagrozić prawemu skrzydłu armii.

Obecność sił niemieckich w widłach Bugo-Narwi i Wisły zagrażała nie tylko prawemu skrzydłu 1 armii WP, lecz również prawemu skrzydłu 1 Frontu Białoruskiego. Dlatego też dowództwo 1 Frontu Białoruskiego zdecydowało kontynuować natarcie w celu likwidacji przyczółka niemieckiego. Główny ciężar walk miał spoczywać na radzieckiej 47 armii.

Udział w natarciu, w celu likwidacji przyczółka niemieckiego, miały wziąć również oddziały 1 armii WP. Do działań tych zostały wyznaczone oddziały 1 i 2 dywizji piechoty /6 pułk z 2 DP i 1 pułk z 1 DP/.

Oddziały 2 i 1 dywizji współdziałając z 47 armią w okresie od 19 do 28 października przełamały obronę nieprzyjaciela na odcinku Białokęka, Żerań i rozwijając natarcie w kierunku północno zachodnim opanowały rubież: południowo zachodni skraj Jabłonny, wał przeciwpowodziowy na Wiśle na południe od Jabłonny. W tym czasie oddziały 47 armii opanowały rubież: na wschód od m. Topolina, zachodni skraj Jabłonna - Legionowo.

Dalsze natarcie tak oddziałów radzieckich, jak i oddziałów polskich zostało zatrzymane przez wojska niemieckie, na zawczasu przygotowanej rubieży obrony, biegnącej na linii Topolina, Chotomów, las na zachód od Jabłonny.

W rezultacie działań zaczepnych oddziałów 2 i 1 dywizji piechoty pas obrony 1 armii WP automatycznie został poszerzony do 44 km /dotychczas 29 km/. Pomimo poszerzenia pasa obrony armii, istniała możliwość obronienia go taką samą ilością sił w pierwszym natarciu, jak poprzednio. Sprzyjającym warunkiem do tego była szeroka przeszkoda wódna - Wisła i likwidacja zagrożenia z prawego skrzydła armii.

x/ Przedni skraj niemieckiego przyczółka w widłach Bugo-Narwi i Wisły przebiegał na rubieży: na zachód od Zegrza, m. Łajsk, Choszczówka, Wiśniewo, Żerań.

Dowódca 1 armii WP /gen. bryg. Władysław Korczyc^{x/} biorąc pod uwagę warunki jakie zaistniały w końcu października 1944r. dokonał pewnych zmian w ugrupowaniu wojsk armii. 2 dywizję piechoty, która dotychczas znajdowała się w pierwszym rzucie operacyjnym, wycofał do drugiego rzutu, a na jej miejsce wprowadził 1 dywizję. W związku z tym ugrupowanie operacyjne 1 armii WP na początku listopada przedstawiało się następująco: 1 dywizja piechoty zajmowała rubież: południowo zachodni skraj Jabłonna, wzdłuż wschodniego brzegu Wisły do portu praskiego. 4 dywizja piechoty zajmowała rubież wzdłuż wschodniego brzegu Wisły na odcinku od portu praskiego do Karczewa. Obie były ugrupowane w jednym rzucie, z odwodem w składzie jednego - dwóch batalionów.

3 dywizja piechoty - jako drugi rzut armii broniła rejonu Marki, Ząbki, Siewki. Reszta sił armii znajdowała się w odwodzie dowódcy armii /2 DP w rejonie Anin, Grzybowa, Zygmuntów, Wygoda, Miłosna Stara; 1 BK - Dobrzyniec, Sępołów, Kołbiel/.

Artyleria armii w większości rozmieszczona była na prawym skrzydle pasa obrony.

Analizując ugrupowanie operacyjne armii należy stwierdzić, że było ono dość ciekawe. Z posiadanych czterech dywizji piechoty, dwie z nich zostały przeznaczony do pierwszego, a dwie do drugiego rzutu. Dywizje drugorzutowe zostały rozmieszczone bliżej prawego skrzydła pasa obrony armii. Takie rozwiązanie ugrupowania było słuszne, ^{tego} ze względu ^{tego}, że na prawym skrzydle istniało większe zagrożenie ze strony nieprzyjaciela, aniżeli na lewym skrzydle.

Dowódca 1 armii WP, biorąc pod uwagę zmęczenie i straty jakie poniosła 1 dywizja piechoty w dotychczasowych walkach, zdecydował w dniu 12 października dokonać częściowego przegrupowania. W dniu z 13 na 14.X na miejsce 1 dywizji wprowadzono 3 dywizję piechoty. 1 dywizja piechoty została wprowadzona do drugiego rzutu armii na miejsce 3 dywizji.

Ugrupowanie operacyjne 1 armii WP do 29 grudnia nie uległo żadnym zmianom.

W okresie przebywania armii w obronie dowództwo i sztab armii zwróciło uwagę na zagadnienia organizacji współdziałania, rozbudowy struktury obrony, zabezpieczenia działań obronnych, organizacji rozpoznania i na dalsze szkolenie wojsk na tematy związane nie tylko z obroną, lecz również z działaniami zaczepnymi.

x/ gen. WR. Korczyc objął stanowisko dowódcy 1 armii WP^w dniu 6.X.1944r.

Przy organizacji współdziałania sztab armii przewidział i zorganizował współdziałanie w/g czterech możliwych wariantów działań nieprzyjaciela. W poszczególnych wariantach zostały dokładnie sprecyzowane czynności i zadania poszczególnych związków piechoty i oddziałów wzmocnienia, sygnały współdziałania itp. Współdziałanie to, w toku trwania obrony, było wciąż uzupełniane i udoskonalane.

Oddziały i pododdziały 1 armii WP znajdując się w obronie intensywnie prowadziły prace związane z rozbudową poszczególnych rubieży. Fakt organizacji obrony za szeroką przeszkodą wodną - rz. Wisłą pozwalał na swobodną jej rozbudowę.

W pierwszej kolejności związki taktyczne i oddziały 1 armii rozbudowywały główny pas obrony. Główny pas był rozbudowany w trzy, a na niektórych kierunkach w pięć transzej. Przy rozbudowie przedniego skraju uwzględniono przygotowanie stanowisk ogniowych dla dział strzelających ogniem na wprost oraz stanowisk ogniowych dla broni maszynowej, w celu dogodnego prowadzenia ognia na lustro wody.

Poszczególne transzeje były połączone rowami łączącymi /2-3 na jeden kompanijny rejon obrony/. Odległość transzei od transzei średnio wynosiła 200 - 250 m. Odległości te zapewniały możliwość wsparcia

ewentualnej walki pododdziałów broniących pierwszej transzei przez pododdziały obsadzające drugą transzeję /trzecią/.

Główny pas obrony stanowił podstawową rubież i obsadzony był siłami dywizji pierwszego rzutu armii. Zadaniem jego było zatrzymanie piechoty i czołgów nieprzyjaciela, zadać mu maksymalne straty oraz ukryć siłę żywą i środki ogniowe przed oddziaływaniem ogniowym przeciwnika.

Należy nadmienić, że struktura głównego pasa obrony, rozbudowanego przez związki 1 armii WP, nie była typowa. Bowiem w/g ówczesnych instrukcji główny pas /podobnie i inne pasy obrony/ powinien składać się z dwóch pozycji, a każda pozycja z dwóch - trzech transzei. Taka struktura obrony głównego pasa obrony podyktowana była konkretnymi warunkami terenowymi, możliwością przeciwdziałania nieprzyjaciela i możliwościami własnych wojsk. A więc obrona oparta była za szeroką przeszkodą wodną - rz. Wisłą, możliwości przeciwdziałania ze strony nieprzyjaciela były minimalne, z wyjątkiem prawego skrzydła. Ponadto brak było się do głębszej rozbudowy obrony.

Stanowiska ogniowe artylerii do ognia pośredniego rozbudowywane w odległości 2 - 8 km od przedniego skraju obrony. Natomiast stanowiska ogniowe artylerii przeciwlotniczej rozbudowywane były od 500 do 2000 m od przedniego skraju. Odległości te były zgodne z obowiązującymi wówczas zasadami i zapewniały skuteczne zwalczanie celów przeciwnika w jego obronie i na wypadek włamania się nieprzyjaciela w obronę wojsk własnych.

Drugi pas obrony rozbudowany był również systemem transzei i składał się z trzech transzei. Sztab 1 armii WP, dla wzmocnienia obrony pod względem przeciwpancernym, nakazał zorganizowanie oddziałów zaporowych. Zaśladniczym ich zadaniem było stawianie pól minowych na kierunku włamania broni pancernej nieprzyjaciela.

Oddziały zaporowe były zorganizowane z pododdziałów saperskich poszczególnych dywizji piechoty oraz jednostek saperskich armii. Ogółem zorganizowano 10 oddziałów zaporowych, wyposażonych w samochody do przewożenia min i materiałów wybuchowych.

Każdy oddział zaporowy miał określony kierunek działania i rubież rozwinęcia. Rubieże minowania wyznaczone zostały przed drugim pasem i pozycją ryglową.

Do minowania na zagrożonych kierunkach przeznaczono ogółem 7500 min.

Do jednych bardzo ważnych zagadnień jakie musiały być wykonywane przez oddziały 1 armii WP w obronie nad Wisłą, było rozpoznanie nie-

przyjaciela. Realizacja tego zagadnienia natrafiła na duże trudności. Do trudności tych można zaliczyć: istnienie szerokiej przeszkody wodnej, brak odpowiednich środków przeprawowych /łodzi gumowych/, przyrządów optycznych i pomiarowych. Ponadto brak było doświadczenia zwiadowczego, co wynikało z braku dostatecznego przygotowania organów rozpoznawczych i braku praktyki bojowej. Szkolenie dla pododdziałów rozpoznawczych było bardzo krótkie - trwało około półtora miesiąca. Szkolenie dla podoficerów trwało nieco dłużej - 4 miesiące. Braki powyższe wpłynęły ujemnie na prowadzenie i wyniki rozpoznania.

Mimo trudności, pododdziały rozpoznawcze 1 armii WP w okresie przebywania w obronie nad Wisłą zdobywały wciąż nowe wiadomości o nieprzyjacielu. Zdobywanie wiadomości odbywało się przez obserwację z punktów obserwacyjnych piechoty i innych rodzajów wojsk, przez wypadki i podsłuchy.

Przykładem dobrej organizacji prowadzenia rozpoznania może być działanie inżynierskiego patrolu rozpoznawczego, wyznaczonego z armijnej brygady saperów. Patrol ten 3 grudnia przedostał się pomyślnie na tyły nieprzyjaciela, zebrał potrzebne dane o systemie jego obrony /zarysie linii tranzej, stanowiskach ogniowych, zaporach/ na głębokość 8-10 km. Po wykonaniu zadania patrol bez żadnych strat powrócił 6 grudnia na prawy brzeg Wisły. Powrót na własny brzeg odbywał się na łodziach, które na umówiony sygnał zostały dostarczone zwiadowcom. O powodzeniu patrolu rozpoznawczego zdecydowało dokładne jego przygotowanie.

Podobne wypadki były zorganizowane w 10 pułku piechoty /4 DP/. 8 grudnia patrol rozpoznawczy /10 pułku/ w wyniku wypadu na Czerniakuwie schwytał jednego jeńca, a w dniu 22 grudnia w rejonie Siekierok - dwóch jeńców. Oba wypadki były dokładnie zabezpieczone ogniem artylerii i moździerzy.

W sumie wszystkimi sposobami rozpoznania armii w czasie przebywania w obronie zdobyła dostateczną ilość wiadomości o nieprzyjacielu, potrzebnych do planowania przyszłych działań zaczepnych.

1 armia WP mimo tego, że otrzymała zadanie od dowódcy Frontu organizacji i prowadzenia obrony, to oprócz tego równolegle prowadziła przygotowania do wykonania nowych zadań - do działań zaczepnych. Przygotowania te wyrażały się w szkoleniu wojsk i sztabów, w uzupełnieniu stanów osobowych oddziałów i pododdziałów oraz w nagromadzeniu zapasów amunicji, paliwa i żywności.

W ostatnich dniach grudnia 1944r. i pierwszych dniach stycznia 1945r. dowódca 1 armii WP nakazał dokonać luzowania 3 dywizji przez 1

dywizję piechoty, a 4 dywizję przez 6 dywizję^{x/} i 1 brygadę kawalerii. 3 i 4 dywizja piechoty miała przejść do drugiego rzutu armii. Przeprowadzone zmiany w ugrupowaniu armii podyktowane były względami szkoleniowymi, koniecznością uzupełnienia stanów osobowych oraz potrzebą dania wypoczynku oddziałom znajdującym się dotychczas w pierwszym rzucie.

W okresie poprzedzającym ofensywę styczniową Armii Radzieckiej ugrupowanie 1 armii WP przedstawiało się następująco: w pierwszym rzucie - na prawym skrzydle /od Jabłonny do portu praskiego/ znajdowała się 2 dywizja piechoty, na lewym /od portu praskiego do m. Skrzypki/ 6 dywizja i /od Świdry Małe do Karczewa/ 1 brygada kawalerii. Reszta sił armii znajdowała się w drugim rzucie.

Należy nadmienić, że zajmowane odcinki i rejony obrony przez poszczególne związki armii nie były ostateczne. Krótko przed ofensywą styczniową nastąpiły pewne zmiany.

Analizując obronę 1 armii WP należy stwierdzić ogólnie, że nie była to obrona typowa. Zasadniczym jej celem była osłona głównych sił 1 Frontu Białoruskiego, przygotowujących się w rejonie Białegostoku do ofensywy styczniowej. Struktura obrony w/g ówczesnych zasad była nietypowa. Bowiem poszczególne pasy obronne były rozbudowywane nie w pozycje lecz tylko w transzeje. Głębokość poszczególnych pasów nie przekraczała 1,5 - 2 km.

Ugrupowanie sił armii było w dwóch rzutach z tym, że większość sił znajdowała się w drugim rzucie. Wydaje się, że w konkretnej sytuacji było to właściwe rozwiązanie.

1 armia WP przebywając w obronie nad Wisłą, w okresie od połowy września 1944r. do połowy stycznia 1945r., zdobyła bogate doświadczenie.

x x
x

Oceniając działania bojowe 1 armii WP w 1944r. należy zaznaczyć, że doświadczenia przez nią zdobyte były dość specyficzne. Przyczyną tego w głównej mierze był fakt, że zdobywano je w działaniach stanowiących końcową fazę operacji frontowej /operacji brzesko-lubelskiej 1 Frontu Białoruskiego/. Dlatego też związki taktyczne armii w ~~swych~~ pierwszych walkach zetknęły się z nietypowymi działaniami. W okresie poprzedzającym walki /w okresie formowania/ związki te, w czasie szkolenia przerabiali zagadnienia związane z typowymi działaniami jak:

x/ 6 dywizja piechoty została podporządkowana 1 armii WP 25 grudnia 1944r.

przełamanie stałej obrony nieprzyjaciela, rozwijanie natarcia, organizacja obrony polowej w warunkach normalnych itp. W praktyce natomiast wykonywały one zadania w zupełnie innych warunkach. Związki te forsowały po krótkim przygotowaniu szeroką przeszkodę wodną, organizowały obronę na przyczółku w warunkach silnego oddziaływania nieprzyjaciela, prowadziły natarcie na miasto, forsowały rzekę i walczyły o opanowanie przyczółka w mieście itp. Tego rodzaju działania wymagały od dowództwa armii, sztabu i wojsk dużego przygotowania i doświadczenia bojowego. Te trudne działania wzbogaciły praktykę bojową 1 armii WP, którą to żołnierze i sztab armii wykorzystał w następnych operacjach - w 1945r.

6. Udział 1 armii Wojska Polskiego w operacji warszawskiej 1 Frontu Białoruskiego i przełamaniu Wału Pomorskiego.

/Szkice nr 5 i 6/

Działania bojowe ludowego Wojska Polskiego w 1945r. miały duże znaczenie pod względem dalszego doskonalenia się w oddziałach i związkach taktyki i sztuki operacyjnej. W roku tym oddziały i sztaby ludowego WP zdobyły bogate doświadczenia w organizowaniu i prowadzeniu działań zaczepnych i obronnych w różnych warunkach terenowych i meteorologicznych. Oddziały naszego wojska prowadziły działania zaczepne mające na celu: zdobycie dużych miast /Warszawa, Berlin/, baz morskich /Kołobrzeg, Gdynia, Gdańsk/, sforsowania szerokich przeszkód wodnych /Wisła, Odra, Nysa/, przełamania silnie umocnionych pozycji /Wał Pomorski/. Ponadto prowadziły one działania obronne wzdłuż wybrzeża morskiego i zatoki morskiej /w marcu i kwietniu 1945r./ i odpierały przeciwuderzenia dużych sił pancernych przeciwnika /w rejonie Budziszyna/.

Działania te odbywały się w terenie lesisto-bagnistym i górzystym, w porze zimowej i wiosennej.

Walki oddziałów ludowego Wojska Polskiego w 1945r. w dużym stopniu przyczyniły się do wyzwolenia naszej Ojczyzny, a przede wszystkim do odzyskania prastarych ziem polskich. Obecność naszego wojska ludowego na ziemiach zachodnich pozwoliła również na ich szybkie zagospodarowanie.

Walki oddziałów ludowego WP stanowiły część składową poszczególnych operacji frontowych /1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego/. Dlatego też przy rozpatrywaniu działań bojowych ludowego WP w 1945r. będziemy to czynili na tle poszczególnych operacji Armii Radzieckiej.

x

x

x

Operacja warszawska 1 Frontu Białoruskiego została przeprowadzona w dniach 14 - 17 stycznia 1945r. w ramach tzw. operacji wiślańsko - odrzańskiej Armii Radzieckiej. W ramach tej operacji 1 Front Białoruski winien był przełamać obronę niemiecką, rozgromić warszawsko-radomskie zgrupowanie nieprzyjaciela, wyzwolić Warszawę, po czym opanować rubież: Sanniki, Żychlin, Łódź, rozwijając dalej natarcie w ogólnym kierunku na Poznań.

Dowódca 1 Frontu Białoruskiego marsz. Żukow przystępując do realizacji postawionego zadania zdecydował główne uderzenie wykonać z przyczółka magnuszewskiego siłami czterech armii ogólnowojskowych, dwóch armii pancernych i jednym korpusem kawaleryjskim w ogólnym kierunku na Białobrzegi, Kutno, Poznań.

Drugie uderzenie miało być wykonane z przyczółka puławskiego siłami dwóch armii ogólnowojskowych, dwóch korpusów pancernych i jednego korpusu kawaleryjskiego w ogólnym kierunku na Radom, Tomaszów.

Uderzenie pomocnicze miało być wykonane na prawym skrzydle frontu siłami 47 armii i 1 armii WP, które przy współdziałaniu z 61 armią, nacierając z przyczółka magnuszewskiego, miały rozbić warszawskie zgrupowanie nieprzyjaciela i wyzwolić stolicę Polski - Warszawę.

Dowódca 1 Frontu Białoruskiego postawił odpowiednie zadania poszczególnym związkom operacyjnym. Między innymi 1 armia WP otrzymała zadanie przejścia do natarcia w czwartym dniu operacji i uderzyć bezpośrednio na Warszawę. Głównymi siłami armia winna była rozwinąć natarcie z rejonu Góry Kalwarii i uderzając na Warszawę od południa. Częścią sił armia miała sforsować Wisłę w rejonie Jabłonny i we współdziałaniu z 47 armią nacierać na Warszawę od strony północnej. Ponadto niedużą ilością sił wojska armii miały wiązać nieprzyjaciela od czoła na odcinku od Jabłonny do Góry Kalwarii.

Pomimo, że działanie 1 armii WP odbywało się przy ścisłym ^{współdziałaniu} z 61 i 47 armiami radzieckimi, to wykonanie przez nią postawionego jej zadania, było bardzo trudne. Trudność wykonania zadania polegała na tym, że armia nasza miała nacierać na duże miasto, którego broniły znaczne siły przeciwnika. Do zdobycia podobnych miast w drugiej wojnie światowej przeznaczano siły od dwóch do czterech armii. Jednak konkretna sytuacja jaka się wytworzyła w czasie działań, uniemożliwiała nieprzyjacielowi dłuższe stawianie oporu, wobec czego armia nasza mogła wykonać zadanie bez większych trudności.

1 armia WP miała działać w pasie około 50 km, w którym broniły się oddziały dwóch dywizji piechoty /73 i 337 DP/ i oddziały specjalne

[oddziały karabinów maszynowych i bataliony ochrony nieprzyjaciela/. Ogółem w pasie natarcia armii znajdowało się 18 batalionów piechoty, 480 karabinów maszynowych i 400 dział i moździerzy. Oprócz tego nieprzyjaciel posiadał w rejonie Błonia jedną dywizję /383 DP/, która była w operacyjnym odwodzie dowódcy 9 armii polowej. Wymienione siły rozmieszczone były na tzw. nadwiślańskiej rubieży obronnej.

Nadwiślańska rubież obrony nieprzyjaciela składała się z trzech pasów o ogólnej głębokości 30 - 70 km. Na rubieży tej było rozbudowanych dużo drewniano=ziemnych schronów i betonowych stanowisk ogniowych dla ckm.

Dowódca 1 armii WP zdecydował postawione mu zadanie wykonać w następujący sposób.

Główne uderzenie wykonać lewym skrzydłem siłami trzech dywizji piechoty /4,3,1 DP/ wspartych brygadą pancerną i trzema brygadami artylerii do ognia pośredniego i brygadą artylerii przeciwpancernej. Wojska tego zgrupowania winny były wykorzystać powodzenie 61 armii, wejść w jej pas działania rozpocząć natarcie z rubieży: Moczydłów, Kąty, Dobiesz w kierunku Piaseczno, Piastów, a po osiągnięciu rubieży Okęcie, Piastów, Ożarów nacierać na Warszawę od południowego zachodu.

Pomocnicze uderzenie miało być wykonane na prawym skrzydle armii siłami 2 dywizji piechoty wspartej brygadą artylerii haubic. 2 dywizja, po sforsowaniu Wisły w rejonie Jabłonna, miała uderzyć na Warszawę od północy.

Na odcinkach od Jabłonna do Góry Kalwarii /szer. około 40 km/ wiązać nieprzyjaciela od czoła siłami 6 dywizji piechoty i 1 brygady kawalerii.

Z decyzji dowódcy 1 armii WP wynika, że w maksymalny sposób dążył on do wykorzystania powodzenia sił radzieckich działających z przyczółka magnuszewskiego.

Natarcie wojsk 1 Frontu Białoruskiego z przyczółków magnuszewskiego i puławskiego rozpoczęło się 14 stycznia, a z rejonu Jabłonna o dzień później /15.I.1945r./. Do 16 stycznia wojska radzieckie /61 A, 2 APanc gw./ nacierające od południa osiągnęły Sochaczew, a od północy /47 A/ - opanowały Leszno, dokonując tym samym głębokiego obejścia warszawskiego zgrupowania nieprzyjaciela. W tej sytuacji dowództwo niemieckie, w obawie przed okrążeniem, nakazało wycofanie swoich wojsk w kierunku zachodnim, pozostawiając w Warszawie niewielkie pododdziały osłonowe. Niemieckie pododdziały osłonowe nie były w stanie stawiania większego oporu.

[Związki taktyczne 1 armii WP, wykorzystując powodzenie sąsiadów /61 i 47 A/, w dniu 16 stycznia przeszły do natarcia.

2 dywizja piechoty, działająca z rejonu Jabłonna, rano 16 stycznia przystąpiła do forsowania Wisły na wprost Kępy Kiełpińskiej. Jako pierwszy rozpoczął forsowanie 4 pułk piechoty. Pułk powodzenie nie uzyskał. Dowódca pułku w tej sytuacji zdecydował przeprowadzić wzmocnioną kompanię piechoty na przyczółek uchwyciony przez 47 armię, wykonać z niego uderzenie na Kępę Kiełpińską, z której Niemcy prowadzili ogień z broni maszynowej na lustro wody i w ten sposób umożliwić forsowanie Wisły siłom głównym.

Manewr 4 pułku piechoty całkowicie się udał. Nieprzyjaciel zagrożony od skrzydła, szybko opuścił swe pozycje i wycofał się w kierunku południowym. Dzięki temu reszta sił 4 pułku piechoty mogła przystąpić do forsowania Wisły.

Po przeprowadzeniu całości sił 4 pułk wznowił natarcie w kierunku południowym. Zwijając obronę nieprzyjaciela przed frontem 6 pułku piechoty. W ten sposób ułatwił mu przeprowadzić się przez Wisłę. 4 i 6 pułk piechoty wspólnym wysiłkiem do godziny 20.00 wyszły na rubież Dąbrowa, Pancierz, Buraków Mały. W tym okresie czasu przeprowadził się na lewy brzeg Wisły 5 pułk piechoty /drugi rzut 2 dywizji piechoty/.

Oddziały 2 dywizji piechoty na noc z 16 na 17 stycznia zatrzymały się celem uzupełnienia amunicji i podciągnięcia artylerii.

Rano 17 stycznia 2 dywizja nie napotykając na większy opór nieprzyjaciela podeszła na północne przedmieścia Warszawy i nawiązywała walki uliczne.

6 dywizja piechoty po stwierdzeniu wycofania się nieprzyjaciela sprzed jej frontu, rozpoczęła z rana 17.I.45r. forsowanie Wisły, w rejonie Bielana, mostu Poniatowskiego i Siekierok.

Walki w Warszawie z pozostałymi grupami nieprzyjaciela były dość zacięte. Dzięki jednak energicznemu natarciu oddziałów 2 i 6 dywizji piechoty, Warszawa w godzinach popołudniowych 17 stycznia została opanowana.

16 stycznia również brygada kawalerii sforsowała Wisłę w rejonie Karczewa i uchwyciła znaczny przyczółek.

W tym czasie kiedy 2 dywizja piechoty walczyła na opanowanym przyczółku, główne siły armii rozpoczęły przeprawę przez Wisłę w rejonie Góry Kalwarii. Przeprawa została zakończona do rana 17 stycznia. Tak więc główne zgrupowania 1 armii WP znalazło się na zachodnim brzegu Wisły, kiedy sytuacja w Warszawie została wyjaśniona. Niemcy zdołali wycofać swoje siły pozostawiając oddziały osłonowe, z którymi nawiązały walkę 2 i 6 dywizja piechoty.

Dlatego też działania głównych sił armii ograniczyły się do wykonania marszu, w wyniku którego do wieczora 17 stycznia osiągnięto południowe przedmieście Warszawy.

Analizując planowanie oraz przebieg operacji warszawskiej należy stwierdzić, że była ona pod wieloma względami pouczająca. Przede wszystkim, że była to operacja armijna na szerokim froncie, połączona z forsowaniem szerokiej przeszkody wodnej i opanowaniem dużego miasta - stolicy państwa - Warszawy. Tego rodzaju operacje armijne w drugiej wojnie światowej nie były spotykane.

Zasadniczym celem operacji było opanowanie Warszawy. Wobec tego należało zastosować taką formę manewru, by uniknąć czołowego uderzenia na miasto, ale go obejść ze skrzydeł. W praktyce zagadnienie to zostało rozwiązane wzorowo.

Drugim ciekawym problemem w tej operacji, to wykorzystanie powodzenia sąsiadów. W decyzji i zadaniach postawionych związkom taktycznym 1 armii WP problem ten rozwiązany został prawidłowo.

W czasie przebiegu działań dowódcy szczebla taktycznego /w 2 dywizji piechoty/ stosowali szeroko manewr w celu wychodzenia na skrzydła obrony nieprzyjaciela. Stosowanie manewru pozwoliło na wysokie tempo natarcia.

Mimo krótkiego okresu działań poszczególne jednostki taktyczne i sztaby 1 armii WP zdobyły znaczne doświadczenia bojowe, które zostały wykorzystane w następnych walkach.

Po zakończeniu operacji warszawskiej 1 armia WP zgrupowała się na zachodnich przedmieściach Warszawy, pozostając tym samym w drugim rzucie 1 Frontu Białoruskiego. W tym czasie /do 22.I.45r./ główne siły 1 Frontu Białoruskiego ścigając nieprzyjaciela wyszły na rubież Bydgoszcz, Poznań. Prawy sąsiad 1 Frontu Białoruskiego 2 Front Białoruski, jego 70 armia ze względu na duży opór w rejonie Modlina pozostawała w tyle. Wobec tego pomiędzy oboma Frontami powstała luka, którą przeciwnik mógł wykorzystać do wykonania uderzenia na tyły 1 Frontu Białoruskiego.

W celu zapobieżenia ewentualnemu niebezpieczeństwu dowódca 1 Frontu Białoruskiego postawił 1 armii WP zadanie zabezpieczenia prawego skrzydła Frontu. Zadanie to miało polegać na obsadzeniu częścią sił lewego brzegu Wisły w miarę posuwania się pierwszych rzutów do przodu, natomiast resztą sił kontynuowanie marszu na Bydgoszcz.

Dowódca 1 armii WP - gen. Stanisław Popławski dla realizacji postawionego zadania zdecydował utworzyć dla zgrupowania:

- zgrupowanie ubezpieczające /3 i 6 DP, 2 BAH- 1 pm/;
- zgrupowanie marszowe /1 i 4 DP, 1 BK, 1 i 5 BAC, 3 BAH, 4 BAPpanc, 1 DAPlot, 4 pncz, 13 pappanc, 1 brozp, oddziały saperów i miotaczy ognia. x/

Zgrupowanie ubezpieczające miało kolejnie zajmować rubież obrony wzdłuż lewego brzegu Wisły, w miarę posuwania się zgrupowania marszowego do przodu oraz stosowanie do położenia skrzydeł 1 i 2 Frontu Białoruskiego /47 i 70 A/. Zgrupowanie marszowe miało wykonać marsz w kierunku na Bydgoszcz trasą prowadzącą wzdłuż lewego brzegu Wisły. Realizację postawionego zadania związki taktyczne rozpoczęły wykonywać od 19 stycznia.

Do dnia 24 stycznia oba zgrupowania armii, wykonując zadanie, skoncentrowały się na zachód od Brześcia Kujawskiego.

W czasie przebywania 1 armii WP w rejonie na zachód od Brześcia Kujawskiego na polu walki wytworzyła się następująca sytuacja.

Wojska 47 armii 1 Frontu Białoruskiego po opanowaniu Bydgoszczy rozwijały natarcie na zachód, a 70 armia 2 Frontu Białoruskiego nacierała zasadniczymi siłami wzdłuż prawego brzegu Wisły w kierunku północnym.

W wyniku takiego położenia prawe skrzydło 1 Frontu Białoruskiego zostało odsłonięte, a całe Pomorze Zachodnie nie objęte działaniami.

Dla zabezpieczenia prawego skrzydła dowódca 1 Frontu Białoruskiego nakazał 1 armii WP przejść do działań w kierunku Wielowicz, Zakrzewo, Jastrowie i w wyznaczonym pasie przełamywać napotkane rubieże obronne nieprzyjaciela. Armia do 29 stycznia winna była osiągnąć rubież położoną na głębokości 40-30 km /Lutowo, Iłowo, Sypniewo/, a do końca 31 stycznia opanować rubież położoną na głębokości 100 km /Sypniewo, Szwecja/. Na prawo od armii miał działać 2 korpus kawalerii gwardii, na lewo 47 armia.

Zadanie 1 armii WP w warunkach, w jakich ona miała działać, było bardzo trudne do wykonania. Bowiem w tym okresie panowały burze śnieżne, drogi były zasypane śniegiem. Armia w pierwszym dniu marszu miała pokonać 40-50 km odległość, a w ciągu następnych dwóch dni o dalszych 50 km. Trudność wykonania zadania polegała na tym, że armia nie posiadała żadnych danych o nieprzyjacielu w wyznaczonym pasie działania /szer. 15 km/.

Dowódca 1 armii WP postawione mu zadanie zdecydował wykonać w następujący sposób: prowadzić marsz ubezpieczony dwoma kolumnami armijnymi,

x/ 2 dywizja piechoty pozostała w Warszawie dla pełnienia służby garnizonowej, a 1 Brygada Pancerna została czasowo podporządkowana dowódcy 47 armii, nacierającej na Bydgoszcz.

ubezpieczając się silnie ze skrzydeł, a szczególnie z prawego skrzydła. W prawej kolumnie miała maszerować 1 i 3 dywizja piechoty, 1 brygada kawalerii wzmocnione artylerią i oddziałami pancernymi. W lewej kolumnie 4 i 6 dywizja piechoty wzmocniona artylerią. W awangardzie kolumn maszerowały 1 i 4 dywizja piechoty.

Oddziały 1 armii WP rozpoczęły marsz rano 29 stycznia. W czasie marszu nie napotkano na przeciwdziałania nieprzyjaciela z wyjątkiem m. Złotowa, gdzie oddziały 4 dywizji nocnym atakiem opanowały go. Na skutek burz śnieżnych, złego stanu dróg i zmęczenia żołnierzy, oddziały armii nie mogły wykonać zadania postawionego im na pierwszy dzień. W związku z tym postanowiono marsz kontynuować w nocy z 29 na 30 stycznia.

Do 31 stycznia awangardy obu kolumn marszowych podeszły na rubież rz. Gwdy, gdzie napotkały częściowo zorganizowany opór nieprzyjaciela. Po krótkiej walce oddziałów czołowych opór nieprzyjaciela na rz. Gwdzie został załamany. 1 i 4 dywizja piechoty podeszła pod następną rubież obrony nieprzyjaciela, pod tzw. pas przesłaniania Wału Pomorskiego^{x/}, który przebiegał na linii Lędyczek, Podgaje, Jastrowie, Ptusza i broniony był przez siły dziesięciu batalionów piechoty nieprzyjaciela / z 15 DP SS "Letland" i grupy pułkowej "Rhode"/. Do pasa tego podeszły tylko oddziały piechoty, natomiast artyleria i oddziały pancerne pozostawały w tyle. Pozostawały również w tyle oddziały tyłowe, w związku z czym od pierwszej chwili powstały trudności w zaopatrywaniu i ewakuacji rannych. Pozostawanie w tyle artylerii, oddziałów pancernych i tyłowych spowodowane było brakiem paliwa i trudnymi warunkami terenowymi.

Walki o przełamanie pasa przesłaniania początkowo rozpoczęły się na dwóch kierunkach: m. Podgaje i Ptusza.

W rejonie m. Podgaje walczyła 1 dywizja piechoty. Pododdziały tej dywizji o opanowanie Podgajów prowadziły walkę bez wsparcia artyleryjskiego, przy ograniczonej ilości amunicji oraz bez znajomości struktury obrony i sił nieprzyjaciela. Pododdziały dywizji w czasie kilkakrotnych ataków na wzgórza, położone na zachód od Podgaje i na Podgaje, poniosły duże straty od ognia artylerii i broni maszynowej nieprzyjaciela.

Ostatecznie obronę niemiecką w rejonie m. Podgaje przełamano w dniu 3 lutego. Przełamanie nastąpiło dopiero po podciągnięciu artylerii.

x/ Pas przesłaniania był jednym z elementów struktury obrony Wału Pomorskiego. Składał się on z umocnień polowych rozbudowanych dość płytko. Najważniejsze węzły oporu na pasie przesłaniania, na kierunku działania 1 AWP, znajdowały się w Podgajach, Jastrowiu i Ptuszy.

1 dywizja piechoty po opanowaniu m. Podgaje, ze względu na duże straty, na rozkaz dowódcy armii przeszła do drugiego rzutu. Na jej miejsce weszła do walki 6 dywizja piechoty.

Przykład działań bojowych 1 dywizji piechoty pod Podgajami wykazał, że sama piechota nie jest zdolna przełamać zawczasu przygotowanej obrony nieprzyjaciela.

Ponadto przekonano się, że w każdym działaniu nieznaną obronę nieprzyjaciela zawsze doprowadzi do dużych strat i nie doprowadzi do osiągnięcia żądanych rezultatów. Jednym z zagadnień, które wpłynęło na słabe tempo działań było współdziałanie wewnątrz dywizji.

Inaczej przedstawiał się przebieg walki o przełamanie pasa przesłaniania 4 dywizji piechoty działającej na kierunku Ptuszy. W wyniku rozpoznania, prowadzonego przez 10 pułk piechoty^{x/} stwierdzono, że nieprzyjaciel w miejscowości Ptusza ma zorganizowany punkt oporu. Dowódca pułku nakazał kontynuowanie rozpoznania na północ od tej miejscowości. W krótkim czasie rozpoznanie stwierdziło, że na północ od zbiornika wodnego - na rzece Gwda /500 - 800 m na północ od Ptuszy/ nieprzyjaciel ma słabo zorganizowaną obronę. W związku z tym, dowódca 10 pułku nakazał jednemu batalionowi przeprowić się przez Gwdę na północ od zbiornika i zaatakować punkt oporu - Ptusza od północy. Manewr ten uwieńszony został pełnym sukcesem. Po godzinnej walce punkt oporu zdobyto, a tym samym stworzono warunki do dalszego marszu siłom głównym 4 dywizji /awangardzie lewej kolumny marszowej/.

Po przełamaniu pasa przesłaniania Wału Pomorskiego w rejonie m. Ptusza, został jeszcze jeden punkt oporu - Jastrowie. Punkt oporu w Jastrowiu opanowany został w nocy z 2/3 lutego. Udział w opanowaniu tego punktu brał 10 pułk /z 4 DP/, 8 pułk piechoty /3 DP/ i 16 pułk /z 6 DP/. Atak na punkt oporu w Jastrowiu został wykonany w warunkach nocnych, jednocześnie 8 pułk wykonał uderzenie na Jastrowie od wschodu, 16 pułk od wschodu i od zachodu 10 pułk piechoty.

Zdecydowany atak z trzech stron doprowadził do szybkiego przełamania obrony nieprzyjaciela i opanowania miasta. Po opanowaniu Jastrowia w pierwszym rzucie armii znalazła się 4 i 6 dywizja piechoty /1 dywizja piechoty została wycofana do drugiego rzutu/, które kontynuowały pójść /marsz ubezpieczony/ w kierunku zachodnim.

Rozpatrując działania oddziałów 4 dywizji piechoty należy podkreślić, przebiegały one bardziej pomyślnie i skuteczniej aniżeli

x/ 10 pułk piechoty maszerował na czele awangardy 4 dywizji piechoty.

1 dywizji piechoty. W działaniach tych zwrócić uwagę przede wszystkim na rozpoznanie obrony nieprzyjaciela i na stosowanie manewru na obchodzenie punktów oporu. Ponadto na podkreślenie zasługuje działanie nocne podczas opanowywania Jastrowia. Są to bodajże pierwsze tego rodzaju działania nocne jednostek 1 armii WP, od czasu jej zorganizowania.

Po przekazaniu pasa przesłaniania Wału Pomorskiego związek taktyczny 1 armii WP /4 i 6 dywizja piechoty/ na rozkaz dowódcy armii kontynuowały marsz w kierunku zachodnim. Dowódca armii w tym czasie nie liczył się jeszcze z możliwością napotkania większego oporu i w dalszym ciągu dążył do szybkiego tempa działań.

4 dywizja piechoty wykonując marsz swoimi zasadniczymi siłami w nocy z 1 na 2 lutego opanowała m. Szwecję, do końca dnia 2 lutego wyszła na linię jezior, położonych na zachód od Nadarzyce, Zdbice i Ostrowie, gdzie napotkała na zorganizowany opór nieprzyjaciela. Ponieważ do dywizji nie dołączyła dotychczas artyleria organiczna i z powodu wyczerpania się amunicji strzeleckiej, dywizja nie mogła przełamać z marszu napotkanej rubieży. W związku z tym dywizja otrzymała rozkaz umocnienia się na opanowanej rubieży, przeprowadzenia rozpoznania i przygotowania się do natarcia. W dniu 3 lutego 4 dywizja przeprowadziła szereg lokalnych działań, po których przekonano się, że najskrajniej jest broniony odcinek na północ jeziora Dobre.

W czasie prowadzenia działań lokalnych przez 4 dywizję 6 dywizja piechoty podszła do kol. Brzeźnica, Drzewiec, które do końca dnia 3 lutego opanowała. Dalsze jej posuwanie na zachód zostało zatrzymane również przed zawczasu zorganizowaną obroną nieprzyjaciela na zachód od Nadarzyce.

Reszta sił armii, z wyjątkiem 3 dywizji piechoty i 1 brygady kawalerii, które wobec zagrożenia prawego skrzydła, organizowały obronę na rubieży: Radawnica, Grudna, Podgaje, podchodziła do rubieży Podgaje, Jastrowie.

Rubieżą obrony nieprzyjaciela przed którą zostały zatrzymane oddziały 4 i 6 dywizji piechoty okazała się główną pozycją w strukturze obrony Wału Pomorskiego. Rubież tę Niemcy rozpoczęli rozbudowywać już od 1934r. Była ona przedłużeniem Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego i przebiegała na linii: Szczecinek, Nadarzyce, Wałcz, Gorzów Wielkopolski. Główna pozycja Wału Pomorskiego oparta była o kompleksy leśne i jeziora. Składała się ona z 2-3 transzej, które wiązały poszczególne punkty oporu. W pasie natarcia 1 armii WP /15 km szerokości/ znajdowało się 35 schronów żelazo-betonowych czynnych i 10 schronów nie wykończonych.

Rubież głównej pozycji Wału Pomorskiego w chwili podejścia 4 i 6 dywizji piechoty, obsadzona była siłami około 11 batalionów nieprzyjaciela, wchodzących w skład dywizji "Merkisch Frieland", 48 pułku zmotoryzowanego i batalionów niszcycieli czołgów "Emil" i "Friedrich" i innych. Siły te były wsparte około 100 działami i moździerzami do ognia pośredniego i około 40 działami przeciwpancernymi. Wobec tego średnie nasycenie wynosiło do 0,7 bataliona, 7 dział i moździerzy i 2,7 dział przeciwpancernych na 1 km frontu. Czołgów nieprzyjaciel nie posiadał. Działały natomiast pojedyncze działa pancerne, przydzielone do piechoty w ilości około 10 wozów.

Charakteryzując siły nieprzyjaciela na głównej pozycji należy stwierdzić, że ilość piechoty była w zupełności wystarczająca. Mało natomiast było artylerii i całkowity brak czołgów. Mała głębokość struktury głównej pozycji i brak odwodów czynił obronę niemiecką stosunkową słabą. Jednak biorąc pod uwagę obecność schronów żelazobetonowych na głównej pozycji oraz jeziora i bagna, za którymi przebiegała pozycja, to tymi niedużymi siłami Niemcy mogli stawiać długo opór.

Należy też nadmienić, że wiadomości o charakterze obrony nieprzyjaciela oddziały 1 armii WP od razu nie posiadały. Napływały one dopiero w toku samych działań.

Dowódca 1 armii WP biorąc pod uwagę położenie w jakim znalazła się armia, zdecydował kontynuować działania zaczepne w całym pasie natarcia armii, tak aby do końca dnia 4 lutego wyjść na rubież szosy Czaplunek, Wałcz, a tym samym przełamać główną pozycję Wału Pomorskiego. Obrona nieprzyjaciela miała być przełamana na odcinku Nadarzyce, północ jezioro Debre dywizjami piechoty /4 i 6 DP/, znajdującymi się w pierwszym rzucie. Dywizje te miały być wsparte brygadą artylerii ciężkiej i batalionem saperów każda. Reszta sił armii miała nacierać w drugim rzucie.

Dowódca armii podejmując decyzję do dalszych działań chciał wykorzystać czynnik czasu i moment zaskoczenia nieprzyjaciela. Chodziło bowiem o uniemożliwienie przeciwnikowi rozpoznania nacierających sił i podciągania odwodów celem wzmocnienia obrony. Przeznaczone siły do przełamania były w zasadzie za małe. Lecz oczekiwanie na podciągnięcie większej ilości sił wymagało długiego czasu, co zapewne wykorzystałby nieprzyjaciel dla wzmocnienia swojej obrony. Natychmiastowe działanie rekompensowało brak dostatecznej ilości sił, potrzebnej do zapewnienia wysokiego tempa działań.

Natarcie o przełamanie głównej pozycji Wału Pomorskiego rozpoczęło się rano 4 lutego. W ciągu całego dnia walki 4 i 6 dywizji udało się zaledwie zniszczyć ubezpieczenia nieprzyjaciela i nawiązać styczność z nieprzyjacielem broniącym się na głównej pozycji. W dniu 5 lutego 6 dywizja głównie prowadziła walki o Nadarzyce, lecz każde jej włamanie było likwidowane silnymi kontratakami nieprzyjaciela. Dopiero pod wieczór dowódca dywizji zdecydował jednym pułkiem wciągnąć nieprzyjaciela od wschodu, natomiast dwoma pułkami uderzyć na Nadarzyce od południa. Nadarzyce - ważny punkt oporu na głównej pozycji Wału Pomorskiego - zostały opanowane 6 lutego.

4 dywizja piechoty w dniu 5 lutego uzyskała znaczne powodzenie. Udało się jej przełamać obronę nieprzyjaciela i wyjść w rejon dworu Dobrzyca. Powodzenie to uzyskano dzięki wykonaniu uderzenia w miejscu najslabiej bronionym przez nieprzyjaciela i dzięki uzyskaniu tu całkowitego zaskoczenia.

Dowódca armii, w celu rozwinięcia powodzenia, nakazał wprowadzić do walki 1 dywizję piechoty. 1 dywizja piechoty otrzymała zadanie wejścia do walki na styku 4 i 6 dywizji i do końca dnia 6 lutego opanowania rz. Wielboki i P. Rudni. 4 dywizja natomiast miała działać w kierunku południowo-zachodnim, w celu wychodzenia na skrzydła nieprzyjaciela broniącego się na południe jeziora Dobry.

6 lutego związki taktyczne armii znajdujące się w pierwszym rzucie posuwały się w kierunku zachodnim. 6 dywizja w całodziennych walkach opanowała zaledwie Nadarzyce, natomiast dalsze jej natarcie zostało zatrzymane. Okazało się, że dywizja nacierała na węzeł oporu zorganizowany na styku pozycji głównej i pozycji ryglowej^{x/} Wału Pomorskiego. Węzeł ten osłonięty był od wschodu jeziorem i składał się z szeregu schronów żelazobetonowych, w których umieszczone były karabiny maszynowe i działa przeciwpancerne. W takich warunkach bez czołgów i wsparcia lotnictwa bombowego i szturmowego, dywizja ze zrozumiałych względów, nie mogła dalej nacierać. Jej natarcie zostało zatrzymane.

4 dywizja piechoty do końca dnia 6 lutego przecięła szosę Czaplinek, Wałcz w rejonie Dobrzyca i umocniła się na opanowanej rubieży. 1 dywizja natomiast zdołała jedynie wyjść na rubież szosy na południe od Iława.

Słabe tempo działań jednostek 1 armii WP w dniach 4-6 lutego, umożliwiło przeciwnikowi na podrzucenie do rejonu działań około siedmiu batalionów piechoty. Okazało się tu, że dla zapewnienia tempa dzia-

x/ Pozycja ryglowa była trzecim elementem struktury obrony Wału Pomorskiego.

łań konieczne było silne wsparcie artyleryjskie i czołgowe. Wsparcia takiego, ze względu na nieprzybycie artylerii i czołgów, nie można było zapewnić. Artyleria bowiem ze względu na brak paliwa pozostawała w tyle. W pierwszych dniach walki w oddziałach walczących o przełamanie głównej pozycji, odczuwano również brak amunicji strzeleckiej.

W dniu 7 lutego dowódca armii w celu rozwijania dalszego natarcia nakazał wprowadzić do walki 3 dywizję piechoty w miejsce 18 pułku piechoty /6 DP/ na kierunku Nadarzyc, natomiast główne siły 6 dywizji zmanewrować nieco na południe. Mimo wprowadzenia do walki świeżych sił w dniu 7 lutego powodzenia nie uzyskano. Nieprzyjaciel stawiał coraz większy opór.

W dniu 7 lutego dowódca 1 armii WP otrzymał od dowódcy 1 Frontu Białoruskiego zadanie do dalszych działań zaczepnych. W nowym zadaniu chodziło o to, aby armia mogła wyjść na rubież zabezpieczającą prawe skrzydło Frontu. Rubieżą taką dla 1 armii WP była linia jezior: Pile, Komorze, Drawsko, Wilczkowo. Ponadto armia nasza miała współdziałać z 47 armią w celu zniszczenia wałęckiego zgrupowania nieprzyjaciela.

Zadanie natarcia w kierunku północno-zachodnim miało być realizowane przez 3, 6 i 2 DP w pierwszym rzucie i 1 dywizję piechoty oraz brygadę kawalerii w drugim rzucie. 4 dywizja natomiast miała nacierać w kierunku południowo-zachodnim, by wspólnie z 47 armią zniszczyć wałęckie zgrupowanie nieprzyjaciela.

Dalsze natarcie rozpoczęło się w dniu 8 lutego. Do walki weszła 2 dywizja piechoty, która dotychczas znajdowała się w drugim rzucie armii. Należy pamiętać, że wykonanie zadania przez armię połączone było z przełamaniem dotychczas nierozpoznanej pozycji ryglowej, będącej jednym z elementów struktury Wału Pomorskiego.

Walki w dniu 8 lutego przebiegały z wielką zaciętością. Nowo-rozpoznanej rubieży pozycji ryglowej - nie udało się przełamać. Największe powodzenie uzyskała 4 dywizja piechoty, której udało się poszerzyć wyłom w kierunku południowym i wyjść na rubież Kolno, Karsibór.

Dowódca armii na podstawie analizy powstałej sytuacji zdecydował rozwijać natarcie w kierunku zachodnim w celu opanowania Mirosławca, rezygnując chwilowo z działań w kierunku północno-zachodnim. Na decyzję tę wpłynęło również położenie sąsiadów 1 armii WP. W myśl nowej decyzji dowódcy armii Mirosławiec miał być opanowany przez oddziały 1 i 2 dywizji, wsparte artylerią i czołgami. 3 i 6 dywizja piechoty oraz 1 brygada kawalerii miała zabezpieczyć od północy, a 4 dywizja piechoty od południa siły walczące o Mirosławiec.

W wyniku energicznych walk Mirosławiec w dniu 10 lutego został opanowany.

W czasie kiedy trwały walki o Mirosławiec, 4 dywizja piechoty rozwijając natarcie w kierunku południowo-zachodnim przecięła szosę Mirosławiec - Wałcz, odcięła drogi odwrotu waleckiemu zgrupowaniu nieprzyjaciela i wspólnie z 47 armią przystąpiła do jego likwidacji. Po rozbiciu waleckiego zgrupowania 4 dywizja przeszła do odwodu dowódcy armii.

Związki taktyczne 1 armii WP rozwijając natarcie w kierunku zachodnim i północno-zachodnim w dniu 15 lutego osiągnęły rubież: pozycji ryglowej Wału Pomorskiego, biegnącej na linii: Dydulany, Będlino, Łowicz Wałecki, przed którą zostały zatrzymane.

Analizując działania bojowe 1 armii WP w celu przełamania głównej pozycji Wału Pomorskiego należy podkreślić, że odbywały się one w niezwykle skomplikowanych warunkach. Przede wszystkim należy zauważyć, że związki armii walczyły w głębi operacyjnej obrony nieprzyjaciela, na otwartym /zagrożonym/ skrzydle 1 Frontu Białoruskiego, w trudnym terenie /lasy, jeziora, bagna/ i w warunkach niewyjaśnionej sytuacji o nieprzyjacielu. Trzeba nadmienić, że tak oddziały, jak i sztaby poszczególnych związków 1 armii WP nie miały doświadczenia w prowadzeniu działań bojowych w tego rodzaju warunkach. Ponadto trudne warunki zaopatrywania wojsk armii, jakie miały miejsce w czasie walk o główną pozycję, wpłynęły ujemnie na rezultaty działań poszczególnych związków taktycznych.

Wymienione warunki doprowadziły do tego, że armia uzyskała bardzo małe tempo działań.^{x/} i przy tym poniosła duże straty w ludziach i sprzęcie. Poniesione straty przez poszczególne związki armii były niewspółmiernie duże w stosunku do sukcesów jakie uzyskała armia.

Pomimo niedużych sukcesów jakie uzyskała 1 armia WP w walce o główną pozycję Wału Pomorskiego, należy zaznaczyć, że zadanie swoje ona wykonała. Zasadniczym celem jej działań było zabezpieczenie prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego od ewentualnych uderzeń nieprzyjaciela z kierunku północnego. W praktyce nieprzyjaciel, dzięki działaniom zaczepnym związków armii, nie mógł dokonać poważniejszego zagrożenia skrzydłu 1 Frontu Białoruskiego.

x/ 1 armia WP w okresie od 5 do 15 stycznia w walkach posunęła się na zachód około 32 - 35 km. Wobec tego średnie tempo natarcia wynosiło 3 km na dobę.

7. Walki 1 armii WP o przełamanie pozycji ryglowej Wału Pomorskiego i opanowanie Kołobrzegu.

/Szkic nr 7/

1 armia WP po przełamaniu pasa przesłaniania i głównej pozycji Wału Pomorskiego, została zatrzymana przed pozycją ryglową, rozbudowaną na linii Nadarzyce, Będolino, Żabin i na zachód od Łowicza Wałeckiego. Dalsze natarcie, ze względu na rozciągnięcie się tyłów armii, poniesione straty oraz sytuację operacyjną jaka się wytworzyła na Pomorzu Zachodnim, było niemożliwe. Wobec tego armia otrzymała rozkaz przejścia do obrony na osiągniętej rubieży i przygotowywać się do działań zaczepnych w ramach tzw. operacji pomorskiej Armii Radzieckiej.

Wskutek rozbieżnych kierunków działań 1 i 2 Frontu Białoruskiego w drugim etapie ofensywy zimowej 1945r.^{x/} cały obszar Pomorza Zachodniego nie został objęty działaniami wojsk radzieckich. Bowiem w tym czasie 1 Front Białoruski głównymi siłami walczył o rozszerzenie przyczółków na Odrze w rejonie Kostrzynia i Aumritz, natomiast wojska 2 Frontu Białoruskiego rozwijały natarcie w kierunku na Elbląg. Jedynie część sił 2 Frontu Białoruskiego działała na lewą stronę Wisły, rozszerzając uchwycony przyczółek w rejonie Fordonu /na południe od Bydgoszczy/.

Dowództwo niemieckie widząc, zagrożenie Berlina, zdecydowało wykorzystać zaistniałą sytuację na Pomorzu Zachodnim. Zamierzało ono wiązać do maksimum siły radzieckie w Prusach Wschodnich, przegrupować swoje odwody z Kurlandii i z za Odry, zgrupować je na Pomorzu Zachodnim i wykonać nimi uderzenie w skrzydło i na tyły wojsk 1 Frontu Białoruskiego. W tym celu na Pomorze rozpoczęło przerzucać siły 11 armii polowej, przegrupowywać 2 armię polową, natomiast 3 armię pancerną reorganizować na zachodnim brzegu Odry /miało to być odwód/. Wymienione siły wchodziły w skład tzw. grupy armii "Wisłaja".

Naczelne Dowództwo Armii Radzieckiej oceniając sytuację jaka się wytworzyła na Pomorzu, zdecydowało jednocześnie z rozszerzeniem i umocnieniem przyczółków na Odrze rozgromić zgrupowanie niemieckie, zabezpieczając tym samym skrzydło głównych sił działających na kierunku berlińskim.

x/ W toku ofensywy zimowej Armii Radzieckiej w 1945r. wykonywana była operacja wschodnio-pruska przez wojska 2 i 3 Frontu Białoruskiego i operacja wiślańsko-odrzańska przez siły 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego przy współdziałaniu z 4 Frontem Ukraińskim.

Zadanie rozbicia sił niemieckich na Pomorzu początkowo zostało powierzone 2 Frontowi Białoruskiemu, który do 19 lutego wyszedł na rubież: zachód Kwidzyna, Czersk, Chojnice. Dalsze natarcie ze względu na potrzebę przegrupowania zostało zatrzymane. W drugiej połowie lutego Naczelne Dowództwo Armii Radzieckiej do rozbicia wojsk niemieckich zdecydowało zaangażować również siły 1 Frontu Białoruskiego.

Zamiar Naczelnego Dowództwa Radzieckiego w celu rozbicia niemieckiego zgrupowania na Pomorzu, polegał na wykonaniu uderzenia wewnętrznymi skrzydłami 1 i 2 Frontu Białoruskiego w kierunku na Koszalin i Kołobrzeg, następnie na natarciu wojsk 2 Frontu Białoruskiego na Gdynię, Gdańsk, a wojsk 1 Frontu Białoruskiego na Szczecin.

W ramach 1 Frontu Białoruskiego miała działać 1 armia WP. Przed frontem działań 1 armii WP /szer. około 50 km/ stwierdzono siły dywizji piechoty "Berwalde", 163 dywizji piechoty i szeregu innych samodzielnych oddziałów rozmieszczonych w głębi obrony. Ogółem przed frontem armii znajdowało się około trzech dywizji piechoty, około dziesięciu dywizjonów artylerii 105 i 150 mm, dwanaście baterii 75 mm, 19 grup moździerzy 81-120 mm i 1-2 dywizjony artylerii pancernej oraz kompania czołgów.

Wymienione siły niemieckie rozmieszczone były na pozycji ryglowej składającej się z trzech transzej. Na pozycji ryglowej rozbudowane były schrony bojowe. Przed przednim skrajem znajdowały się zapory inżynieryjne. Główny wysiłek obrony niemieckiej skupiony był na odcinku Będolino, Borujsko.

W sumie obrona niemiecka była zawczasu przygotowana i obsadzona dość znaczną ilością sił /0,7 batalionu, 13 dział do ognia pośredniego, 7 dział przeciwpancernych i 4 czołgi i działa pancerne na 1 km frontu/. Do strony ujemnej obrony niemieckiej należy zaliczyć jej płytkość.

1 armia WP działając w składzie 1 Frontu Białoruskiego otrzymała następujące zadanie: przełamać pozycję ryglową na odcinku Będolino, Łowicz Wałecki i do końca drugiego dnia walki wyjść na rubież: stacja Wierzchowo, Żabinek, Orla. W trzecim dniu opanować rubież Wierzchowo, Lubieszewo, wyłącznie jezioro Lubie, po czym ścigać nieprzyjaciela całością sił w kierunku na Kołobrzeg.

Oceniając zadanie armii i jej miejsce w ugrupowaniu 1 Frontu Białoruskiego, należy podkreślić, że działania jej miały się odbyć na pomocniczym kierunku uderzenia Frontu, mając za zadanie przede wszystkim wiązanie nieprzyjaciela na szerokim froncie. Głębokość zadania armii w ciągu trzech dni walk miała wynosić 4 - 11 km. Szerokość odcinka przełamania wynosiła 18 km.

Dowódca 1 armii WP w celu wykonania postawionego zadania, zdecydował przełamać obronę nieprzyjaciela na odcinku Będolino, Łowicz Wałecki wykonując główne uderzenie w kierunku na Borujsko, Sławno: uderzenie pomocnicze w kierunku wzgórza 185,7 Wierzchowo. Na prawym skrzydle, do chwili uzyskania powodzenia na głównym kierunku uderzenia wojska armii miały prowadzić działania wiążące, po czym winny były przejść do natarcia w kierunku północno-zachodnim.

Armia do wykonania zadania ugrupowała się w dwa rzuty. Na głównym kierunku uderzenia w pierwszym rzucie miała działać 2 i 1 dywizja piechoty, a w drugim rzucie znajdowała się 4 dywizja piechoty. Na pomocniczym kierunku - 3 i 6 dywizja piechoty. W odwodzie pozostawała 1 brygada kawalerii i 4 pułk czołgów ciężkich.

Dowódca armii w celu uzyskania korzystnego stosunku sił na głównym kierunku uderzenia, przeznaczył wszystkie czołgi i działa pancerne i całość artylerii armii. Ponadto główne zgrupowanie uderzeniowe miało być wsparte przez 4 polską dywizję lotnictwa mieszanego. Na prawo od 1 armii WP działał 2 korpus kawalerii gw., na lewo 3 armia uderzeniowa.

Natarcie związków taktycznych 1 armii zostało poprzedzone artyleryjskim i lotniczym przygotowaniem ataku i rozpoczęło się w dniu 1 marca.

Z chwilą rozpoczęcia natarcia przez 1, 2 i częściowo 6 dywizję piechoty okazało się, że obrona nieprzyjaciela została słabo obezwładniona. Niemcy od początku otworzyli silny ogień z broni maszynowej, co w znacznym stopniu wpłynęło na tempo działań naszych oddziałów. Do końca pierwszego dnia walki 1 i 2 dywizja działające na głównym kierunku przełamały pierwszą i drugą transzeję obrony nieprzyjaciela i opanowały punkt oporu Borujsko oraz południową część Żabina. 3 i 6 dywizja piechoty prowadziły w tym dniu działania obronne.

W czasie walki o przełamanie pierwszej pozycji sąsiedzi armii - /3 uderz. i 2 KK gw/ przełamali obronę niemiecką na głębokość około 20 km. W tym położeniu nieprzyjaciel przed frontem 1 armii WP nie mógł się długo utrzymać bowiem zagrażało mu okrążenie. W związku z tym należało się spodziewać, że Niemcy rozpoczną odwrót.

W tej sytuacji dowódca armii zdecydował wprowadzić do walki swój drugi rzut /4 DP/ na styku 1 i 2 dywizji piechoty.

2 marca o godz. 11.00 przeszły do natarcia 3 i 6 dywizja piechoty.

Wprowadzenie do bitwy drugiego rzutu armii i przejście do natarcia 3 i 6 dywizji doprowadziło do przełamania pozycji ryglowej na

całej jej szerokości i stworzyło warunki przejścia do pościgu za nieprzyjacielem. Do powodzenia w tym dniu przyczyniło się pełne wykorzystanie czołgów i dział pancernych.

Dalsze powodzenie sąsiadów w dniu 2 marca wskazywało na to, że nieprzyjaciel przejdzie do odwrotu. Wobec tego dowódca armii nakazał prowadzić działania zaczepne w dzień i w nocy, by nie pozwolić nieprzyjacielowi na oderwanie się.

3 marca Niemcy osłaniając się ariergardami, rozpoczęli wycofywanie się sprzed frontu 1 armii WP w kierunku na Kołobrzeg. W wyniku takiego położenia jednostki taktyczne armii natychmiast przeszły do pościgu. Pościg oddziały armii prowadziły na poszczególnych kierunkach, stosując szeroko manewr w celu opanowywania ważniejszych punktów oporu. W pościgu stosowano desant piechoty na czołgach, co w znacznym stopniu przyspieszyło tempo działań.

Do dnia 6 marca oddziały 1 armii WP współdziałając z 2 korpusem kawalerii i jednostkami 3 armii uderzeniowej dokonały okrążenia i zniszczenia zasadniczych sił 10 korpusu niemieckiego w rejonie na północ od Świdwina. W ten sposób pozycja ryglowa Wału Pomorskiego została przełamana na swej całej głębokości.

Analizując walki oddziałów 1 armii WP w dniach od 1 do 6 marca należy podkreślić, że miały one pomyślny przebieg. Na pomyślny przebieg walki wpłynęły przede wszystkim sukcesy sąsiadów armii /3 Aud. i 2 KK gw./ . Tempo działań sąsiadów było większe aniżeli 1 armii WP. Wobec tego skrzydła i tyły nieprzyjaciela, broniącego się przed frontem 1 armii WP były wciąż zagrożone. Przeciwnik obawiając się okrążenia, już pod koniec dnia 2 marca rozpoczął wycofywanie się w kierunku północnym, co umożliwiło wojskom armii przejście do pościgu. Drugim ważnym elementem, który wpłynął na pomyślne działanie oddziałów armii, było wprowadzenie w odpowiednim czasie do walki drugiego rzutu /4 DP/ armii. Wcześniejsze wprowadzenie do walki 4 dywizji piechoty zwiększyło siłę uderzeniową wojsk armii na głównym kierunku i pozwoliło na szybką likwidację punktów oporu nieprzyjaciela, zamykających drogi w kierunku północnym. Zwiększenie tempa działań uniemożliwiło nieprzyjacielowi na zorganizowany odwrót. W konsekwencji oddziały 1 armii WP mogły wspólnie z sąsiadami dokonać okrążenia wycofujących się sił przeciwnika na północ od Świdwina.

Poważny wpływ na sukcesy osiągnięte przez wojska 1 armii WP miała ciągłość działań. Ciągłość tę oddziały armii uzyskiwały przez prowadzenie pościgu w dzień i w nocy.

Po likwidacji sił 10 korpusu niemieckiego w rejonie na północ od Świdwina w dniu 6 marca 1 armia WP otrzymała następane zadanie. Winna ona była dwoma dywizjami /3 i 6 DP/ zorganizować obronę na rubieży Karłino, Kołobrzeg frontem na północ-wschód, pozostałymi siłami /1,2 i 4 dywizji/ zgrupować się w rejonie Sławoborza w gotowości do dalszych działań.

W trakcie wykonywania tego zadania przez związki taktyczne 1 armii nastąpiła zmiana zadania. Nowe zadanie dla 1 armii zostało postawione w dniu 7 marca. W myśl tego zadania armia winna była zluzować oddziały 1 radzieckiej armii pancernej gwardii pod Kołobrzegiem oraz 3 armii uderzeniowej na wybrzeżu M. Bałtyckiego, nad Zalewem Kamińskim i Zalewem Szczecińskim do miejscowości Stępnica i zorganizowanie tam obrony.

W celu wykonania tego zadania dowódca armii zdecydował zorganizować obronę w nakazanym pasie siłami 3,6,2 i 1 DP w pierwszym rzucie i 4 dywizji piechoty w drugim rzucie. W odwodzie miała pozostać 1 brygada kawalerii, 4 pułk czołgów ciężkich i 13 pułk artylerii pancernej. 1 brygada pancerna, wchodząca w skład 1 armii WP, została w tym czasie podporządkowana 1 radzieckiej armii pancernej gw., w celu wzięcia udziału w walkach o opanowanie Gdyni i Gdańska.

Nowe rozkazy dla dywizji wysuniętych najdalej do przodu /3 i 6 DP/ zostały wydane o godz. 20.45 7 marca. Jednak nie dotarły one na czas. 6 dywizja piechoty w późnych godzinach wieczornych /7 marca/ zgodnie z zadaniem /z 6 marca/ przystąpiła częścią sił do luzowania 45 radzieckiej brygady pancernej /1 APanc gw/ na południowo-zachodnich skrajach Kołobrzegu. Podczas luzowania 16 pułk piechoty związał się walką z nieprzyjacielem, wykonującym kontratak. Reszta sił 6 dywizji do godz. 8.00 8 marca również znalazła się pod Kołobrzegiem.

Tak więc zanim 6 dywizja piechoty otrzymała rozkaz z godz. 20.45 7 marca, to jej oddziały zawiązały się walką z nieprzyjacielem w Kołobrzegu, a tym samym nie mogły przystąpić do realizacji nowego zadania. Podobnie stało się z 3 dywizją piechoty, która zgodnie z otrzymanym zadaniem z dnia 6 marca rozpoczęła luzować jednostki 1 armii pancernej i zajmować obronę w nakazanym pasie.

Łany Natarcie na Kołobrzeg rozpoczęło się 8 marca 6 dywizja piechoty, wsparta brygadą artylerii haubic. Uderzenie na miasto rozpoczęło się od południowego zachodu. W całodziennych walkach dywizja nie uzyskała powodzenia.

W dniu 8 marca wieczorem dowódca 1 armii widząc, że 6 dywizja piechoty nie może opanować Kołobrzegu nakazał 3 dywizji piechoty wyko-

nianie uderzenia na Kołobrzeg od strony południowo-wschodniej. Dowódca armii stawiając to zadanie uważał, że uda mu się opanować Kołobrzeg bez większego wysiłku. Lecz następne walki nie potwierdziły jego przypuszczeń. Okazało się, że obrona w Kołobrzegu była zawczasu przygotowana przez wycofujące się wojska niemieckie. Niemcy zdołali przygotować trzy pozycje obronne naokoło miasta, oparte o kompleksy zabudowań i przeszkodę wodną - rzekę Parsentę.

Wszystkie budynki w Kołobrzegu zostały przygotowane do obrony okrężnej. Samego miasta broniła załoga licząca około 5-6 tys. ludzi, wsparta 160 działami i moździerzami oraz artylerią okrętową. W obronie miasta brało również udział kilkanaście czołgów i dział pancernych.

W ciągu pierwszych trzech dni walk przełamano zewnętrzną pozycję obrony nieprzyjaciela. Walka o miasto przybrała zacięty charakter. Niemcy stawiali bardzo silny opór, wzmacniając garnizon miastami świeżymi siłami, przerzuconymi drogą morską. Wobec tego, że walka o Kołobrzeg przedłużała się, dowódca armii nakazał wprowadzenie do bitwy 4 dywizji piechoty i 4 pułków czołgów ciężkich. 12 marca na Kołobrzeg od strony wschodniej uderzyła 4 dywizja piechoty, 4 pułk czołgów ciężkich początkowo został wykorzystany do wsparcia oddziałów 6 dywizji piechoty, a następnie do wsparcia 3 i 4 dywizji piechoty.

4 dywizja piechoty uderzając na Kołobrzeg miała zadanie opanowanie nadmorskiej części miasta i uniemożliwienie nieprzyjacielowi ewakuacji swoich sił drogą morską.

W dniach od 12 do 15 marca oddziały 6 dywizji piechoty opanowały koszary artyleryjskie i koszary piechoty, sforsowały Kanał Drzewny, opanowały wyspę Selną i prowadząc ciężkie walki uliczne w dzielnicy staromiejskiej wzdłuż prawego brzegu Parsenty zdobyły dwa kościoły i gazownię.

3 dywizja piechoty w tym czasie opanowała przedmieście Lęborskie, leżące w południowo-wschodniej części Kołobrzegu i podeszła pod третią pozycję obrony nieprzyjaciela.

4 dywizja piechoty wykorzystując powodzenie 3 dywizji dokonała obejścia teru wyścigowego i zaatakowała nieprzyjaciela broniącego się na trzeciej pozycji.

Natarcie na третią pozycję oddziały 6, 3 i 4 dywizji piechoty wykonały w nocy z 16 na 17 marca. Zacięte walki trwały całą dobę. Rano 18 marca Kołobrzeg został opanowany. Na polu walki /w Kołobrzegu/ poległo lub wziętych zostało około 4 tysiące żołnierzy nieprzyjaciela.

Podczas walk o Kołobrzeg wyłoniło się szereg problemów związa-

nych z natarciem na miasto. Na wstępie należy zaznaczyć, że 1 armia WP z wyjątkiem 1 i 2 dywizji piechoty nie miała doświadczenia w walkach o miasto, a tym bardziej o bazę morską jaką był Kołobrzeg.

W początkowym okresie walk o miasto pododdziały 6 dywizji piechoty nacierały tyraliera, tak jak na obronę polową. W związku z czym pododdziały ponosiły bardzo duże straty, gdyż przeciwnik umocniony w zabudowaniach mógł bez przeszkód prowadzić ogień z broni maszynowej i dział przeciwpancernych.

Po pierwszych dniach walki okazało się, że należy zorganizować grupy szturmowe i nacierać wzdłuż ulic, by do maksimum wykorzystać ukrycia jakie stanowią domy, drzewa, rowy itp. Ponadto musiano zmienić sposób wykorzystania artylerii. Początkowo artyleria wspierała natarcie piechoty ogniem pośrednim. Okazało się, że taki sposób wsparcia piechoty nie daje żadnych rezultatów. Dlatego też w dalszych działaniach wysuwano działa blisko piechoty i prowadzono ogień na wprost.

Praktyka walki o Kołobrzeg wykazała, że natarcie na miasto winno odbywać się jednocześnie z kilku kierunków. Bowiem natarcie na wielu kierunkach i w różnym czasie, daje możliwość nieprzyjacielowi manewrowania swoimi odwodami i wykorzystania ich celem przeciwdziałania nacierającemu wojsku.

Następnym problemem walki o miasto - bazę morską, to zabezpieczenie lotnicze, którego podczas walk o Kołobrzeg nie było. Brak rozpoznania lotniczego i wsparcia pozwalało przeciwnikowi na swobodę manewrowania swoimi odwodami, a nawet podrzucenia drogą morską świeżych sił oraz na spokojną ewakuację ludzi i sprzętu. Ponadto brak oddziaływania własnego lotnictwa na okręty niemieckiej marynarki wojennej, zakotwiczonych w porcie kołobrzesckim, umożliwił nieprzyjacielowi wykorzystać ~~siłę~~ artylerię okrętową do ostrzeliwania nacierających wojsk.

Ostatnim bardzo ważnym problemem natarcia na miasto, to szczególne rozpoznanie obrony nieprzyjaciela. Brak dokładnego rozpoznania obrony nieprzyjaciela doprowadza bardzo często do błędów w wykonywaniu zadań przez poszczególne oddziały.

x x

x

W czasie kiedy 6,3 i 4 dywizja piechoty prowadziły ciężkie walki o Kołobrzeg, to reszta sił armii maszerowała w kierunku zachodnim i północno-zachodnim, oczyszczając po drodze teren z drobnych grup nieprzyjaciela. W dniach od 11 do 13 marca 1 i 2 dywizja piechoty zgodnie z rozkazem dowódcy armii /z dnia 7 marca/ zajęła zachodnią

część pasa obrony armii od Łukęcina do Stepnicy. Pomiędzy Łukęcinem a Kołobrzegiem znajdowały się oddziały 7 korpusu ^{kawalerii} gwardii i 7 korpusu armijnego /korpusy radzieckie/.

Po opanowaniu Kołobrzegu 4 i 6 dywizja piechoty w dniach od 19 - 21 marca przyjęły od wyżej wymienionych oddziałów radzieckich zajmowane przez nich rubieże. W ten sposób cały pas armii został obsadzony przez polskie oddziały. Po zajęciu nakazanego pasa przez 1 armię WP przystąpiono do organizacji obrony.

Zdecydowano zorganizować silną obronę w oparciu o plutonowe i kompanijne punkty oporu, nie dopuścić do wysadzenia desantów nieprzyjaciela na wybrzeże M. Bałtyckiego, Zalewu Szczecińskiego i Kamińskiego oraz sforsowania rz. Dziwny. W najbardziej zagrożonych rejonach - Kołobrzeg, Mrzerzyno, Niechorze, Dziwnówek, Kamień Pomorski, Reclaw - rozbudowano batalionowe rejony obrony. Armia została ugrupowana w jednym rzucie /4,6,2 i 1 DP w pierwszym rzucie/. W odwodzie pozostała 3 dywizja piechoty, 7 korpus kawalerii gwardii^{x/}, 1 brygada kawalerii, 4 pułk czołgów ciężkich i 13 pułk artylerii pancernej. Ponadto w odwodzie pozostawały 3 brygada haubic i 4 brygada artylerii przeciwpancernej.

Główny wysiłek obrony został skupiony na skrzydłach armii /w rejonie Kołobrzegu i w rejonie Stepnicy/. Bowiem oba te skrzydła były najbardziej zagrożone. Prawe skrzydło /Kołobrzeg/ przez ewentualne wycofywanie się grup nieprzyjaciela z kierunku Gdyni, Gdańska; lewe skrzydło przez przeciwuderzające siły nieprzyjaciela z rejonu Szczecin - Dąbia.

W poszczególnych dywizjach piechoty, na rozkaz dowódcy armii, zorganizowano niewielkie odwody "ruchome" na samochodach, dla dokonywania szybkiego manewru w wypadkach wysadzenia desantu nieprzyjaciela.

Organizacja obrony na szczeblu dywizji rozpoczęła się od dokładnych rekonesansów. Dla dokładnego ustalenia rozmieszczenia punktów oporu i rejonów obrony, zostały powołane specjalne "komisje", składające się z oficerów sztabu oraz przedstawicieli rodzajów wojsk. Był to rzadko spotykany moment tego rodzaju pracy sztabów przy organizacji obrony.

Rozbudowa struktury obrony miała się odbywać systemem punktów oporu. Wydaje się, że w tego rodzaju warunkach terenowych nie było konieczności rozbudowywania obrony systemem transzej, gdyż tylko nieliczne kierunki pozwalały przeciwnikowi na wysadzenie desantu morskiego,

x/ 7 korpus kawalerii gwardii na czas obrony został operacyjnie podporządkowany dcy 1 armii WP.

lub forsowania Dziwny. Po drugie, siły i szerokość pasa obrony nie pozwalały na rozbudowę obrony systemem transzej. Na kierunkach najbardziej zagrożonych rozbudowane były batalionowe rejonu obrony, oparte o system transzej.

W ciekawy sposób zostało rozwiązane zagadnienie wykorzystania artylerii. Dowódca armii oprócz organizacji armijnej grupy artylerii, dla wsparcia dywizji broniących się na lewym skrzydle, zorganizował odwód artylerii w składzie dwóch grup brygad. Dowód ten miał być wykorzystany na zagrożonych kierunkach. Rozmieszczony on był z tyłu /20 km/, w środkowej części pasa obrony armii. Liczne drogi biegnące w kierunku defrontowym pozwalały na szybkie przemieszczenie tego odwodu na każdy odcinek zagrożenia.

Wykorzystanie artylerii na szczeblu dywizji było różne. W 4 i 6 dywizji piechoty całość artylerii, z wyjątkiem moździerzy i dywizjonów przeciwpancernych, była wykorzystana do obrony przeciwkufrowej. Wszystkie działa zostały wysunięte na brzeg, celem zwalczania podpływających do brzegu statków nieprzyjaciela. W 2 dywizji piechoty artyleria /organiczna - przydzielonej nie było/ została rozdzielona po jednym dywizjonie do każdego pułku i miała prowadzić ogień pośredni do pływających jednostek nieprzyjaciela po Zatoce Kamieńskiej i rzece Dziwnie.

Artyleria w 1 dywizji piechoty została również rozdzielona pomiędzy pułki pierwszego rzutu, z której zostały zorganizowane pułkowe grupy artylerii.

1 armia WP przebywała w obronie na wybrzeżu M. Bałtyckiego, Zatoką Kamieńską i Szczecińską do 8 kwietnia, gdzie otrzymała rozkaz przegrupowania się do rejonu Siekierek nad Odrą i stamtąd wziąć udział w operacji berlińskiej.

8. Udział 1 i 2 armii WP w operacji berlińskiej Armii Radzieckiej.

/Szkic nr 9 i 10/

Operacja berlińska Armii Radzieckiej została przeprowadzona siłami 2 i 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego w okresie od 16 kwietnia do 8 maja 1945r. Strategicznymi celami tej operacji było: rozbięcie głównych sił nieprzyjaciela na kierunku berlińskim, opanowanie Berlina oraz zmuszenie Niemców Hitlerowskich do podpisania aktu bezwarunkowej kapitulacji.

Udział w operacji berlińskiej brały 1 i 2 armia WP oraz szereg innych oddziałów i związków /artyleryjskich, pancernych i lotniczych/ ludowego WP.

1 armia WP brała udział w składzie 1 Frontu Białoruskiego, 2 armia - w składzie 1 Frontu Ukraińskiego.

1 Front Białoruski w ramach operacji berlińskiej otrzymał zadanie wykonania zasadniczego uderzenia na Berlin centrum ugrupowania operacyjnego. Wojska prawego i lewego skrzydła oraz armie pancerne Frontu miały obejść Berlin od północy i południa i połączyć się z armiami pancernymi 1 Frontu Ukraińskiego na zachód od Berlina. W ten sposób miało nastąpić okrążenie i zniszczenie sił nieprzyjaciela znajdującego się w Berlinie i okolicach. Jednocześnie wojska Frontu miały wykonać dwa pomocnicze uderzenia.

Północne zgrupowanie uderzeniowe, w skład którego wchodziła 1 armia WP, miało sforsować Odrę na północ od Kostrzyna i rozwijać natarcie wzdłuż południowego brzegu Kanadu Hohenzollernów w kierunku zachodnim.

Południowe zgrupowanie Frontu miało wykonać uderzenie z przyczółka kostrzyńskiego w kierunku na Frankfurt, Poczdam i w ten sposób zabezpieczyć lewe skrzydło głównego zgrupowania wojsk Frontu.

1 Front Ukraiński główne uderzenie miał wykonać na kierunku Spremberg, Belzig. Armie pancerne tego Frontu miały się połączyć na zachód od Berlina z wojskami 1 Frontu Białoruskiego.

Pomocnicze uderzenie wojska 1 Frontu Ukraińskiego miały wykonać w kierunku na Drezno. W składzie pomocniczego zgrupowania uderzeniowego znajdowała się 2 armia WP.

Rozpatrując miejsce i rolę naszych armii /1 i 2 armii WP/ należy nadmienić, że miały one działać na pomocniczych kierunkach uderzeń poszczególnych Frontów i zabezpieczać ich skrzydła od północy /1 Frontu Białoruskiego/ i południa /1 Frontu Ukraińskiego/. Rola jaką miały spełnić 1 i 2 armia WP była bardzo ważna. Bowiem od należytego zabezpieczenia skrzydeł głównych zgrupowań Frontów zależało zrealizowanie zadań operacji.

Wojska 1 armii WP znajdujące się w obronie wybrzeża M. Bałtyckiego i Zatok Szczecińskiej, w dniu 8 kwietnia zdały swój odcinek obrony jednostkom 2 Frontu Białoruskiego i rozpoczęły 200 km marsz do rejonu: Nowe Pojezierze, Siekierki, Stary Błeszyn, Witnica. W rejonie tym znalazły się 13 kwietnia 1945r. W czasie wykonywania marszu 10. IV. 45r/ dowódca 1 armii WP otrzymał zadanie, które polegało na sforsowaniu rzeki Odry w rejonie Christiansau oraz przełamaniu obrony nieprzyjaciela na odcinku Gozdowice, wyłącznie Karlsbise i w końcu pierwszego dnia walki sforsowaniu rz. Stara Odra i opanowaniu rubieży: wyłącznie Eberswalde,

Gersdorf oraz rozwijaniu natarcia w ogólnym kierunku na Klosterfelde, Sachsenhausen, Kremmen. Na prawo od armii miała nacierać 61 armia, a na lewo 47 armia, która była rozmieszczona na przyczółku kostrzyńskim.

Z powyższego widać, że armia miała wykonywać zadanie kombinowane - forsowanie rzeki i przełamanie obrony nieprzyjaciela. Wyznaczony pas działania dla armii wynosił 10 km, a głębokość całej operacji wynosiła 160 km. Dotychczas 1 armia WP nie otrzymała tak głębokiego zadania. Było ono tym trudniejsze do wykonania, że w pasie działania armii znajdowało się szereg przeszkód wodnych /Odra, Stara Odra, Kanał Hohenzollernów i inne/, a teren był na ogół zalesiony. Po obu stronach przeszkód wodnych rozbudowane były zazwyczaj wały ziemne, co w znacznym stopniu utrudniało ich pokonanie, a przeciwnikowi ułatwiało zorganizowanie silnej obrony.

W pasie działania armii nieprzyjaciel rozbudował kilka rubieży obronnych w oparciu o przeszkody wodne. Najważniejsze z nich, to rubież obronna na zachodnim brzegu Odry i Starej Odry.

Główny pas obrony tej rubieży był na ^{97 km} szerokości 8-10 km, a drugi pas na głębokość 2-3 km. Oba pasy obrony były rozbudowane w systemem tranzej. W system obrony poszczególnych pozycji włączone były miejscowości przygotowane jako punkty oporu.

Przed frontem 1 armii WP broniły się oddziały 101 korpusu 9 armii polowej. Ogółem w pasie natarcia armii na głównym pasie broniło się około 8 batalionów piechoty, 15 baterii artylerii i kilka baterii artylerii przeciwlotniczej. Największe nasycenie sił nieprzyjaciela było na odcinku Gozdowice, Karlsbise /0,9 bataliona piechoty i około 15,5 dział na 1 km frontu/.

Oceniając obronę nieprzyjaciela należy podkreślić, że była ona dość silna, jeżeli się weźmie pod uwagę szeroką przeszkodę wodną, za którą była ona przygotowana. Ujemną zaś stroną tej obrony był brak odwodów korpuśnych. Niemniej jednak nieprzyjaciel mógł pod osłoną sił znajdujących się na pierwszej i drugiej pozycji, podrzucać swoje odwody z kierunków niezagrażonych.

Dowódca 1 armii WP po przeprowadzonej analizie zadania i ocenie położenia oraz rekonesansie zdecydował armię ugrupować w dwa rzuty /pierwszy rzut - 1,2 i 3 dywizja piechoty, drugi rzut 4i 6 dywizja piechoty/, główny kierunek uderzenia wykonać na lewym skrzydle - z przyczółka 47 armii. Pomocnicze uderzenie miało być wykonane siłami 1 dywizji piechoty z rubieży: wyłącznie wzgórze 54,1, Siekierki, która miała sforsować Odrę w rejonie mostów Christiansau i na wach Siekierki i rozwijać natarcie na Neu Rüdnitz, Gersdorf.

Dla wykonania nieprzewidzianych zadań dowódca armii nakazał zorganizowanie odwodu w składzie brygady kawalerii i jednej brygady artylerii przeciwpancernej.

Natarcie armii miało być poprzedzone 30 minutowym przygotowaniem artyleryjskim. Wsparcie natarcia miało się odbyć systemem podwójnego waku ogniowego na głębokość do 2 km, w pasie 5,5 km.

Całość artylerii armii została podzielona na dwie równe części. Dwie brygady artylerii /3 BAH i 1 BAC/ miały wspierać natarcie 1 dywizji piechoty oraz dwie brygady /2 BAH i 5 BAC/ 2 i 3 dywizji piechoty. Natomiast wszystkie czołgi, znajdujące się w dyspozycji armii, zostały przydzielone 3 dywizji piechoty, działającej na głównym kierunku uderzenia.

W zadaniu i decyzji dowódcy 1 armii WP występuje szereg ciekawych momentów. Do jednych z nich należy zaplanowanie przełamania obrony z przyczółka z jednoczesnym forsowaniem przeszkody wodnej. Fakt ten niezwykle komplikował wykonanie zadania. Bowiem należało rozdrobnić wysiłek armii na dwa kierunki. Chodziło tu szczególnie o artylerię i moździerze oraz etatowe środki przeprawowe.

Drugim interesującym momentem w decyzji dowódcy armii było tworzenie odwodu ogólnego. Oprócz drugiego rzutu armii został zorganizowany odwód ogólny z 1 brygady kawalerii. Wydaje się, że w warunkach nie wyjaśnionej sytuacji na polu walki /podczas forsowania i po sforsowaniu przeszkody wodnej/ celowym było takim odwodem dysponować.

Planowane zadania na pierwszy dzień operacji było zbyt trudne do wykonania. Ogólna jego głębokość wynosiła 8 - 10 km. Sprowadzało się ono do przełamania głównego pasa obrony i sforsowania Odry i Starej Odry. Jakkolwiek ówczesne poglądy przewidywały podobne głębokości zadań na pierwszy dzień operacji, lecz gdy wziąć pod uwagę siły armii^{x/}, to okazało się, że nie mogła ona sprostać temu zadaniu. Mała ilość artylerii i całkowity brak czołgów w pierwszych dwóch dniach walki nie mógł wpłynąć dodatnio na tempo natarcia.

Osobnym problemem w operacji 1 armii WP było przygotowanie forsowania. W myśl planu Odrę miała forsować 1 dywizja piechoty i 6 pułk z 2 dywizji.

1 dywizja piechoty miała forsować Odrę na dwóch odcinkach pułkowych, jeden szerokości 1000 m, drugi - 1200 m. Na pierwszym odcinku forsował 1 pułk piechoty. Na odcinku tym miało być zorganizowanych 4 punkty przeprawowe - dwa punkty przeprawy desantowej, jeden punkt prze-

x/ 1 armia WP nie otrzymała żadnego wzmocnienia. Miała ona wykonywać zadanie swoimi organicznymi siłami i środkami.

prawy członowej, przygotowanej siłami i środkami armijnymi i wreszcie czwarty punkt przeprawy miał być zorganizowany po kładce. Na punktach przeprawy desantowej miało kursować na jednym 10 łodzi, a na drugim 15 drewnianych łodzi.

Na drugim odcinku forsowania, miało być zorganizowane trzy punkty przeprawowe. Dwa punkty przeprawy desantowej, na których miało kursować po 15 łodzi drewnianych, natomiast na trzecim punkcie miały kursować amfibie /90 szt./ typu "Wylllys".

W sumie w 1 dywizji piechoty przygotowano 125 łodzi drewnianych, co w praktyce wystarczało na przeprawę jednego batalionu.

W planie forsowania przewidziano, że przeprawa dywizji ma odbyć się w trzech rzutach, a każdy rzut w trzech falach. A więc całość sił miała się przeprawić w 9 falach. Czas obrotu jednej fali przewidywano na około 40 minut. Całość sił pierwszego rzutu przewidywano przeprawić w przeciągu 6 godzin. Początek przeprawy artylerii przewidywano w drugiej godzinie od początku forsowania.

Przeprawa drugiego rzutu dywizji /3 pp/ miała się rozpocząć na przeprawach 1 i 2 pułku piechoty.

Przed operacją oddziały dywizji wykorzystując jeziora prowadziły szkolenie w zakresie ładowania i wyładowania ze środków przeprawowych oraz wiosłowania.

Oceniając przygotowanie forsowania w 1 dywizji piechoty należy podkreślić, że zostało ono zaplanowane dość realnie, z wyjątkiem ilości przygotowanych środków przeprawowych. Bardzo mała ilość środków przeprawowych na poszczególnych punktach przeprawy desantowej niezwykle ujawnie odbiła się na forsowaniu Odry i walce o przyczółki na przeciwnym brzegu. Ówczesne instrukcje forsowania przewidywały, że dla przeprawy kompanii piechoty potrzeba 22 łodzi drewniane. W konkretnym przypadku na pułkowym odcinku przeprawowym było zaledwie 25 - 30 łodzi.

Inne problemy inżynierskiego zabezpieczenia forsowania zostały dobrze przemyślane i zorganizowane.

Przed przystąpieniem do omówienia zadania i decyzji dowódcy 2 armii WP należy w krótkim zarysie przedstawić położenie armii, zanim otrzymała ona zadanie. 2 armia WP /dowódcą gen. dyw. Karol Świerczewski/ po zakończeniu formowania oraz po krótkim okresie szkolenia 28 stycznia 1945r., zgodnie z rozkazem Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej, rozpoczęła marsz w kierunku zachodnim - za przesuwającym się frontem wojsk radzieckich.

Na początku lutego 1945., kiedy wojska radzieckie walczyły o przyczółki na zachodnim brzegu Odry, oddziały i związki 2 armii WP ześrodkowały się w rejonie Łodzi, Piotrkowa i Kutna. W końcu lutego 1945r. 2 armia WP została podporządkowana dowódcy 1 Frontu Białoruskiego i na jego rozkaz pomaszerowała w rejon Gorzowa Wielkopolskiego. W rejonie tym oddziały i związki armii organizowały obronę, będąc jako drugi rzut operacyjny 1 Frontu Białoruskiego.

W marcu 1945r. nastąpiła zmiana podporządkowania 2 armii WP. Została ona podporządkowana dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego i na jego rozkaz przegrupowała się w rejon wzgórz Trzebnickich /Kocie Góry/ na północ od Wrocławia, gdzie zajęła obronę, z zadaniem niedopuszczenia do wyrwania się z okrążenia garnizonu niemieckiego we Wrocławiu.

4 kwietnia 1945r. 2 armia WP otrzymała nowe zadanie, w myśl którego miała zluzować nad Nysą jednostki 13 radzieckiej armii na odcinku /wyłącznie/ Muskau, folwark Ober Vorwerk i przygotować się do natarcia w kierunku na Drezno.

W ten sposób 2 armia WP po przeszło tysiąckilometrowym marszu miała przystąpić do wykonania operacji zaczepnej - mającej na celu zabezpieczenie południowego skrzydła 1 Frontu Ukraińskiego.

Po zluzowaniu oddziałów 13 armii, 2 armia WP w dniu 11 kwietnia otrzymała zadanie do natarcia.

Zadanie przedstawiało się następująco: siłami trzech dywizji piechoty, jednego korpusu pancernego i dywizji artylerii przełamania^{x/} miała sforsować Nysę i przełamać obronę nieprzyjaciela na odcinku Rothenburg, Ober-Vorwerk, po czym nacierać w kierunku na Niesky, Drezno. W pierwszym dniu walki armia winna była opanować rubież: Bremenheim, Niesky, Jankendorf. W drugim dniu walki, po wprowadzeniu do bitwy korpusu pancernego opanować jego siłami rejon Milkwitz, Kleinwelka, Grossubrau, Lomske, a siłami piechoty opanować rubież Rietschen, Kreba, Gabelzig. W trzecim dniu korpus pancerny miał opanować rejon Lichtenburg, Radeberg, Tischbach, a dywizje piechoty rubież Buchwald, wyłącznie Budziszyn.

2 armia miała przełamać obronę nieprzyjaciela na odcinku szerokości 4 km, w trzecim dniu operacji związkami piechoty osiągnąć rubież położoną na głębokości 45 km, natomiast 1 korpusem pancernym rubież na głębokości 100 km.

Na prawo od 2 armii WP miała nacierać 5 armia gw. Jej odcinek przełamania oddalony był o 30 km od odcinka przełamania 2 armii WP.

x/ 2 Armia WP przed operacją została wzmocniona 1 korpusem pancernym i dywizją artylerii przełamania.

Na lewo miała działać 52 armia /jedną dywizją piechoty i korpusem zmechanizowanym/, która wspólnie z 2 armią WP wchodziła w skład pomocniczego zgrupowania uderzeniowego.

Charakteryzując zadanie 2 armii WP należy stwierdzić, że cały ciężar zabezpieczenia głównego zgrupowania uderzeniowego Frontu od południa, spoczywał na barkach armii. Ciężar ten był tym większy, że odcinek przełamania 2 armii od odcinka przełamania prawego sąsiada /5 AGW/ był odległy o 30 km i oddzielony dużym masywem leśnym. Jakkolwiek na lewo od 2 armii WP miała przełamywać obronę 52 armia /radziecka/, ale tylko jedną dywizją piechoty i korpusem zmechanizowanym o małych stanach osobowych i niedużej ilości sprzętu. W związku z tym, że odcinki przełamania obu armii /52 A i 2 AWP/ przylegały do siebie, nakładało to na 2 armię obowiązek należytego zorganizowania współdziałania i rozpoznania.

Zakładane tempo działań dla związków piechoty i pancernych było stosunkowo duże /16 - 26 km na dobę/, jeśli wziąć pod uwagę warunki terenowe i obronę nieprzyjaciela.

Teren w północnej części pasa natarcia armii był całkowicie zalesiony i o bardzo słabej drożni. Południowa część poprzecinana była szeregiem rzek i strumieni, znajdowało się tu również szereg osiedli, połączonych dużą ilością dróg. Najpoważniejszą przeszkodą w pasie natarcia armii były rzeki: Nysa /szer. 25 - 40 m/, Schwarzer Schöps, Weiser Schöps, Sprewa /szer. 20 - 30 m/ i Schwarzer Elster.

Niemcy wykorzystując dogodne warunki terenowe, a szczególnie rzeki płynące w kierunku południowym, rozbudowali cztery rubieże obronne o ogólnej głębokości 35 km. Najsilniej rozbudowana była pierwsza rubież /główny pas/, której głębokość wynosiła 5 km. Przedni skraj osłonięty był zaporami inżynieryjnymi.

Wymienione rubieże rozbudowane były systemem transzej. Na podstawie danych z rozpoznania wiadomym było, że przed frontem 2 armii bronią się jednostki dywizji zmotoryzowanej "Brandenburg", wchodzącej w skład Grupy Armii "Schörner". W sumie w pasie działań armii na głębokości taktycznej broniło się około 15 batalionów piechoty, około osiemnaście baterii artylerii kalibru od 75 mm do 150 mm, około dziewiętnastu grup moździerzy 81 mm i moździerzy wielolufowych oraz kilkanaście dział pancernych. W związku z tym nieprzyjaciel mógł uzyskać średnie nasycenie w piechocie 0,5 bataliona i 8 dział i moździerzy na 1 km frontu. Jednakże Niemcy główny wysiłek obrony skupili na swoim prawym skrzydle, co w znacznym stopniu zwiększyło nasycenie na tym odcinku.

Oprócz wymienionych sił nieprzyjaciela w pasie natarcia 2 armii WP, Niemcy posiadali znaczne odwody - trzy dywizje pancerne /170 - 180 czołgów i dział pancernych/ i około trzy dywizje piechoty. Większość tych sił znajdowała się na północny-zachód od Zgorzelca - tzn. na południe od pasa natarcia 2 armii.

Biorąc pod uwagę warunki terenowe i obronę nieprzyjaciela należy podkreślić, że armia nasza musiała pokonać szereg trudności by wykonać postawione jej zadanie. Szczególnie dużo wysiłku wymagało sforsowanie Nysy, przełamanie głównego pasa obrony niemieckiej i utrzymanie współdziałania z 52 armią, od działania której zależało bezpieczeństwo lewego skrzydła 2 armii WP. Warunki terenowe wskazywały na to, że najdogodniejszym kierunkiem do działań /a szczególnie wojsk pancernych/ był Rothenburg, Niesky, Budziszyn.

Dowódca 2 armii dla wykonania postawionego mu zadania zamierzał obronę nieprzyjaciela na nakazanym odcinku /4 km/ przełamać siłami 9, 8 i 5 dywizji piechoty, w pozostałej części pasa natarcia /26 km/ 7 i 10 dywizją piechoty prowadzić działania wiążące, po czym przejść do natarcia.

Korpus pancerny dowódca armii zdecydował wprowadzić po przełamaniu drugiego pasa obrony /na głębokości 12 km/ na głównym kierunku uderzenia armii.

5 dywizja piechoty przeznaczona do działania na głównym kierunku uderzenia, miała znajdować się w drugim rzucie.

Dla zabezpieczenia natarcia dywizji piechoty działających w pierwszym rzucie na głównym kierunku dowódca armii przydzielił 16 brygadę pancerną /65 czołgów i dział pancernych/, 28 pułk artylerii pancernej /24 działa pancerne/, 580 dział i moździerzy /artyleria organiczna, wsparcia i wzmocnienia/, 32 wyrzutnie rakietowe i 216 dział przeciwpancernych.

W odwodzie dowódcy armii miał pozostawać 5 pułk czołgów ciężkich /23 czołgi/, który winien był posuwać się za 5 dywizją piechoty w gotowości do jej wsparcia.

Ponadto na kierunku głównego uderzenia miała wspierać natarcie armijna grupa artylerii.

W decyzji dowódcy 2 armii WP na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie ekonomii sił i środków. Mimo tak szerokiego pasa natarcia /30 km/ dowódca zdecydował na główny kierunek uderzenia /4 km/ przeznaczyć 60% piechoty, 100% czołgów i dział pancernych i około 70% artylerii i moździerzy. Przyjęte ugrupowanie przez dowódcę armii pozwoliło na uzyska-

nie korzystnego nasycenia sił i środków na głównym kierunku uderzenia i na potęgowanie uderzenia w toku natarcia.

Działanie 2 armii WP wspierał 5 korpus lotnictwa myśliwskiego i 3 korpus lotnictwa szturmowego /korpusy radzieckie/. Zadania tego lotnictwa polegały na osłonie głównych sił z powietrza i uderzeniu na punkty oporu nieprzyjaciela oraz na zabezpieczeniu wprowadzenia do bitwy korpusu pancernego.

Operacja berlińska Armii Radzieckiej rozpoczęła się 16 kwietnia 1945r. Wojska radzieckie przeszły do natarcia po silnym artyleryjskim przygotowaniu ataku. Wraz z wojskami radzieckimi przeszły do natarcia również oddziały i związki 1 i 2 armii WP.

1 armia WP po trzydniowym przygotowaniu 16 kwietnia o godz. 5.45 rozpoczęła natarcie. Natarcie to poprzedzone zostało w dniu 15 kwietnia o godz. 7.30 rozpoznaniem walką. Rozpoznanie miało na celu stwierdzenie rozmieszczenia źródeł ognia nieprzyjaciela na przeciwległym brzegu Odry.

Forsowanie Odry przez 1 dywizję piechoty odbywało się w niezwykle trudnych warunkach. W czasie artyleryjskiego przygotowania źródła ognia nieprzyjaciela nie zostały należycie obezwładnione. W związku z tym nieprzyjaciel, z chwilą rozpoczęcia forsowania przez pierwszy rzut 1 i 2 pułku piechoty, rozpoczął prowadzić silny ogień z broni maszynowej i moździerzy. Forsowanie i walka o przyczółki zaczęła się przedłużać. Znajdujące się siły na przeciwległym brzegu od początku były kontratakowane przez nieprzyjaciela. Do wieczora nie można było nawiązać łączności z głównymi siłami nacierającymi z przyczółka 47 armii. Pierwszy rzut dywizji zakończył forsowanie dopiero o godz. 17.00. Natomiast drugi rzut /3 pp/ rozpoczął przeprawę o 18.45 16 kwietnia. O świcie 17.IV.1945r. złuzował on 2 pułk piechoty, który ze względu na duże straty przeszedł do drugiego rzutu dywizji.

W nocy z 16/17.IV.45r. 1 dywizja piechoty z zajętego przyczółka prowadziła rozpoznanie i dokonywała pewnych przegrupowań w celu przejścia do dalszego natarcia.

W tym czasie kiedy 1 dywizja piechoty prowadziła ciężkie walki w celu sforsowania Odry i opanowania przyczółka, główne siły armii walczyły o przełamanie głównego pasa obrony nieprzyjaciela. Mimo zdecydowanego natarcia siłom głównym armii nie udało się wykonać zadania postawionego na pierwszy dzień walki. Niemcy stawiali bardzo silny opór i bez przerwy niedużymi siłami wykonywali kontrataki. Okazało się, że artyleria na głównym kierunku uderzenia armii również mało skutecznie obezwładniała źródła ognia nieprzyjaciela.

Dowódca armii widząc niepowodzenie w pierwszym dniu walki, a szczególnie na kierunku działania 1 dywizji piechoty, która miała odskonięte oba skrzydła, nakazał wprowadzenie do walki część swojego drugiego rzutu /6 DP/. Oddziały te miały wejść do walki na styku 61 armii a 1 dywizji piechoty. Przeprowadzenie drugiego rzutu armii nastąpiło nocą z 16 na 17 kwietnia. Tak więc rano 17 kwietnia w pierwszym rzucie armii znalazło się już cztery dywizje piechoty.

Dalsze walki o przełamanie głównego pasa obrony nieprzyjaciela trwały do końca dnia 18 kwietnia. Starej Odry jednak nie udało się sforsować. Niemcy zdołali na zachodnim brzegu Starej Odry zorganizować silną obronę i zatrzymać natarcie 1 armii WP.

W czasie przełamania głównego pasa wyłoniło się szereg problemów, które miały wpływ na tempo natarcia. Do jednego z nich należy zaliczyć słabe obezwładnienie obrony nieprzyjaciela podczas artyleryjskiego przygotowania. W związku z tym nieprzyjaciel mógł od pierwszych chwil stawiać silny opór. Następnie to, że natarcie piechoty w pierwszych godzinach walki /16.IV.1945r./ nie było wsparte czołgami i działkami pancernymi. Ponadto, ze względu na przemieszczenie przepraw armijnych z rejonu Gozdowic do rejonu północ St. Lysogórki, nie można było na czas przeprowadzić artylerii na nowe stanowiska ogniowe celem skutecznego wsparcia piechoty. Brak odpowiedniego wsparcia artyleryjskiego doprowadził do tego, że 2 i 3 dywizja piechoty nie mogła z marszu sforsować rz. Starej Odry.

W toku przełamania głównego pasa obrony pododdziały piechoty i czołgów 1 armii WP szeroko stosowały manewr na obejście punktów oporu, co w znacznym stopniu przyczyniło się do większego powodzenia.

Dowódca armii w celu przyspieszenia przełamania drugiego pasa obrony nieprzyjaciela, zdecydował wykorzystać powodzenie 47 armii /lewego sąsiada/. 6, 1 i 2 dywizją piechoty postanowił wiązać nieprzyjaciela od czoła, a 3 dywizją piechoty uderzyć z rejonu Wrißen w kierunku północnym w celu "zwinięcia" obrony nieprzyjaciela wzdłuż Starej Odry. Natomiast 4 dywizją piechoty z 4 pułkiem czołgów ciężkich i 13 pułkiem artylerii pancernej wykonać uderzenie z rejonu Wrißen w kierunku miejscowości Rondel.

Związki taktyczne armii przystąpiły do realizacji decyzji dowódcy w dniu 19 kwietnia. Manewr ten całkowicie udał się. Niemcy broniąc się na zachodnim brzegu St. Odry, widząc zagrożenie od tyłu rozpoczęli pośpiesznie wycofywać się w kierunku zachodnim. W ten sposób przełamano drugi pas obrony nieprzyjaciela. Od tego momentu Niemcy już nie

stawiali tak zorganizowanego operu. Wojska 1 armii WP przeszły w całym pasie natarcia do pościgu.

Dowództwo niemieckie wycofując swoje siły na zachód kierowało je do Berlina dla wzmocnienia tamtejszego garnizonu oraz na zachodni brzeg kanału Hohenzollernów w celu organizacji tam nowej rubieży obronnej.

Pościg związków taktycznych armii odbywał się dość w trudnych warunkach /w terenie lesistym, poprzecinanym szeregiem strumieni i kanałów/. Nieprzyjaciel wykorzystując te warunki bardzo często wykonywał zmiennacka kontrataki na skrzydła ścigających wojsk. Wobec tego oddziały musiały zwracać uwagę na dokładne ubezpieczenie skrzydeł. Jedną z poważnych trudności w czasie pościgu było utrzymanie w lesie właściwego kierunku. Zdarzały się wypadki, że oddziały schodziły ze swych tras pościgu i wchodziły w sąsiednie pasy działania.

Pościg związków 1 armii WP trwał do chwili podejścia do kanału Hohenzollernów. Na rubieży tej związki armii chwilowo zostały zatrzymane. Dowódcy armii widząc, że siły znajdujące się w pierwszym rzucie /1,2,3 i 4 DP/ nie są zdolne sforsować kanału, wprowadził wówczas znajdującą się w drugim rzucie 6 dywizję piechoty do walki celem sforsowania kanału. 6 dywizja piechoty w nocy z 22/23 kwietnia weszła do pierwszego rzutu i do godziny 16.00 23 kwietnia sforsowała kanał całością sił, stwarzając w ten sposób warunki do sforsowania kanału Hohenzollernów innym dywizjom. Należy wspomnieć, że w tym czasie też sforsowała kanał 4 dywizja piechoty, która równocześnie odparła około 20 kontrataków nieprzyjaciela w sile od kompanii do batalionu piechoty z czołgami.

Po sforsowaniu kanału Hohenzollernów jednostki 1 armii przeszły ponownie do pościgu i do godz. 19.00 24 kwietnia wyszły na rubież: Kremen, Titzow, zachodni skraj lasu na północ od Nauen. W tym czasie na prawym skrzydle 1 Frontu Białoruskiego zaszły istotne zmiany. 47 armia /lewy sąsiad 1 AWP/ otrzymała zadanie wraz z 2 armią pancerną zamknięcia wewnętrznego frontu okrążenia od strony północno-zachodniej berlińskiego zgrupowania nieprzyjaciela. W związku z tym kierunek działania 47 armii został zmieniony. Armia teraz miała nacierać na południe-zachód. Wobec tego zostało odsłonięte prawe skrzydło 47 armii.

Don
Dowódcy 1 Frontu Białoruskiego dla zabezpieczenia wykonania zadania przez 47 armię, nakazał 61 armii i 1 armii WP przejść do czasowej obrony - inaczej mówiąc do stworzenia stałego zewnętrznego frontu okrążenia od strony północnej.

W tej sytuacji 1 armia WP przeszła do obrony na rubieży: Bernöwe, Sandhauzen, kanał Ruppiner, Kremmen, Flatów, Börnicke, Kienberg, południowo-zachodni skraj lasu na północ od m. Nauen w pasie szerokości 50 km. Ze względu na dużą szerokość pasa obrony armia została ugrupowana w jednym rzucie, natomiast dywizje w dwóch rzutach. W odwodzie pozostawała 1 brygada kawalerii. Obronę rozpoczęto organizować i rozbudowywać systemem punktów oporu, ze zwróceniem szczególnej uwagi na obronę przeciwpancerną. W 3,4 i 6 dywizji ze względu na brak bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem, wysłano oddziały wydzielone na odległość 3-5 km. Zasadniczym zadaniem oddziałów wydzielonych było prowadzenie rozpoznania nieprzyjaciela.

27 kwietnia na północ od kanału Hohenzollernów przeszły do natarcia wojska 2 Frontu Białoruskiego. Nie zachodziła teraz konieczność osłony głównego zgrupowania 1 Frontu Białoruskiego przez przebywanie 1 armii WP i 61 armii w obronie. Wobec tego 27 kwietnia o godz. 14.00 1 armia WP na rozkaz dowódcy 1 Frontu Białoruskiego przeszła ponownie do natarcia w kierunku zachodnim. Natarcie armii w dniach 27 - 30 kwietnia ze względu na otwarte skrzydła^{x/} było dość trudne. Dopiero kiedy w pasie 4 dywizji piechoty weszła do walki grupa szybka 1 Frontu Białoruskiego /7 korpus kawalerii/, wówczas natarcie osiągnęło większe powodzenie. Z chwilą przejścia w dniu 30 kwietnia 61 armii do pościgu 1 armia WP jeszcze bardziej zwiększyła tempo działań. Do 4 maja związki 1 armii WP /z wyjątkiem 1 DP, 2 BH i 6 zmot.b.pont./ wyszły na rubież rz. Łaby, tym samym zakończyły wykonanie zadania postawionego im 16 kwietnia 45r.

W tym czasie kiedy główne siły armii nacierały w celu wyjścia na rubież rz. Łaby w dniu 30 kwietnia 1 dywizja piechoty, 2 brygada artylerii haubic i 6 zmotoryzowany batalion pontonowy, otrzymały rozkaz wzięcia udziału wspólnie z 2 armią pancerną gw. gen. Bogdanowa w walkach o Berlin.

30 kwietnia oddziały 1 dywizji ześrodkowały się w północno - zachodniej dzielnicy - Charlottenburg.

W myśl rozkazu dowódcy 2 armii pancernej gw. 1 dywizja piechoty została rozdzielona pułkami do poszczególnych korpusów armii pancernej. 2 i 3 pułk piechoty zostały przydzielone do 12 korpusu pancernego, a 1 pułk do 1 korpusu zmechanizowanego. W odwodzie dowódcy 1 dywizji pozostał 3 batalion 2 pułku.

x/ 61 armia pozostawała w tyle, natomiast 47 armia walczyła na zachód od Berlina - w rejonie Poczdamu.

Oddziały 1 dywizji piechoty wspólnie z 2 armią pancerną miały działać w kierunku wschodnim wzdłuż Berlinegstrasse do Parku Tiergarten.

W Parku Tiergarten miało nastąpić połączenie z wojskami 1 Frontu Ukraińskiego, nacierających na Berlin od południa.

Natarcie oddziałów 1 dywizji piechoty rozpoczęło się o godzinie 10.00 30 kwietnia. Pułki piechoty, wzmocnione dywizjonem artylerii każdy, działały wzdłuż ulic: Bismarckstrasse, Schüllerstrasse, Goethestrasse i Pestalozzistrasse.

W czasie walk ulicznych oddziały dywizji współdziałając z jednostkami 2 armii pancernej gw. nacierały wzdłuż ulic i przez podwórza, przebijając przejścia w murach domów. W szykach piechoty posuwały się działa przeciwpancerne, które ogniem na wprost niszczyły źródła ognia nieprzyjaciela. Dla bezpiecznego przekraczania ulic oraz szturm poszczególnych punktów oporu przez piechotę, pododdziały obrony przeciwbemiecznej stawiały zasłony dymne. Sapery umożliwiali natarcie piechocie przez wykonywanie przejść w murach domów.

Dzięki uporczywej walce oddziałów 1 dywizji, wspieranych przez czolgi 2 armii pancernej gw., zdobyte szeregi domów - między innymi Politechnikę Berlińską - ważny obiekt w systemie obrony nieprzyjaciela oraz Park Tiergarten, gdzie 2 maja w rejonie Bramy Brandenburskiej nawiązano łączność z wojskami 1 Frontu Ukraińskiego.

3 maja 1945r. 1 dywizja zakończyła swoje działania w Berlinie, po czym wróciła pod rozkazy dowódcy 1 armii WP i przeszła do drugiego rzutu armii, zgrupowując się w rejonie Friesack.

Po wyjściu wojsk 1 armii WP nad Łabę kończy się ich chlubny szlak bojowy - rozpoczęty 28 lipca 1944r. walkami w rejonie Dęblina i Puław.

Podsumowując działania 1 armii WP w ostatniej jej operacji należy stwierdzić, że mimo dużych trudności na jakie napotkała armia, rozwiązywała ona swoje zadania lepiej, aniżeli w poprzednich walkach.

W organizacji walki dowódca armii zwrócił uwagę na głębokie ugrupowanie wojsk armii i skupienie zasadniczych sił ^{głównymi} na kierunku uderzenia. Grupując swoje siły głęboko, miał on możliwość rozwijania powodzenia w głąb obrony nieprzyjaciela.

Organizując walkę sztab armii, jak i dowódca 1 dywizji mało zwrócili uwagi na zabezpieczenie inżynieryjne forsowania rz. Odry. Fakt ten ujemnie wpłynął na sam przebieg forsowania. Należy tu zaznaczyć, że 1 armia WP praktycznie po raz pierwszy spotkała się z forsowaniem tak szerokiej przeszkody wodnej, w takich warunkach terenowych i operacyjnych.

W toku natarcia oddziały armii szeroko stosowały manewr w celu obchodzenia punktów oporu nieprzyjaciela. Przekonano się bowiem w poprzednich walkach, że czołowe uderzenie na punkty oporu nieprzyjaciela nie daje pożądaných rezultatów. Manewrowość oddziałów 1 armii WP przejawiała się również w wykonywaniu uderzeń skrzydłowych na obronę nieprzyjaciela, przez wykorzystanie powodzenia sąsiadów /np. wykorzystanie powodzenia 47 armii w celu opanowania drugiego pasa obrony/.

Oddziały 1 armii WP rozwijając natarcie musiały bardzo często odierać kontrataki nieprzyjaciela. Na przykład w ciągu pierwszych czterech dni operacji odparto 22 kontrataki nieprzyjaciela.

Wojska 1 armii WP po przełamaniu drugiego pasa obrony prowadziły pościg. Pościg ten, ze względu na brak środków transportowych /samochodów/ i na konieczność ciągłego zabezpieczenia prawego skrzydła /61 armia wciąż pozostawała w tyle/ nie był typowym. Można to raczej nazwać natarciem z dużym tempem działań.

W toku działań, oddziały armii zdobyły również doświadczenie przechodzenia do czasowej obrony. Ponadto 1 dywizja piechoty i niektóre oddziały wzmożenia zdobyły doświadczenie prowadzenia walki w dużym mieście - Berlinie.

Na zakończenie należy powiedzieć, że działania bojowe 1 armii WP spotkały się z wysoką oceną dowództwa radzieckiego.

x x
x

Natarcie 2 armii WP w ramach operacji berlińskiej Armii Radzieckiej, podobnie jak 1 armii WP, zostało poprzedzone w dniu 15 kwietnia rozpoznaniem walką.

Rozpoznanie walką prowadziły 10,7 i 8 dywizja piechoty. Powodzenie w rozpoznaniu uzyskały tylko pododdziały 8 dywizji piechoty, któryz udało się opanować przyczółek na zachodnim brzegu Nysy szerokości 300 m i głębokości 200 m. Przyczółek ten został utrzymany do dnia następnego - tzn. do czasu rozpoczęcia natarcia sił głównych armii.

16 kwietnia o godz. 6.40 /po 115 minutowym artyleryjskim przygotowaniu ataku/ przeszły do natarcia główne siły armii. W czasie trwania artyleryjskiego przygotowania pododdziały chemiczne wykonały zasłonę dymną na odcinku 22 km. Pod przykryciem zasłony dymnej saperzy przystąpili do budowy dwóch mostów, dla 8 i 9 dywizji piechoty.

Forsowanie Nysy odbyło się w bród, pod osłoną ognia artyleryjskiego. 10 i 7 dywizja piechoty sukcesu w forsowaniu nie uzyskała. Słabo obezwładniona obrona pozwoliła nieprzyjacielowi na natychmiastowe

przeciwdziałanie. Jedynie 37 pułkowi piechoty /7 DP/ udało się utrzymać nieduży przyczółek na północ od Rothenburga.

Główne siły armii /8 i 9 DP/ do końca dnia 16 kwietnia przełamały główny pas obrony nieprzyjaciela, włamując się na głębokość 6-8 km.

A więc planowana rubież do opanowania na pierwszy dzień natarcia nie została w pełni opanowana. Przyczyną tego było późne wejście do walki czołgów bezpośredniego wsparcia piechoty z 16 brygady pancernej. Czołgi z powodu braku w odpowiednim czasie mostów, nie mogły szybko przeprosić się przez Nysę i weszły do walki prawie z 4 godzinnym opóźnieniem. Fakt ten umożliwił przeciwnikowi na odchodzenie na kolejne rubieże i stawianie na nich oporu.

Sąsiedzi 2 armii WP w dniu 16 kwietnia uzyskali znaczne powodzenie, które w sposób dostateczny zabezpieczało skrzydła armii.

Pod koniec pierwszego dnia walki dowódca 2 armii w celu zwiększenia tempa natarcia, nakazał wprowadzić w dniu 17 kwietnia /z rana/ 1 korpus pancerny, którym wspólnie z 8 i 9 dywizją piechoty sforsować rz. Weisser - Schöps, przełamać drugi pas obrony i rozwijać natarcie w nakazanym kierunku. 7 dywizji piechoty nakazał z opanowanego przyczółka nacierać na Rietschen, w celu "związania" obrony nieprzyjaciela.

W realizacji postawionego zadania główne zgrupowanie uderzeniowe armii przełamało drugi pas obrony, lecz większego powodzenia nie mogło uzyskać. Trudne warunki terenowe dla wojsk nacierających, pozwoliły nieprzyjacielowi na skryte odchodzenie na poszczególne rubieże, organizowanie zasadzek i wykonywanie częstych kontrataków.

Powolne tempo działań pozwoliło Niemcom na przerzucenie swoich odwodów na zagrożony kierunek.

Sąsiedzi 2 armii WP w drugim dniu operacji znajdowali się w przedzie. To z kolei dyktowało przyspieszenie tempa natarcia 2 armii. W tym celu dowódca armii nakazał 7 i 10 dywizji piechoty rozbić nieprzyjaciela w lasach na północ Rietschen, a 8 i 9 dywizji piechoty do końca 18 kwietnia opanować przeprawy na rz. Schwarzer - Schöps. 1 korpus pancerny do tego czasu winien był opanować przeprawy na rz. Sprewa i przy współdziałaniu z 7 korpusem zmotoryzowanym /z 52 A/ opanować Budziszyn. Dla przyspieszenia likwidacji nieprzyjaciela w rejonie Rietschen dowódca armii nakazał również wejść do walki 5 dywizji piechoty, podporządkowując jej 16 brygadę pancerną i 5 pułk czołgów ciężkich.

Związki taktyczne armii realizując postawione im zadanie w dniu 18 kwietnia, sforsowały rzekę Schwarzer Schöps, a oddziałami

wydzielonymi uchwyciły przyczółki na Sprewie. W rejonie Rietschen nie udało się jednak zlikwidować zgrupowania nieprzyjaciela. W dniu tym Niemcy na kierunku Niesky rozpoczęli prowadzić działania rozpoznawcze. Prawdopodobnie chodziło im o przygotowanie podstaw wyjściowych do wykonania przeciwuderzenia w lewe skrzydło 2 armii WP.

Po udaremnieniu działań rozpoznawczych przez 1 dywizję piechoty zmotoryzowanej /1 KPanc/ i oddziały 8 dywizji piechoty, Niemcy w dniu 19 kwietnia przerzucili na południe od Niesky jedną dywizję pancerną, z zamiarem przebicia się do okrażonych sił w rejonie Rietschen. To przedsięwzięcie nieprzyjaciela w poważny sposób zagroziło lewemu skrzydłu 2 armii WP.

Dla likwidacji tego zagrożenia 8 dywizja piechoty wzmocniona 9 brygadą artylerii przeciwpancernej, 5 pułkiem czołgów ciężkich i 28 pułkiem artylerii pancernej, otrzymała rozkaz zorganizowania obrony na kierunku Niesky, a dwie brygady pancerne /1 KPanc/ miały wykonać uderzenie z rejonu Diehsa w kierunku południowo-wschodnim. Reszta sił armii miała wykonywać poprzednio postawione zadanie.

W dniu 19 kwietnia przeciwuderzenie Niemców na kierunku Niesky zostało załamane. 7 i część 5 dywizji piechoty rozpoczęły walki uliczne o Rietschen, a 9 dywizji piechoty wraz z częścią 1 korpusu pancernego wyszła na zachód od miejscowości Guttan. W takiej więc sytuacji wysiłki 2 armii w dniu 19 kwietnia zostały rozstrzelone. Sytuacja jaka zaistniała na polu walki nie pozwoliła dowódcy armii na skupienie głównego wysiłku w celu realizacji postawionego jej zadania przez dowódcę Frontu. Konieczność zabezpieczenia skrzydeł armii doprowadziła do stępienia tempa działań na kierunku Drezna. Za złe zabezpieczenie lewego skrzydła 2 armii WP ponosiły oddziały 52 armii, które pierwsze winny były powstrzymać podchodzące odwoły nieprzyjaciela.

W tej sytuacji dowódca Frontu dał rozkaz by armia całością sił kontynuowała natarcie w kierunku na Drezno.

20 kwietnia jednostki 2 armii realizując zadanie postawione przez dowódcę Frontu opanowały Rietschen, oczyściły lasy Muskauer i na głównym kierunku uderzenia przeszły do pościgu. W wyniku pościgu do dnia 22 kwietnia 5, 8 i 9 dywizja piechoty oraz 1 korpus pancerny podeszły pod Kamenz, zbliżając się tym samym na przedpola Drezna. Włamanie to /głębokość do 80 km od przedniego skraju/ doprowadziło do poważnego rozciągnięcia się sił armii /np. pomiędzy głównymi siłami, a 10 i 7 dywizją piechoty luka dochodziła do 50 km/. Luki tej w praktyce nie było czym wypełnić.

W czasie kiedy główne siły 2 armii WP walczyły już pod Dreznem, Niemcy zdołali podciągnąć swoje odwody z południa, w ilości trzech dywizji pancernych i trzech dywizji piechoty z zamiarem wykonania uderzenia w kierunku Weiswasser. Uderzenie to prawdopodobnie miało na celu przebicia się do niemieckich sił okrążonych w lasach na zachód Frankfurtu i Gubina przez wojska 1 Frontu Ukraińskiego i 1 Frontu Białoruskiego. Uderzenie niemieckie zostało wykonane przeciwko pododdziałom artylerii przeciwpancernej, 16 brygady pancernej oraz sztabowi 5 dywizji piechoty z pododdziałami osłony. Siły te wkrótce zostały okrążone w rejonie Tauer i Forstgen. Natarcie niemieckie postępowało bardzo szybko, istniało niebezpieczeństwo przecięcia całości pasa natarcia armii i wyjścia na tyły głównych sił 1 Frontu Ukraińskiego.

W powyższej sytuacji dowódca armii nakazał 10 i 7 dywizji piechoty przy współdziałaniu z 73 radzieckim korpusem piechoty nie dopuścić do przedarcia się nieprzyjaciela na wschodni brzeg rz. Schwarzer Schöps, natomiast 1 korpusowi pancernemu oraz części 5 i 8 dywizji piechoty zawrócić spod Drezna do rejonu Budziszyna i zaryglować wyłom od strony zachodniej. Pozostałe siły miały pozostawać na dotychczas zdobytych rubieżach. Dalsze więc natarcie na Drezno w tej sytuacji było niecelowe i niemożliwe.

Wszelkie próby zakamania przeciwuderzenia niemieckiego przez 2 armię do 24 kwietnia nie miały powodzenia. Niemcy chcąc opanować Budziszyn i wyjść na tyły wojsk 2 armii, broniących się w zachodniej części wyłomu, w dniu 24.IV.1945r. wykonali drugie uderzenie na kierunku Budziszyn, Hoyeswerda. W wyniku tego opanowali oni Budziszyn i zagroziili tyłom broniących się na północ od tego miasta oddziałom 2 armii WP.

Walki o powstrzymanie przeciwuderzających sił nieprzyjaciela trwały do 27 kwietnia. Od tego czasu Niemcy wyczerpali swoje siły, nie mogąc rozwijać już dalej natarcia. W związku z tym związki taktyczne 2 armii wspólnie z jednostkami radzieckimi przystąpiły do likwidacji wżamania niemieckiego.

Od 4 maja 1945r. 2 armia WP po przegrupowaniu się na rozkaz dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego rozpoczęła przygotowywać się do tzw. operacji praskiej, która została wykonana w okresie od 6 do 11 maja 1945r.

Charakteryzując działania zaczepne 2 armii WP w operacji berlińskiej należy podkreślić, że armia zadanie swoje wykonała z honorem. Mimo, że nacierała ona na pomocniczym kierunku uderzenia Frontu, spełniała bardzo dużą rolę. Porównując rolę i miejsce 2 armii WP

z 1 armią WP można dojść do wniosku, że 2 armia miała trudniejsze zadanie do wykonania. Bowiem musiała prawie sama zabezpieczać lewe skrzydło Frontu, od którego na południe znajdowały się poważne siły nieprzyjaciela. 1 armia WP jakkolwiek wykonywała takie same zadanie, to wykonanie tego zadania odbywało się wspólnie z 61 armią, od której na prawo nacierał 2 Front Białoruski. Należy tu pamiętać, że 2 armia nie posiadała żadnych doświadczeń bojowych. Była to jej pierwsza walka.

Organizacja i prowadzenie operacji przez 2 armię pozwala na wyciągnięcie szeregu wniosków natury taktycznej i operacyjnej. Wydaje się, że sama organizacja natarcia była prawidłowa. Dowódca armii w swej decyzji do natarcia i w zadaniach dla związków i oddziałów zwrócił baczniejszą uwagę na zagadnienie masowania sił i środków na głównym kierunku uderzenia. Fakt ten pozwalał na głębokie ugrupowanie wojsk armii, a to z kolei stwarzało warunki do rozwijania powodzenia w głąb i w stronę skrzydeł obrony nieprzyjaciela.

Ówczesne założenia teoretyczne i praktyka mówiła o konieczności należytego wsparcia nacierających wojsk ogniem artylerii i czołgami. W przypadku 2 armii WP artyleryjskie przygotowanie ataku i wsparcie natarcia piechoty było niewystarczające. Stopień obezwładnienia obrony nieprzyjaciela przez artylerię, w toku artyleryjskiego przygotowania, był niski. Spowodowane to było ograniczoną ilością amunicji, jakkolwiek gęstość artylerii na 1 km frontu była wystarczająca. Wsparcie natarcia piechoty i czołgów odbywało się kolejnymi ześrodkowaniami ogniowymi. Ten sposób wsparcia w konkretnych warunkach okazał się mało skuteczny.

Praktyka działań 2 armii WP wykazała, jak duże znaczenie ma zagadnienie rozpoznania nieprzyjaciela, nie tylko w pasie natarcia, lecz również przed frontem sąsiadów. Wcześniejsze wykrycie odwodów nieprzyjaciela, ich podchodzenie i manewr w czasie przeciwwuderzenia zapobiegaby takim następstwom, jakie miały miejsce w dniach od 22 do 26 kwietnia. Znając zamiary nieprzyjaciela i ruchy jego wojsk można było odprzeć jego ataki w sposób bardziej zorganizowany.

Doświadczenia 2 armii WP wskazują na specyfikę działań i różnorodność wykonywanych zadań przez 1 korpus pancerny. Jakkolwiek ówczesne zasady wykorzystania wojsk pancernych zakładały, że korpus pancerny winien być wykorzystany przede wszystkim jako rzut rozwinięcia powodzenia, to w praktyce 1 korpus pancerny był wykorzystany dla dołamania głównego pasa obrony, odpierania przeciwwuderzeń nieprzyjaciela i wykonywania kontrataków.

Działania wykazały, że w warunkach natarcia terenu lesistobagnistego i silnej obrony nieprzyjaciela związki szybkie tracą swój charakter. Bowiem zmuszone one są do przełamywania wspólnie z piechotą poszczególnych rubieży obrony nieprzyjaciela. Ze względu na niebezpieczeństwo czołgi zmuszone są działać w sztykach piechoty, nie mogą się od niej oderwać.

Na zakończenie należy nadmienić, że 2 armia WP biorąc udział w operacji berlińskiej Armii Radzieckiej zdobyła bogate doświadczenia z zakresu organizacji i prowadzenia działań zaczepnych. Skomplikowana sytuacja operacyjna, jaka się wytworzyła na polu walki, pozwoliła dowódcom i sztabom wojsk poszczególnych szczebli zdobyć doświadczenie w zakresie organizacji pościgu, odpierania przeciwuderzeń, wykonywania kontrataków i organizacji obrony w głębi operacyjnej.

9/ Udział 2 armii WP w operacji praskiej Armii Radzieckiej.

/Szkic nr 11/

Operacja praska Armii Radzieckiej została przeprowadzona przez wojska 1, 2 i 4 Frontu Ukraińskiego na terytorium Zachodniej Czechosłowacji w okresie od 6 do 11 maja 1945r. przeciwko niemieckiej Grupie Armii "Środek" - liczącej około 900 tysięcy żołnierzy. Operacja rozpoczęła się w warunkach skomplikowanej sytuacji polityczno-wojskowej. Po kapitulacji garnizonu berlińskiego rząd III Rzeszy na czele z Dönitzem postanowił wycofać wojska Grupy Armii "Środek" na zachód i poddać je dowództwu anglo-amerykańskiemu. W międzyczasie /4 maja/ w Pradze wybuchło powstanie, na czele którego stanęli komuniści. Czeski Komitet Narodowy 5 maja ogłosił w imieniu Rządu Korzyckiego przyjęcie władzy w Pradze.

Powstanie w Pradze zaczęło przybierać na sile. Lecz wobec zdecydowanej przewagi wojsk niemieckich, które za wszelką cenę chciały zdławić walkę powstańców, zaczęło zarysowywać się niebezpieczeństwo powstania. Jednocześnie rząd Dönitza nakazał dowódcy Grupy Armii "Środek" - marsz. Schürnerowi przyspieszyć wycofanie wojsk niemieckich z Czechosłowacji i poddanie ich aliantom.

Dowództwo radzieckie pragnąc przyjść z pomocą powstańcom w Pradze i uniemożliwić wojskom Grupy Armii "Środek" na wycofanie się na zachód, nakazało swoim siłom przystąpić do wykonania operacji w zachodniej części Czechosłowacji.^{x/}

x/ Plan rozbitcia wojsk niemieckich w zachodniej części Czechosłowacji opracowany był przez Naczelne Dowództwo Armii Radzieckiej w okresie trwania operacji berlińskiej.

Plan dowództwa radzieckiego polegał na wykonaniu uderzenia wojskami 1 Frontu Ukraińskiego z kierunku północnego na Drezno, Pragę, 4 Frontem Ukraińskim - z rejonu Okomuńca na Pragę i wojskami 2 Frontu Ukraińskiego z kierunku południowo-wschodniego z rejonu Brna na Iglawę, Pragę, okrażeniu i zniszczeniu zasadniczych sił Grupy Armii "Środek". Początek operacji planowano na 6 maja 1945r.

W operacji praskiej wzięła również udział 2 armia WP, która do-tychczas była w składzie 1 Frontu Ukraińskiego. 2 armia WP na początku maja 1945r. znajdowała się w obronie. Oddziały jej odpierały przeciw-uderzenie wojsk niemieckich na rubieży: Kamenz, Zescha, Luppendubrau, Oppitz, Sprefurt. W tym położeniu armia 4 maja otrzymała nowe zadanie.

Zadanie to zakładało przejście wojsk 2 armii WP do natarcia z rubieży Kamenz, Dauban, w ogólnym kierunku na Bischofswēda, Bad Schandau. Współdziałając ze związkami radzieckimi /5 Agw/ /28 A/ miała ona rozbić drezdeńsko-zgorzeleckie zgrupowanie nieprzyjaciela i w czwartym dniu operacji opanować rubież: Pirna, Bad Schandau, Eberbach. Dalej armia winna była rozwijać natarcie na Mielnik i Pragę.

Początek natarcia dla 2 armii WP wyznaczono na 7 maja 1945r. tj. o jeden dzień później od głównego zgrupowanie uderzeniowego 1 Frontu Ukraińskiego.

Na prawo od 2 armii WP nadierała 5 armia gw. w ogólnym kierunku na Drezno i Pragę, na lewo - 28 armia w kierunku Löbau, Zittau, Ml. Bolesław.

Głębokość zaplanowanej operacji dla 2 armii WP wynosiła około 130 km /od podstaw wyjściowych do północnych przedmieść Pragi/. Szerokość pasa natarcia dochodziła do 36 km.

Działania 2 armii WP miały się odbywać w terenie górzysto-lesistym, o małej ilości dróg, w terenie trudnym do prowadzenia natarcia, w którym nieprzyjaciel mógł kanalizować ruch wojsk armii wzdłuż wąskich dróg biegnących przez przełęcze i wąwozy.

Przed frontem 2 armii WP broniły się oddziały 72 i 269 dywizji piechoty oraz 545 dywizji grenadierów wspieranych 777 brygadą artylerii. Na kierunku działania 2 armii broniło się około dwa bataliony forteczne i inne drobniejsze pododdziały. Siły te wchodziły w skład 4 armii pancerniej.

Obrona niemiecka przed frontem natarcia 2 armii była rozbudowana systemem punktów oporu i była doraźnie zorganizowana. Punkty oporu rozbudowywane były na wzgórzach, węzłach dróg i osiedlach. Zapory inżynieryjne znajdowały się tylko na niektórych odcinkach.

2 d
2 a
2 b
Dowódca 2 armii WP - gen. K. Świerczewski biorąc pod uwagę zadanie, obronę nieprzyjaciela i warunki terenowe zdecydował wojska armii ugrupować w dwa rzuty, mając w pierwszym rzucie 9, 5, 8 i 7 dywizję piechoty; w drugim rzucie na prawym skrzydle rozmieścił 10 dywizję piechoty oraz 1 korpus pancerny - jako grupę szybką armii. Główne uderzenie armia miała wykonać prawym skrzydłem siłami 9 i 5 dywizji piechoty wzmocnionych dwoma brygadami artylerii, pułkiem moździerzy, dwoma batalionami czołgów, dwoma kompaniami artylerii pancernej oraz dwoma batalionami saperów. Obrona nieprzyjaciela miała być przełamana na odcinku Kamenz, Casslau - szerokości 11 km. W końcu czwartego dnia operacji główne zgrupowanie uderzeniowe armii /9 i 5 dywizja piechoty/ miała wyjść nad Łabę na odcinku Pirna, Bad Schandau, tj. włamać się w obronę nieprzyjaciela na głębokość 40 km. 8 i 7 dywizja piechoty winna była wiązać nieprzyjaciela na pozostałym 25 km odcinku do czasu rozpoczęcia działań lewego sąsiada /EB A/, po czym przejść do natarcia. 10 dywizja piechoty wzmocniona 5 pułkiem czołgów ciężkich winna była być w gotowości wejścia do walki na kierunku działania 5 dywizji piechoty. 1 korpus pancerny miał wejść do bitwy po przełamaniu głównego pasa obrony nieprzyjaciela i nacierać w kierunku Crostwitz, Prischwitz, Bischofswerda.

2 a
Charakteryzując decyzję dowódcy armii należy podkreślić, że cechuje ją prostota zamiaru i dążność do jak najlepszej realizacji zadania, postawionego przez dowódcę 1. Frontu Ukraińskiego. Wybór głównego kierunku uderzenia przez dowódcę armii był podyktowany zadaniem, a przede wszystkim warunkami terenowymi. Bowiem teren na prawym skrzydle był stosunkowo dogodny do działań^{ia} wojsk, a szczególnie wojsk pancernych. Ponadto położenie operacyjne armii, przed otrzymaniem zadania, wskazywało na konieczność wykonania uderzenia na prawym skrzydle. Gdyż tam znajdowały się zasadnicze siły armii. W warunkach ograniczonego czasu na przygotowanie nowej operacji, był to ważny element, który do maksimum eliminował konieczność przegrupowań wojsk armii.

2 b
Dowódca chcąc zapewnić sobie odpowiednie nasycenie w siłach i środkach zdecydował obronę nieprzyjaciela przełamać na stosunkowo wąskim odcinku /11 km/.

Decyzja wczesnego wprowadzenia do bitwy 1 korpusu pancernego miała również swoje uzasadnienie. Chodziło bowiem o wykorzystanie powodzenia dywizji pierwszorzutowych, które, jak wynikało z oceny obrony nieprzyjaciela, miały szybko przełamać doraźnie zorganizowaną obronę niemiecką, a tym samym stworzyć warunki do wprowadzenia korpusu pancernego. Wczesne wejście do bitwy grupy szybkiej /korpusu pancernego/

uniemożliwiało przeciwnikowi na swobodne wycofywanie się w głąb i organizowanie obrony na rubieżach pośrednich.

2 armia WP od momentu otrzymania zadania do rozpoczęcia natarcia miała tylko trzy dni czasu. A więc w tym krótkim czasie musiano dokonać przegrupowania wojsk, postawić zadania oddziałom, zorganizować współdziałanie i nagromadzić odpowiednią ilość zapasów. Wszystko to, dzięki sprężystej organizacji dowództwa i sztabów zostało wykonane na czas.

Natarcie głównych sił 1 Frontu Ukraińskiego rozpoczęło się 6 maja po południu. Działając w pierwszym rzucie Frontu 3 i 4 armia pancerna przełamały obronę niemiecką na północny zachód od Drezna i w ciągu dwóch dni walki, wspólnie ze związkami piechoty, okrążyły miasto i przeszły do pościgu w kierunku południowym. Szybkie natarcie głównego zgrupowania uderzeniowego Frontu zagroziło skrzydłu i tyłom wojsk nieprzyjaciela, broniących się przed 2 armią WP. Wobec tego Niemcy w nocy z 6 na 7 maja rozpoczęli odwrót sprzed frontu 2 armii.

W tej sytuacji dowódca 2 armii WP nakazał zaniechać wykonania artyleryjskiego przygotowania ataku i przejść natychmiast do pościgu za wycofującym się nieprzyjacielem. Jako pierwszego do natarcia przeszły 9 i 5 dywizja piechoty oraz 1 korpus pancerny.

9 dywizja piechoty nie napotykając na większy opór nieprzyjaciela do godz. 10.00 7 maja opanowała rubież wyznaczoną jako zadanie pierwszego dnia walki, tj. szosę Kamenz, Budziszyn. Oddziały armii przeszły do pościgu za wycofującym się nieprzyjacielem. Na czele kolumn pościgowych działał 1 batalion 16 brygady pancernej - jako oddział wydzielony. W wyniku całodiennej walki oddziały 9 dywizji piechoty włączyły się w obronę niemiecką na głębokość 14 - 15 km, wychodząc na ogólną rubież: Röderhäuser, Burkau.

Przed frontem natarcia 5 dywizji piechoty nieprzyjaciel stawiał silny opór. Oddziały dywizji w zaciętej walce do godz. 8.30 7 maja przełamały główny pas obrony i rozpoczęły walkę o następne rubieże obronne nieprzyjaciela. W tym czasie, w pasie natarcia 5 dywizji piechoty, wszedł do bitwy 1 korpus pancerny, który natychmiast przeszedł do pościgu. Oddziały dywizji wykorzystując powodzenie korpusu pancernego do końca 7 maja włączyły się w obronę nieprzyjaciela na głębokość 15-17 km i opanowały rubież: Taschendorf, Stacha, Spittwitz. Jednostki 1 korpusu pancernego, działające w pasie dywizji, wyszły w tym czasie do północnego skraju lasu na zachód od Schönbrun.

Natarcie 8 i 7 dywizji piechoty w dniu 7 maja rozwijało się z trudem. Silny opór nieprzyjaciela i trudne warunki terenowe hamowały tempo natarcia oddziałów 8 i 7 dywizji. Do końca dnia 7 maja obie dywizje osiągnęły rubież: Prischwitz, Cölln, Nimschutz, Purschwitz włączając się w obronę niemiecką na głębokość 6-8 km.

Ogółem 2 armia WP w dniu 7 maja przekamała zasadniczą rubież oporu nieprzyjaciela i w ten sposób zabezpieczyła główne zgrupowanie uderzeniowe 1 Frontu Ukraińskiego od ewentualnych przeciwwuderzeń wojsk niemieckich od wschodu.

Wobec słabnącego oporu wojsk niemieckich i powodzenia uzyskanego przez zgrupowanie uderzeniowe, dowódca armii zdecydował przyspieszyć tempo działań i w drugim dniu operacji opanować rubież rz. Łaby na odcinku Pirna, Bad Schandau, będącą celem czwartego dnia walki.

W dniu 8 maja natarcie związków taktycznych 2 armii rozwijało się pomyślnie, szczególnie na prawym skrzydle pasa działania. Lewoskrzydłowe związki /7 i 8 DP/ armii, ze względu na opór nieprzyjaciela nie mogły uzyskać dużego tempa działań. Do końca dnia 8 maja główne siły 2 armii osiągnęły rz. Łabę na wschód Pirny, wykonując tym samym zadanie czwartego dnia operacji, planowanego w okresie przygotowawczym. 8 i 7 dywizje piechoty, działające na pomocniczym kierunku uderzenia, wyszły pod koniec drugiego dnia operacji na rubież: Mikulvasovice, Ebersbach.

W dniu 9 maja dowódca 2 armii WP zdecydował przenieść kierunek głównego uderzenia z prawego, na lewe skrzydło natarcia i przejść całością sił do dalszego pościgu. Zmiana kierunku głównego uderzenia podyktowana była położeniem operacyjnym i warunkami terenowymi.

Prawą linię rozgraniczenia armii wytyczała rz. Łaba, która od Bad Schandau skręcała w kierunku południowo-wschodnim i powodowała, że pas natarcia zwężał się. Ponadto teren od rubieży Bad Schandau, Krasna Lipa wytyczał najdogodniejszy kierunek działań /pościgu/ pomiędzy grzbiętami Saskiej Szwajcarii i Górami Łużyckimi. Wobec tego dowódca armii przeniósł kierunek głównego uderzenia na lewe skrzydło - na kierunku Krasna Lipa, Mielnik.

Na skutek zwężenia się pasa natarcia, działająca dotychczas w pierwszym rzucie 9 dywizja piechoty przeszła do drugiego rzutu. W pierwszym rzucie pozostały 5, 8 i 7 dywizja piechoty oraz 1 korpus pancerny.

W godzinach rannych 9 maja dywizje pierwszego rzutu przeszły do dalszego natarcia, przekraczając granicę niemiecko-czechosłowacką. Działania wojsk armii przebiegały w tym dniu w niezwykle trudnych warunkach terenowych i silnego oporu nieprzyjaciela.

Poszczególne oddziały wykorzystując przesieki i ścieżki z trudem posuwały się do przodu. Do końca dnia dywizje pierwszego rzutu wyszły na rubież Arnotlice, N. Viska, Nova Oleska, Liska, Čvikov, wlamując się w obronę przeciwnika na głębokość 18 - 26 km.

10 maja 2 armia WP kontynuowała pościg w kierunku południowym. W dniu tym oddziały niemieckie nie stawiały oporu, lecz masowo poddawały się do niewoli. Jedyne nieliczne grupy starały się przedostać lasami na zachód. Wszystkie drogi w tym dniu były zatłoczone przez ścigające kolumny wojsk 2 armii, jeńców i niemiecką ludność cywilną powracającą do swoich domostw.

W tej sytuacji dowódca 2 armii WP 10 maja o godz. 10.00 nakazał armii zaprzestać pościgu i do końca dnia osiągnąć rubież: Pęcín, Benšcw, Zandov, Sukorady, Mielník, Stetl, Libesice, Rychnov, Bolestice.

Oddziały armii, z wyjątkiem 7 i 10 dywizji piechoty, osiągnęły nakazany rejon do godz. 23.00 10 maja.

W dniu 10 maja najdalej na południe wysunął się oddział rozpoznawczy z 16 brygady pancernej i 28 pułku artylerii pancernej. Oddział ten w składzie trzech czołgów i czterech dział pancernych osiągnął północne przedmieścia Pragi, gdzie stoczył krótką walkę z rozbitkami wojsk niemieckich.

Na tym kończy się udział wojsk 2 armii WP w operacji praskiej Armii Radzieckiej, a zarazem ich szlak bojowy.

Charakteryzując walki 2 armii WP w operacji praskiej należy pamiętać, że była to pierwsza i ostatnia operacja w warunkach terenu górzysto-lesistego. Oddziały armii w operacji tej zdobyły bogate doświadczenie w organizowaniu i prowadzeniu pościgu w trudnych warunkach terenowych i silnego oporu nieprzyjaciela. Dzięki stosowaniu przez poszczególne dywizje szerokiego manewru na obchodzenie punktów oporu, uzyskiwano duże tempo działań. Uniemożliwiano tym przeciwnikowi swobodnie odchodzić w głąb, na następne rubieże obronne.

Walki 2 armii odbywały się bez przerwy, w dzień i w nocy. Żołnierze armii wykazali dużo hartu i poświęcenia w dziele ostatecznego rozbitcia sił hitlerowskich na terytorium Czechosłowacji, podając pomocną dłoń bratnim narodom słowiańskim w walce o wolność i niepodległość.

10/ ZARYS ORGANIZACJI I WALKI LUDOWEGO LOTNICTWA POLSKIEGO W LATACH
1943 - 1945.

Ludowe lotnictwo Polskie zrodzone na ziemi radzieckiej stanowiło nierozzerwalną część ludowego Wojska Polskiego. Na bazie jednostek i oddziałów lotnictwa polskiego zorganizowanych w latach 1943 - 1945 powstały dzisiejsze wojska lotnicze. Są one spadkobiercami chlubnych tradycji polskich oddziałów i związków lotniczych prowadzących działania u boku Armii Radzieckiej o wyzwolenie naszej Ojczyzny spod okupacji hitlerowskiej.

a/ Zarys organizacji ludowego Lotnictwa Polskiego w latach 1943-1945.

Organizacja poszczególnych oddziałów i związków lotniczych odbywała się równolegle z organizacją wojsk lądowych /1 dywizji piechoty im. T. Kościuszki, 1 korpusu Polskich Sił Zbrojnych, 1 armii WP itd/. Pierwszą polską jednostką lotniczą zorganizowaną w Związku Radzieckim była 1 eskadra lotnictwa myśliwskiego. Formowanie eskadry rozpoczęło się 7.VII.1943r. na lotnisku Grigoriewskoje w obwodzie Riazzańskim. Dowódcą eskadry został kpt. Wacław Kozłowski. Szkolenie eskadry rozpoczęło się już 23.VII.1943r.

Kiedy w sierpniu 1943r. rząd radziecki zezwolił na formowanie 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych, dowódca 1 korpusu /gen.bryg. Z. Berling/ nakazał, na bazie 1 eskadry lotnictwa myśliwskiego, zorganizować pułk lotnictwa myśliwskiego. Zgodnie z rozkazem formowania pułku rozpoczęło się 20.VIII.1943r.

Mówiąc o początkach organizacji i szkoleniu pierwszych polskich jednostek lotniczych, należy podkreślić, że natrafiano na olbrzymie trudności, związane z brakiem kadry lotniczej. Wobec tego należało rozpocząć budownictwo pierwszych polskich oddziałów lotniczych od podstaw.

Wszechstronną pomoc w szkoleniu polskiego personelu latającego i technicznego okazał nam Związek Radziecki. Podobnie zresztą jak to miało miejsce przy formowaniu i szkoleniu jednostek lądowych.

Organizacja 1 pułku lotnictwa myśliwskiego odbywała się w zależności od postępu szkolenia pilotów i techników. Pierwsza grupa licząca 11 młodych pilotów ukończyła sześciotygodniowy kurs ^{końcu} w sierpniu 1943r. Druga 13 osobowa grupa rozpoczęła kurs 2.IX.1943r., a w październiku następna - 16 osobowa grupa przystąpiła do szkolenia.

1 plm w dniu 6 października 1943r. na polecenie Prezydium ZPP otrzymał nazwę "Warszawa". 23 lutego 1944r. stanowisko dowódcy 1 plm

obejmuje doskonały organizator i doświadczony wychowawca młodych pilotów - major Jan Tałdykin.

W kwietniu 1944r. 1 KPSZ został przekształcony w 1 Armię Polską. W skład 1 Armii Polskiej zostaje włączony również 1 plm "Warszawa". Ponadto dowódca armii /gen. bryg. Z. Berling/ nakazał sformowanie pułku bombowców nocnych i pułku lotnictwa szturmowego.

Formowanie 2 pułku nocnych bombowców^{x/} rozpoczęło 1.VI.1944r. na lotnisku Grigoriewskoje. Dowódcą pułku został mianowany J. Smaga. Personel latający i techniczny rekrutował się przede wszystkim z ochotników skierowanych z 1 KPSZ.

W końcu maja 1944r. 1 plm "Warszawa" i 2 pnb "Kraków" zostały przebazowane na lotnisko Gostomel koło Kijowa^{xx/}. Na lotnisku tym oba pułki prowadziły intensywne szkolenie.

5 czerwca 1944r. przy sztabie 1 Armii Polskiej zostaje zorganizowany Oddział Lotniczy, zadaniem którego było sprawowanie ogólnego kierownictwa nad przebiegiem szkolenia 1 plm i 2 pnb oraz praca w zakresie organizacji następnych jednostek lotniczych.

W miarę rozwoju 1 Armii Polskiej, a od 22.VII.1944r. powstania ludowego Wojska Polskiego, rozwijały się również w jego składzie jednostki lotnicze. 30.VIII.1944r. na podstawie rozkazu dowódcy 1 armii WP miała być sformowana 1 dywizja lotnicza w składzie: 1 plm "Warszawa", 2 pnb "Kraków", 611 pułku lotnictwa szturmowego i kompania łączności. Dowódcą dywizji został mianowany płk J. Smaga, a szefem sztabu płk A. Romeyko.

611 plsz - był pułkiem radzieckim, którego personel latający i techniczny z biegiem czasu miał być zamieniony przez personel polski.

Należy nadmienić, że 1 dywizja lotnictwa w trakcie organizacji brała również udział w walkach. Pierwsze walki polskie jednostki lotnicze stoczyły 23.VIII.1944r.

We wrześniu 1944r. przystąpiono do formowania 1 polskiego mieszanego korpusu lotniczego. Formowanie korpusu odbywało się w rejonie Charkowa i Orła^{xxx/} w następującym składzie: dowództwo korpusu; 1 dywizja lotnictwa bombowego /3,4 i 5 plb/; 2 dywizja lotnictwa szturmowego

x/ 2 pułk nocnych bombowców otrzymał nazwę "Kraków".

xx/ Przebazowanie pułków lotniczych było związane z ogólnym przegrupowaniem 1 Armii Polskiej na Ukrainie - w rejon Żytomierza i Berdyczowa.

xxx/ Początkowo rejonem formowania korpusu miał być Lublin i okolice, lecz ze względu na bliską odległość od linii frontu musiano przenieść rejon formowania na terytorium ZSRR.

/6,7 i 8 plsz/; 3 dywizja lotnictwa myśliwskiego /9,10 i 11 plm/.
Dowódcą 1 mieszanego korpusu lotniczego został mianowany gen.bryg.
Agalcow, a dowódcami poszczególnych dywizji: 1 DLB - ppłk Martynow;
2 DLSz - płk Dżamaszwili; 3 DLM - płk Chłusowicz.

Stan osobowy 1 MKL rekrutował się z jednostek lotnictwa radzieckiego. W miarę posiadanych możliwości zamieniano go personelem polskim.

Pod koniec października 1944r. zorganizowano również Dowództwo Lotnictwa WP, które miało zajmować się organizacją następnych jednostek lotniczych oraz ich wyszkoleniem. Dowódcą Lotnictwa WP został gen. dyw. Teodor Połynin.

Wraz z rozwojem jednostek lotnictwa polskiego w radzieckich szkołach szkoliło się wielu pilotów, mechaników, nawigatorów i strzelców pokładowych. Według stanu na początku sierpnia 1944r. w radzieckich szkołach lotniczych szkoliło się 605 polskich lotników.

Na początku listopada 1944r. na terenie Polski - w Zamościu została zorganizowana pierwsza w ludowym lotnictwie polskim - Oficerska Szkoła Lotnicza. Szkoła ta w dużym stopniu przyczyniła się do pomnożenia polskich kadr lotniczych.

W październiku, listopadzie i grudniu 1944r. w skład lotnictwa polskiego zostały włączone 13 pułk lotnictwa transportowego, 12 pułk lotnictwa sanitarnego, 17 lotniczy pułk łączności, 6 samodzielny pułk łączności, 15 zapasowy pułk lotniczy oraz 7 rejon baz lotniczych.

Według stanu na 20.I.1945r., lotnictwo polskie posiadało 12 pułków bojowych /4 MDL^{x/} i 1 MKL/, w składzie których znajdowało się 470 samolotów.

Aktywny udział w walce od sierpnia 1944r. brała 4 MDL, a od kwietnia 1945r. 1 MKL.

b/ Zarys walki ludowego Lotnictwa Polskiego /sierpień 1944r. - maj 45r./

Przy omawianiu zarysu przebiegu walki ludowego Lotnictwa Polskiego nie będziemy poruszać sytuacji operacyjnej wojsk lądowych, ponieważ została ona szeroko naświetlona przy poszczególnych operacjach i walkach związków piechoty - opisywanych w ramach niniejszej pracy. Walki lotnictwa polskiego rozpatrywane w ramach poszczególnych działań zaczepnych i obronnych związków i oddziałów 1 armii WP lub 1 Frontu Białoruskiego, w składzie którego działała 1 armia WP.

x/ Dotychczas 1 MDL została przemianowana na 4 MDL.

Jednostki 4 DLM rozpoczęły wykonywać swoje pierwsze działania bojowe 23.VIII.1944r. - w czasie kiedy 1 armia WP prowadziła obronę na przyczółku magnuszewskim. Zadania wykonywane przez poszczególne grupy samolotów polegały na prowadzeniu rozpoznania obrony niemieckiej sposobem fotografowania oraz uderzeniach na artylerię i moździerz nieprzyjaciela. Ponadto uderzenia wykonywano na kolumny samochodowe nieprzyjaciela. I tak samoloty 3 plsz pod osłoną samolotów myśliwskich w okresie 23 - 26.VIII.1944r. prowadziły rozpoznanie rejonów Warki, Góry Kalwarii i Czerska, gdzie wykryły kolumnę samochodów w liczbie 60 wozów, dwie baterie artylerii na stanowiskach ogniowych i około kompanii piechoty nieprzyjaciela. 26.VIII.1944r. grupa szturmowców w liczbie 12 samolotów Il-2 pod osłoną 6 myśliwców wykonała uderzenie na artylerię i moździerz nieprzyjaciela znajdujące się na stanowiskach ogniowych w rejonie Czerska. Należy nadmienić, że atak samolotów szturmowych był dość skuteczny. A więc działania bojowe jednostek 3 plsz w sierpniu 1944r. były pierwszym chrztem bojowym, który wypadł pomyślnie.

W miesiącu wrześniu 1944r. do akcji bojowych włącza się również 2 pnb. Działania pułku mają miejsce w okresie natarcia 1 DP im. T. Kościuszki na Pragę /10 - 16.IX.1944r./ oraz walk 2 i 3 DP na Czerniakowie i Solcu - w czasie trwania powstania warszawskiego. 2 pnb w nocy z 11 na 12.IX.1944r. obezwładniał środki ogniowe i siłę żywą nieprzyjaciela w rejonie Nowe Bródno, gdzie wykonał 50 samolotolotów. Działania te były wykonywane na korzyść 1 DP i 207 pułku 76 radzieckiej dywizji piechoty.

Do jednych bardzo charakterystycznych zadań jakie wykonywał 2 pnb we wrześniu było udzielenie pomocy powstańcom Warszawy. Zadania te polegały na dokonywaniu zrzutów żywności, amunicji, broni i innego ładunku oraz na uderzeniach na niektóre obiekty obrony nieprzyjaciela. 2 pnb w okresie 13 - 22.IX.1944r. między innymi zrzucił powstańcom ponad 100 tys. szt. amunicji karabinowej, 2000 szt. granatów ręcznych, 15 szt. granatników 50 mm i 4000 szt. granatów do nich oraz wiele innego sprzętu, żywności i lekarstw.

Ogólny wysiłek 2 pnb we wrześniu 1944r. wyrażał się w wykonaniu 442 samolotolotów bojowych, z czego na niszczenie siły żywej i środków ogniowych nieprzyjaciela było przeznaczonych 259 samolotolotów.

1 armia WP działająca w składzie 1 Frontu Białoruskiego w miesiącu styczniu 1945r. wzięła udział w operacji warszawskiej. Wraz z armią działały również jednostki 4MDL, które operacyjnie były podporządkowane 16 radzieckiej armii lotniczej.

W okresie poprzedzającym operację warszawską /listopad - grudzień 1944r./ 4MDL wykonywała szereg zadań bojowych związanych z przygotowaniem tejże operacji. Na czoło tych zadań wysuwa się prowadzenie rozpoznania lotniczego. Zadanie to wykonywały głównie 1 plm i 3 plsz.

Dowództwo 1 armii WP do rozpoznania lotniczego przywiązywało dużą uwagę. Chodziło bowiem o dokładne ustalenie rozmieszczenia umocnień obronnych, siły żywej i środków ogniowych nieprzyjaciela na kierunku przyszłego natarcia armii. Intensywne rozpoznanie było prowadzone w okresie od 30.X. do 10.XI.1944r. w rejonach: Warszawa, Modlin, Błonie, Żyrardów, Mszczonów, Grójec, Góra Kalwaria, Włochy.

Zadania pułków podzielono w ten sposób, że do 5.XI.1944r. rozpoznanie prowadziły szturmowce, a później aż do końca listopada - myśliwce. Cały obszar przed frontem 1 armii WP o głębokości 30 - 35 km, zgodnie z rozkazem dowódcy 4 MDL, został podzielony na trzy rejony:

- na północy - od Warszawy, obejmujący Włochy, Młociny, Modlin, Leszno;
- na zachodzie - od Warszawy, obejmujący: Włochy, Błonie, Grodzisk Mazowiecki, Piaseczno i Mokotów;
- na południowo-zachodni - od Warszawy, obejmujący: Górę Kalwarię, południową część Warszawy, Tarczyn, Grójec.

W wyznaczonych rejonach załogi samolotów prowadziły rozpoznanie wzrokowe, a rejony przypuszczalnego zgrupowania wojsk nieprzyjaciela fotografowały.

W miesiącu grudniu 1944r. i w pierwszych dniach stycznia 1945r. rozpoznanie prowadził jedynie 1 plm.

Należy zaznaczyć, że w miesiącu listopadzie 1944r. rozpoznanie prowadził również 2 pnb w porze nocnej.

W wyniku rozpoznania przeprowadzonego przez jednostki 4 MDL, w okresie przygotowawczym do operacji warszawskiej wykryte i ustalone zostały szczegóły rubieży obrony, zgrupowania piechoty i czołgów oraz dyslokację odwodów nieprzyjaciela. Zadania te były wykonywane przede wszystkim w pasie działania 1 armii WP /szerokości 53 km/.

Od pierwszych dni listopada 1944r. do czasu rozpoczęcia operacji oddziały dywizji wykonały 201 samolotów rozpoznawczych.

Opóźniając działania rozpoznawcze jednostki 4 MDL wykonywały zadania związane z obezwładnieniem siły żywej i środków ogniowych nieprzyjaciela. Na przykład 2 pnb z 1 na 2.XI.1944r. niszczył i obezwładniał artylerię nieprzyjaciela w rejonie Domianki, Sadowa, a z 2 na 3.XI.44r. siłę żywą i sprzęt bojowy w rejonie Domianki, Dziekanów Polski, Sadowa, Dąbrowa.

Z chwilą rozpoczęcia operacji warszawskiej 1 Frontu Białoruskiego - w okresie 14 - 22.I.1945r. oddziały 4 MDL wykonywały następujące zadania:

1 plm - zabezpieczał działanie bojowe szturmowców /3 plsz/ przez towarzyszenie do celu i z powrotem; prowadził ciągłe rozpoznanie pola walki kluczem samolotów; osłaniał: wojska lądowe w rejonie Warszawy od uderzeń z powietrza przez nieprzerwane patrolowanie w składzie par, przeprawy na Wiśle w rejonie Warszawy oraz szosy na kierunku Warszawa - Błonie, defiladę wojsk 1 armii WP w wyzwolonej Warszawie, patrolując grupami samolotów w składzie 6 JAK-1 obszar Warszawy ciągłym patrolowaniem grup.

2 pnb - dezorganizował transport nieprzyjaciela na szosach prowadzących z Warszawy na zachód oraz bombardował sztab wojsk niemieckich w Błoniu; niszczył i dezorganizował kolumny wojsk nieprzyjaciela na szosach w rejonie Modlina, Leszna, Błonia i Sochaczewa.

3 plsz - prowadził rozpoznanie nieprzyjaciela w rejonie: Warszawa, Modlin, Leszno i Błonie; niszczył i obezwładniał siłę żywą, artylerię i moździerze nieprzyjaciela w rejonie: Modlin, Palmiry, Truskaw, Dziekanów, Sieraków, Adamówek, Kaliszki; niszczył wycofujące się kolumny nieprzyjaciela oraz brał udział w defiladzie w dniu 19.I.1945r. z okazji wyzwolenia Warszawy.

1 armia WP po operacji warszawskiej została przesunięta do rejonu na zachód od Bydgoszczy i tam otrzymała zadanie do przełamania Wału Pomorskiego. W związku z tym zaszła konieczność przebazowania 4 MDL bliższej linii frontu. Dywizja została przebazowana w końcu stycznia 1945r. na lotnisko Sanniki, a stąd w początkach lutego na lotnisko w Bydgoszczy. Z tego lotniska działała w czasie walk 1 armii WP na Wale Pomorskim.

Należy wspomnieć, że 4 MDL wykonywała zadania nie tylko na korzyść wojsk 1 armii WP. W niektórych okresach działała ona na korzyść sąsiednich związków radzieckich, współdziałających z 1 armią WP.

Do zasadniczych zadań wykonywanych przez 4 MDL podczas walk 1 armii na Wale Pomorskim można zaliczyć: niszczenie okrążonego zgrupowania nieprzyjaciela w Pile; niszczenie transportów kolejowych w ruchu i na stacjach; wspieranie natarcia wojsk metodą towarzyszenia; obezwładnienie obiektów obrony nieprzyjaciela w ramach artyleryjsko-lotniczego przygotowania ataku; prowadzenie działań sposobem swobodnego polowania; prowadzenie rozpoznania.

Najszybciej do działań przystąpił 3 plsz. Rozpoczynając od 4.II.1945r. pułk rozpoczął prowadzić rozpoznanie parami samolotów

II-2 w rejonach: Szczecinek, Wałcz, Górnica, Czaplinek, Węgorzyno, Bia-
żogard, a w dniach od 9 do 14.II.1945r. przy współdziałaniu z 47 armią
ogólnowojskową /radziecką/, brał udział w likwidowaniu okrążonego zgru-
powania niemieckiego w Pile. W wykonywaniu tego ostatecznego zadania bra-
ły udział również inne pułki 4 MDL.

Oddziaływanie na nieprzyjaciela okrążonego w Pile odbywało się
przeważnie grupami w składzie 2-8 samolotów. O skuteczności sposobów
działania 3 plsz w rejonie Piły mogą świadczyć straty zadane nieprzyja-
cielowi: zniszczono i uszkodzono około 250 samochodów, 83 pojazdy konne,
80 dział i moździerzy, 46 wagonów kolejowych oraz 2 parowozy.

Od 13.II.1945r. do akcji włącza się 2 plm. Prowadzi on rozpozn-
nanie i osłania działanie szturmowców. Pułk prowadził rozpoznanie przede
wszystkim przed prawoskrzydłowymi jednostkami 1 armii WP, które były
bezpośrednio zagrożone od północy. W czasie rozpoznania zwracano bacz-
ną uwagę na ruchy odwodów nieprzyjaciela na szosach i stacjach kolejowych
/załadowanie i wyładowanie wojsk/.

Oprócz rozpoznania szturmowce i myśliwce atakowały siłę żywą
i niszczyły sprzęt bojowy nieprzyjaciela.

W sumie jednostki 4 MDL w miesiącu lutym osiągnęły następujące
rezultaty:

1 plm wykonał 124 samolotolotów z czego 53 były wykorzystane
na towarzyszenie szturmowcom, a pozostałe na rozpoznanie. Myśliwce ata-
kujące cele naziemne zniszczyły jeden samolot /na lotnisku/, 7 parowo-
zów, 20 samochodów, skład cystern kolejowych oraz 8 pojazdów konnych.

3 plsz - wykonał 391 samolotolotów z czego na atakowanie celów
- 230, na rozpoznanie - 161. Ogółem pułk zniszczył 299 samochodów, 140
pojazdów konnych, 164 wagony, 14 parowozów, 9 cystern kolejowych i wie-
le innego sprzętu nieprzyjaciela.

2 pnb z powodu złych warunków atmosferycznych wykonał zaledwie
51 samolotolotów w celu niszczenia siły żywej i sprzętu bojowego nie-
przyjaciela.

Rezultaty działań 4 MDL w miesiącu lutym były bardzo duże,
jeżeli się weźmie pod uwagę trudne warunki atmosferyczne. W ciągu ca-
łego miesiąca tylko przez 3 dni była pogoda ^{ładna} ~~lepsza~~, przez 12 dni wa-
runki atmosferyczne zezwalały jedynie na prowadzenie działań ograniczo-
nych, zaś przez 13 dni w ogóle nie można było wykonywać lotów.

1 marca 1945r. 1 armia WP w składzie 1 Frontu Białoruskiego
przystąpiła do przełamania pozycji ryglowej Wału Pomorskiego. Wobec
tego podstawowym zadaniem 4 MDL było bezpośrednie wsparcie natarcia

wojsk 1 armii WP.

W praktyce zadanie to wykonywały 1 plm i 3 plsz. Pułki te wzięły udział całością sił w artyleryjsko-lotniczym przygotowaniu ataku, a następnie towarzyszyły piechocie i czołgom. Zadania te były wykonywane przez niszczenie nieprzyjaciela w punktach oporu /w m. Borujsko, Żabin, wzg. 156,6/ i na drogach odwrotu.

W sumie w dniu 1 marca 3 plsz zrzucił 16 ton bomb w rezultacie czego zniszczył 6 dział, obeszwałdnik 3 baterie moździerzy i 2 baterie artylerii przeciwlotniczej.

W następnych dniach natarcia pułki 4 MDL towarzyszyły piechocie 1 armii WP obeszwałdniając nieprzyjaciela w rejonie Żabinka, Wierzchowa i Osieka Drawskiego.

1 armia WP współdziałając ze związkami radzieckimi przełamala pozycję ryglową Wału Pomorskiego, zlikwidowała zgrupowanie nieprzyjaciela w lasach na południe od Świdwina i przeszła do pościgu, a jej prawoskrzydłowa dywizja /6 DP/ w dniu 7 marca nawiązała walkę o Kołobrzeg. Walki o Kołobrzeg trwały do 18.III.1945r. Walkę 1 armii WP o Kołobrzeg wspierała 4 MDL, działając z lotniska w Miroslawcu. Należy nadmienić, że ze względu na złe warunki atmosferyczne i dużą odległość lotniska od rejonu walki, możliwości działania 4 MDL były ograniczone. Za 11 dni walk o Kołobrzeg oddziały dywizji działały jedynie przez 4 dni /9,11,13 i 15.II.1945r./.

Głównymi zadaniami jakie wykonywały oddziały 4 MDL było rozpoznanie, wykonywanie uderzeń na obiekty obronne nieprzyjaciela w mieście i zwalczanie nieprzyjacielskich jednostek morskich w rejonie portu kołobrzeskiego. Zadania te wykonywane były przeważnie małymi grupami samolotów.

W działaniach oddziałów 4 MDL miało bardzo duże znaczenie zwalczanie okrętów wojennych nieprzyjaciela, które swym ogniem /artylerii okrętowej/ wspierały walkę swoich wojsk w mieście, ewakuowały ludność cywilną i dowoziły nowe siły oraz materiały /amunicję, żywność itp/.

Ogółem 4 MDL w okresie walk o Kołobrzeg wykonała 125 samolotów. W rezultacie tych działań zatopiono okręt transportowy i 3 barki załadowane materiałem; zniszczono i obeszwałdniono 9 baterii moździerzy, 3 baterie artylerii polowej oraz 8 baterii artylerii przeciwlotniczej; zniszczono 27 samochodów oraz zburzono wiele budynków - punktów oporu nieprzyjaciela.

Należy nadmienić, że 4 MDL w czasie walk na Wale Pomorskim i w rejonie Kołobrzegu poniosła również straty - zostało zniszczonych 8 samolotów.

Następnym a zarazem ostatnim etapem działań bojowych ludowego Lotnictwa Polskiego był udział w operacji berlińskiej, w której poszczególne jednostki lotnictwa wspierały walkę 1 armii WP i jej sąsiadów. Do akcji w tej operacji włączył się również 1 mieszany korpus lotniczy.

1 armia WP w operacji berlińskiej wykonywała szereg bardzo skomplikowanych zadań. Bowiem forsowała ona wiele szerokich przeszkód wodnych, prowadziła pościg w terenie lesistym, przechodziła do czasowej obrony w toku natarcia i odpierała silne kontrataki nieprzyjaciela. Realizację tych zadań zabezpieczały jednostki 4 MDL i 1 MKL.

4 MDL wzięła udział w zabezpieczeniu operacji berlińskiej od początku, natomiast 1 MKL dopiero od 24.IV.1945r.^{x/}

4 MDL krótko przed operacją berlińską została przebazowana na węzeł lotniskowy Barnówko, położony w odległości 35 km od linii frontu. W pierwszym dniu operacji /16.IV.1945r./ oddziały dywizji ze względu na złe warunki atmosferyczne nie mogły wziąć udziału w walce. Jedyne 2 pnb obezwładniał obiekty obrony nieprzyjaciela na głównym pasie.

Kiedy w następnych dniach warunki pogody polepszyły się do akcji weszły 1 plm i 3 plsz i wspólnie z 2 pnb niszczyły i obezwładniały siłę żywą i środki ogniowe nieprzyjaciela w taktycznej strefie, a szczególnie w rejonach: Neu Ranft, Neu Rüdnitz, Königsreetz, Alf Reetz, Alttranft, Ratsdorf, Wrizen.

Zadania wsparcia natarcia piechoty 1 armii WP odbywały się grupami w składzie 4-8 do 12 samolotów szturmowych, które przebywały nad celem 15 - 20 minut.

Podczas forsowania Odry i Starej Odry 1 plm główny swój wysiłek skupił na osłoneżeniu przepraw wojsk. Zadanie to pułk wykonywał sposobem ciągłego patrolowania grup w składzie 2-4 samolotów. W czasie patrolowania samoloty nasze musiały staczać walki powietrzne z samolotami nieprzyjaciela.

W toku pościgu prowadzonego /od 20.IV.1945r./ przez wojska 1 armii WP jednostki 4 MDL niszczyły i obezwładniały wycofujące się oddziały nieprzyjaciela głównie w rejonach: Damsenberg, Hohenfinow, Trampe.

Należy nadmienić, że jednostki 4 MDL wspierając natarcie piechoty musiały trzykrotnie przebazowywać się na nowe lotniska.

24.IV.1945r. 1 armia WP w wyniku zaistniałej sytuacji na północ od Berlina przeszła do obrony w swoim pasie działania na froncie około

x/ 1 MKL do tego czasu prowadził szkolenie i przebazowanie na tereny Polski, bowiem znajdował się on na terenie ZSRB. Do walki zdołały się przygotować tylko 2 DLBz i 3 DLM, natomiast 1 DLB do operacji berlińskiej nie zakończył szkolenia.

50 km. Zeszła więc konieczność osłony ugrupowania wojsk armii przed działaniem lotnictwa nieprzyjaciela. Zadanie to powierzono 1 plm, który osłaniał wojska armii patrolując grupami samolotów w rejonie: Bernicke, Kremmen, Oranienburg.

Kiedy w dniu 27.IV.1945r. związki taktyczne 1 armii WP przeszły do dalszego natarcia, to oddziały 4 MDL przystąpiły do niszczenia siły żywej i środków ogniowych nieprzyjaciela w głębi obrony, wykonując uderzenia w rejonach: Dechtow, Ferbellin, Schwante.

Z chwilą wyjścia jednostek 1 armii WP na rz. Łabę /6-7.V.1945r./ 4 MDL zakończyła swój szlak bojowy.

W tym czasie kiedy 4 MDL wspierała walkę 1 armii WP o sforsowanie Odry i Starej Odry oraz przełamanie taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela, 1 MKL dokonywał przebazowania na przyfrontowe lotniska /Biażołęgi, Barnówsko, Kruszwin/, aby wziąć udział w operacji berlińskiej. Korpus przystąpił do walki bez 1 DLB, ponieważ nie osiągnęła ona wymaganego poziomu wyszkolenia bojowego.

Związki 1 MKL /2 DISz i 3 DLM/ rozpoczęły działania bojowe 24.IV.1945r. Zadania swoje wykonywały one przy ścisłym współdziałaniu z wojskami 1 armii WP i 7 radzieckim korpusem kawalerii gwardii gen. Kriukowa.

W pierwszym okresie działań /24 - 27.IV.1945r./ 1 MKL główny wysiłek skupił na osłone ugrupowania wojsk 1 armii WP. Zadanie to wykonywała 3 DLM przez ciągłe patrolowanie grupami w składzie 4-6 samolotów. Działanie małymi grupami pozwalało na ciągłe oddziaływanie na nieprzyjaciela, czego nie można byłoby osiągnąć przy lotach zmasowanych.

Jednostki 1 MKL, oprócz osłony wojsk 1 armii WP, prowadziły rozpoznanie i niszczyły uderzeniami bombowo-szturmowymi siły żywe i sprzęt bojowy nieprzyjaciela w rejonach ich koncentracji, na drogach odwrotu, stacjach kolejowych i lotniskach. Na przykład w dniu 27.IV.1945r. dwie grupy po 10 samolotów i jedna 8 samolotów szturmowych dokonały uderzenia na zgrupowanie czołgów nieprzyjaciela na odcinku drogi między miejscowościami Becyn i Bechtow. Grupy te osłaniało 10 myśliwców. Cel został zaatakowany z wysokości 1100-400 m z lotu nurkowego. W rezultacie uderzenia zniszczono około 10 czołgów i zabito 70 żołnierzy niemieckich.

W dniu 25.IV.1945r. grupa samolotów z 10 plm /3 DLM/ stoczyła walkę powietrzną z samolotami nieprzyjaciela. Był to w zasadzie pierwszy chrzest bojowy pilotów 10 plm. W wyniku walki zestrzelono trzy samoloty WP-190. Nie obeszło się również bez strat z własnej strony - został uszkodzony jeden samolot.

W ciągu trzech pierwszych dni walki oddziały 1 MKL wykonały 519 samolotolotów, zadając nieprzyjacielowi znaczne straty.

W następnym okresie działań bojowych /28.IV. - 3.V.1945r./ 1 MKL wykonywał podobne zadania jak w pierwszym okresie. 28.IV.1945r. oddziały korpusu ze względu na trudne warunki atmosferyczne nie brały udziału w walkach. Natomiast w następnym dniu /29.IV/ prowadziły osłoneżone wojsk grupami w składzie 4-6 samolotów Jak-9, wykonywały uderzenia bombowo-szturmowe w rejonach: Ferbelin, Procon, Lencke, Prizak, Becyn. W dniu tym były to bardzo owocne działania. Zniszczono lub uszkodzono 2 parowozy, 40 wagonów kolejowych, około 60 samochodów oraz 3 samoloty na lotnisku w rejonie Neuruppin. Ponadto stoczono 4 walki powietrzne, w których zestrzelono 2 samoloty WF-190.

W następnych dniach /z wyjątkiem 1.V.1945r./ warunki atmosferyczne utrudniały aktywne działanie oddziałów 1 MKL, chociaż sytuacja wojsk lądowych wymagała wsparcia lotniczego 1 armii WP i jej sąsiadów. Ponadto 1 maja poszczególne jednostki korpusu musiały dokonać przebazowania na nowy węzeł lotniskowy /Felefan, Schwante, Jachstadt/ położony 40 km od czołowych oddziałów 1 armii WP.

Dzień 3 maja 1945r. był ostatnim dniem działań bojowych 1 MKL w operacji berlińskiej. W dniu tym główny wysiłek lotnictwa został skierowany na niszczenie i obezwładnienie obiektów nieprzyjaciela w międzyczynie rz. Haweli i Łaby. W następnym dniu zarządzeniem dowódcy 1 Frontu Białoruskiego działania bojowe 1 MKL zostały wstrzymane. Korpus miał czynić przygotowania do przebazowania na tereny Polski.

Ogółem korpus w drugim okresie działań wykonał 547 samolotolotów. Za cały okres działań /24.IV - 3.V.1945r./ jednostki 1 MKL zniszczyły 254 samochody, 59 wagonów kolejowych, 14 czołgów, 1 parowóz, 9 samolotów w walkach powietrznych i 3 samoloty na lotnisku. Ponadto zabito i raniono ponad 200 żołnierzy nieprzyjaciela. Straty 1 MKL za okres walk wynosiły 6 samolotów /4 - JAK-9 i 2 Il-2/, 4 zabitych, w tym 3 pilotów i 1 strzelec pokładowy.

Na zakończenie omówienia zarysu działań bojowych ludowego Lotnictwa Polskiego należy zatrzymać się nad niektórymi sposobami - taktyką działań rodzajów lotnictwa. Taktyka działań poszczególnych rodzajów lotnictwa zależała od zadań wykonywanych przez własne wojska lądowe, działalności nieprzyjaciela naziemnego i w powietrzu oraz od warunków atmosferycznych. Lotnictwo myśliwskie wykonując zadania stosowało następujące sposoby działań: patrolowanie grupami samolotów w powietrzu, dyżurowanie par i kluczy samolotów na lotnisku bazowania; towarzyszenie

szturmowcom na trasie ich lotu; swobodne polowanie.

Patrolowanie w powietrzu w celu osłony własnych wojsk odbywało się przeważnie grupami w składzie od 2 do 6 samolotów. Jeżeli patrolowanie prowadziła grupa w liczbie 6 samolotów, wówczas grupę tę dzielono na trzy pary, urzutowane na wysokości 1200 - 3500 m. Patrolowanie takie zapewniało dobre warunki obserwacji na różnych wysokościach i uniemożliwiało samolotom nieprzyjaciela niespodziewanie przenikać w rejon patrolowania.

Patrolowanie grup w powietrzu odbywało się od 2 do 4, a czasem 6 godzin dziennie. A więc myśliwce patrolowały w najważniejszych okresach działań. Na przykład podczas przeprawy wojsk przez rzekę, przegrupowania wojsk itp.

Dyżurowanie par i kluczy samolotów w powietrzu stosowano najczęściej do osłony węzła lotniskowego dywizji. Wyznaczone samoloty do dyżurowania w ciągu całego dnia znajdowały się w gotowości bojowej nr 2. W wypadku ^{gdy} spodziewano się aktywniejszych działań lotnictwa nieprzyjaciela liczba samolotów dyżurujących była zwiększana.

W czasie działań bojowych szturmowców samoloty myśliwskie osłaniały ich metodą towarzyszenia na całej trasie do celu i z powrotem. Stosunek towarzyszących myśliwców do szturmowców był zazwyczaj jak jeden do dwóch.

Swobodne polowanie było prowadzone równocześnie z rozpoznaniem obiektów nieprzyjaciela. Pary myśliwców działały na pełny zasięg, rozpoznawały obiekt nieprzyjaciela, szturmując jednocześnie transporty nieprzyjaciela zarówno kolejowe, jak i samochodowe oraz inne ważne obiekty. Najbardziej opłacalnym obiektem ataku w transportach były parowozy. Zniszczenie parowozu powodowało zatrzymanie całego transportu i stosunkowo łatwo można było dokonać jego zniszczenia.

Nocne bombardowanie wykonywały zadania bojowe przeważnie sposobem urzutowanych działań pojedynczymi samolotami. Wykonywały one bombardowanie z lotu poziomego i szybowego /pod kątem 7 - 10°. Celowanie wykonywała każda załoga indywidualnie. Dla zabezpieczenia dobrego przycelowania, stosowano szeroko bomby oświetlające.

Bombardowanie wykonywano przeważnie pojedynczymi samolotami w odstępach czasowych co 1-2 minuty, a odstępy między eskadrami dochodziły do 5-10 minut.

Na początku lotu przeważnie trzy samoloty lecące na cel określały punkt, do którego pozostałe samoloty będące na trasie nabierały wysokości do 1400 m i na zredukowanych obrotach, w locie szybowym uderzały

na cel z wysokości 800 - 900 m. Ten sposób działań możliwy był przy podstawie chmur nie mniejszej niż 1400 m. Przy mniejszej podstawie chmur niż 900 m bombardowanie wykonywano z lotu poziomego.

Bombardowanie z lotu szybowego nie dawało nieprzyjacielowi możliwości wykrycia zawczasu samolotu na podstawie pracy silnika podczas jego podejścia do celu, co zwiększało efektywność bombardowania.

Należy podkreślić, że jeżeli nocne bombowce bombardowały jeden i ten sam rejon w przeciągu dłuższego czasu, stosując przy tym metodę bombardowania pojedynczymi samolotami w jednakowych odstępach czasu, to przeciwnik potrafił skutecznie przeciwdziałać. Nieprzyjaciel gdy usłyszał pracę silników przerywał prowadzenie ognia artylerii przeciwlotniczej, a po zrzuceniu bomb przez nasze samoloty ponownie otwierał ogień. Aby uniknąć strat nocne bombowce nalatywały na cele w różnych odstępach czasowych, przeważnie w mniejszych niż 1-2 minuty. Lecący w przodzie samolot wykonywał bombardowanie, a lecący tuż za nim drugi samolot, po rozpoczęciu prowadzenia ognia przez artylerię przeciwlotniczą nieprzyjaciela, przecelowywał się do niej i zrzucał bomby. Ten sposób działań był zaskoczeniem dla nieprzyjaciela.

Lotnictwo szturmowe wykonywało swoje zadania małymi grupami w składzie 4-8 samolotów do eskadry włącznie. Zasadniczym sposobem jego działań bojowych były działania urzutowane. Stosowano je głównie w celu długotrwałego i ciągłego oddziaływania na obiekty obrony nieprzyjaciela. Szturmowce wykonywały zazwyczaj 2-3 zajścia na cel. Należy nadmienić, że konkretna sytuacja powietrzna i naziemna w operacji warszawskiej umożliwiała dłuższe przebywanie w rejonie celu, bez narażenia się na przeciwdziałanie nieprzyjaciela.

W zależności od charakteru zadań i warunków atmosferycznych cele atakowano z lotu nurkowego, poziomego lub koszącego. Najbardziej stosowaną formą był atak z lotu nurkowego, ze względu na większą celność bombardowania. Działania z małych wysokości, w granicach 100 - 400 m, stosowane były wówczas, gdy wysokość podstawy chmur nie pozwalała na wykonywanie uderzeń z lotu nurkowego, a zapalniki natychmiastowego działania wykluczały możliwość bombardowania z lotu koszącego.

Podczas atakowania celów z lotu nurkowego wysokość wprowadzenia do bombardowania z zasady wynosiła 900 - 1300 m, a kąt nurkowania 25 - 30°. Zajście na cel wykonywano pod kątem 10 - 15° w stosunku do jego położenia.

Ogień z broni pokładowej prowadzono z wysokości 800-300, a wyprowadzenie ze strzelania odbywało się z wysokości nie mniejszej niż 150 m.

Należy stwierdzić, że sposoby działań bojowych stosowane przez jednostki ludowego Lotnictwa Polskiego nie były szablonowe, a każdy raz były uzależnione od charakteru wykonywanego zadania, warunków atmosferycznych, sytuacji powietrznej, przeciwdziałania naziemnych środków obrony przeciwlotniczej w rejonie celu i stopnia doświadczenia bojowego załóg.

Podsumowując całość działań ludowego Lotnictwa Polskiego należy podkreślić, że zadania stawiane przed poszczególnymi jednostkami były w pełni wykonywane. Za wzorowe wykonywanie zadań bojowych 4 MDL otrzymała zaszczytną nazwę dywizji "Pomorskiej" i odznaczona Krzyżem Grunwaldu II klasy, a dywizje 1 MKL - "Brandenburskich" i odznaczone orderem "Czerwonego Sztandaru".

Dobrze spisały się również polskie jednostki lotnictwa pomocniczego. 17 pułk lotnictwa łącznikowego w terminie i bez względu na warunki atmosferyczne dostarczał rozkazy i zarządzenia bojowe do wszystkich obsługiwanych związków.

Na wyróżnienie zasłużył również 12 pułk lotnictwa sanitarnego. W dzień i w nocy piloci tego pułku ewakuowali rannych i chorych z pola walki.

Za męstwo i waleczność wykazaną w czasie działań bojowych tylko z 4 MDL 510 oficerów, podoficerów i szeregowych otrzymało 662 odznaczenia polskie i radzieckie.

Ludowe Lotnictwo Polskie wraz z związkami taktycznymi 1 armii WP, wniosło swój poważny wkład w dzieło rozgromienia wojsk niemieckich.

L i t e r a t u r a :

1. Żymierski M., Spychalski M. - "Wojsko Polskie 1944-1947r. Wybór rozkazów, przemówień i artykułów" - Warszawa 1947r. Prasa Wojskowa.
2. "Organizacja i działania bojowe ludowego WP w latach 1943-1945". /wybór materiałów źródłowych/ pod red. Mariana Anusiewicza. Wyd. MON - 1958r.
3. Rawski Tadeusz - "Ludowe Wojsko Polskie w latach 1943 - 1945 /zarys organizacji/". WPH Nr 1 rok 1956 s. 47-92.
4. Błagowieszczkański Igor - "Zarys formowania 1 armii WP" WPH nr 1 rok 1959 s. 30-71.
5. Szlęk Stanisław - "Powstanie i organizacja ludowego WP" oraz charakterystyka struktury organizacyjnej" - skrypt ASG.
6. Wnuczyński W. - "Powstanie i organizacja 1 Polskiego Korpusu Lotnictwa Mieszanego" - Wojskowy Przegląd Lotniczy. - lipiec 1960r. s.61-68.
7. "Wybrane operacje i walki ludowego WP" pod red. płk Zdzisława Stąpora. Wyd. MON 1957r.
8. "Szlak bojowy ludowego Wojska Polskiego". Warszawa 1953r. MON.
9. Lipka Cz., Tarnowski M. - "Pancernym szlakiem. Szlak bojowy wojsk pancernych i zmechanizowanych ludowego Wojska Polskiego". Warszawa 1953r. Wyd. MON.
10. Sesja naukowa poświęcona "Wojnie Wyzwoleńczej Narodu Polskiego 1939-1945" /materiały/. Wyd. MON - 1959r.
11. Materiały z Konferencji Historycznej Dowództwa Wojsk Lotniczych i OPL OK. Wyd. DWLot i OPL OK - Zarząd Polityczny. Warszawa 1961r.
12. Blum Ignacy - "Z dziejów aparatu politycznego, Wojska Polskiego. Szkice i dokumenty". Warszawa 1957r. Wyd. MON.
13. Szulczyński Stanisław - "Bitwa pod Lenino. Studium wojskowe-histeryczne". Warszawa 1958r.
14. Szlęk Stanisław - "Doświadczenia i wnioski z walk 1 dywizji piechoty im. T. Kościuszki pod Lenino" - skrypt ASG.
15. Welfeld Zenon - "Działania 1 armii WP w rejonie Dębłina i Puław". WPH nr 1 rok 1958 s. 3-49.
16. Jasiński Antoni - "Udział związków 1 armii WP w obronie przyczółka warecko-magnuszewskiego". Wyd. MON 1953r.
17. Jadziak Emil - "Udział związków 1 armii WP w wyzwoleniu Pragi i Jabłonną". Wyd. MON 1953r.
18. Kuliński Włodzimierz - "Przebieg, ocena, wnioski i doświadczenia LWP w 1944r". - skrypt ASG.

19. Wołoszyn Włodzimierz - "Walki 1 armii WP o Warszawę /12-23.9.1944r." Wojskowy Przegląd Historyczny nr 2 1958r. s. 47-92.
20. Wysokiński Eugeniusz - "Wyzwolenie Warszawy". Warszawa 1955r. Wyd. MON.
21. Jasiński Antoni - "Przełamanie Wału Pomorskiego. Marsz-manewr 1 armii WP od Warszawy do Bydgoszczy i udział w przełamaniu Wału Pomorskiego". Warszawa 1958r.
22. Krzemiński Czesław - "Organizacja i działania bojowe 4 polskiej mieszanej dywizji lotniczej w operacji Wisła - Odra". WPH nr 2 rok 1960 s. 3 - 42.
23. Krzemiński Czesław - "Działania bojowe 4 PMDL w operacji warszawskiej". Wojskowy Przegląd Lotniczy. Styczeń 1960r. str. 54-61
24. ~~Hopman Michał~~ Jadziak Emil - "Walki 1 armii WP o Kołobrzeg" cz. I WPH nr 2 rok 1959 s.35-59 i cz.II WPH nr 3 rok 1959 s. 3-39.
25. Hopman Michał - "Udział 1 armii WP w początkowej fazie operacji berlińskiej". Wyd. MON - 1952r.
26. Bidziński Bogusław - "Działania wojsk inżynieryjno-saperskich 1 armii WP w ramach operacji berlińskiej". WPH nr 2 rok 1958 s. 3-47.
27. Wiśniewski Ernest - "Udział 1 armii WP w drugim i trzecim etapie operacji berlińskiej". Wyd. MON 1955r.
28. Krzemiński Czesław - "Działania bojowe 4 PMDL w operacji berlińskiej" Wojskowy Przegląd Lotniczy. Maj 1960r. str. 70
29. Wnuczyński W. - "Udział 1 Polskiego Korpusu Lotnictwa Mieszanego w operacji berlińskiej". Wojskowy Przegląd Lotniczy. Wrzesień 1960r. s. 69-76.
30. Szlęk Stanisław - "Udział 2 armii WP w operacji berlińskiej" - skrypt ASG.
31. Katron Władysław - "Udział 16 dnowskiej brygady pancерnej w operacji łuzycyckiej 2 armii WP". WPH nr 3 1960r. s. 3-37.
32. Stapor ~~Stanisław~~ Gać Stanisław - "Udział 2 armii WP w operacji praskiej /6-11.5.1945r./" WPH nr 4 - 1958r.

Wykaz zełączników /szkieców/.

- ✓ 1. Bitwa pod Lenino /12-13,10,1943r./.
- ✓ 2. Walki 1 armii WP w rejonie Dębina i Puław /28.7 - 6.8.1944r./.
- ✓ 3. Obrona związków taktycznych 1 armii WP na przyczółku magnuszewskim /9.8 - 12.9.1944r./.
- ✓ 4. Natarcie 1 dywizji piechoty im. T. Kościuszki na Pragę /10-15.9.44r./.
- ✓ 5. Ogólny przebieg działań 1 armii WP w operacji warszawskiej /16 - 17.1.1945r/.
- ✓ 6. Przekamanie przez 1 armię WP pasa przesłaniania i głównej pozycji Wału Pomorskiego /31.1 - 12.2.1945r/.
- ✓ 7. Przekamanie pozycji ryglowej Wału Pomorskiego przez 1 armię WP /1-6.3.1945r./.
- ✓ 8. Walki 1 armii WP o Kołobrzeg /8-18.3.1945r./.
- ✓ 9. Ogólny przebieg działań bojowych 1 armii WP w operacji berlińskiej Armii Radzieckiej /16.4 - 4.5.1945r/.
- ✓ 10. Ogólny przebieg działań bojowych 2 armii WP w operacji berlińskiej Armii Radzieckiej /16.4 - 4.5.1945r/.
- ✓ 11. Przebieg działań bojowych 2 armii WP w operacji praskiej /7-11.5. 1945r/.

OPRACOWAŁ:

ppłk dypl. A. KARPIŃSKI

Wydrukowano w 165 egz.

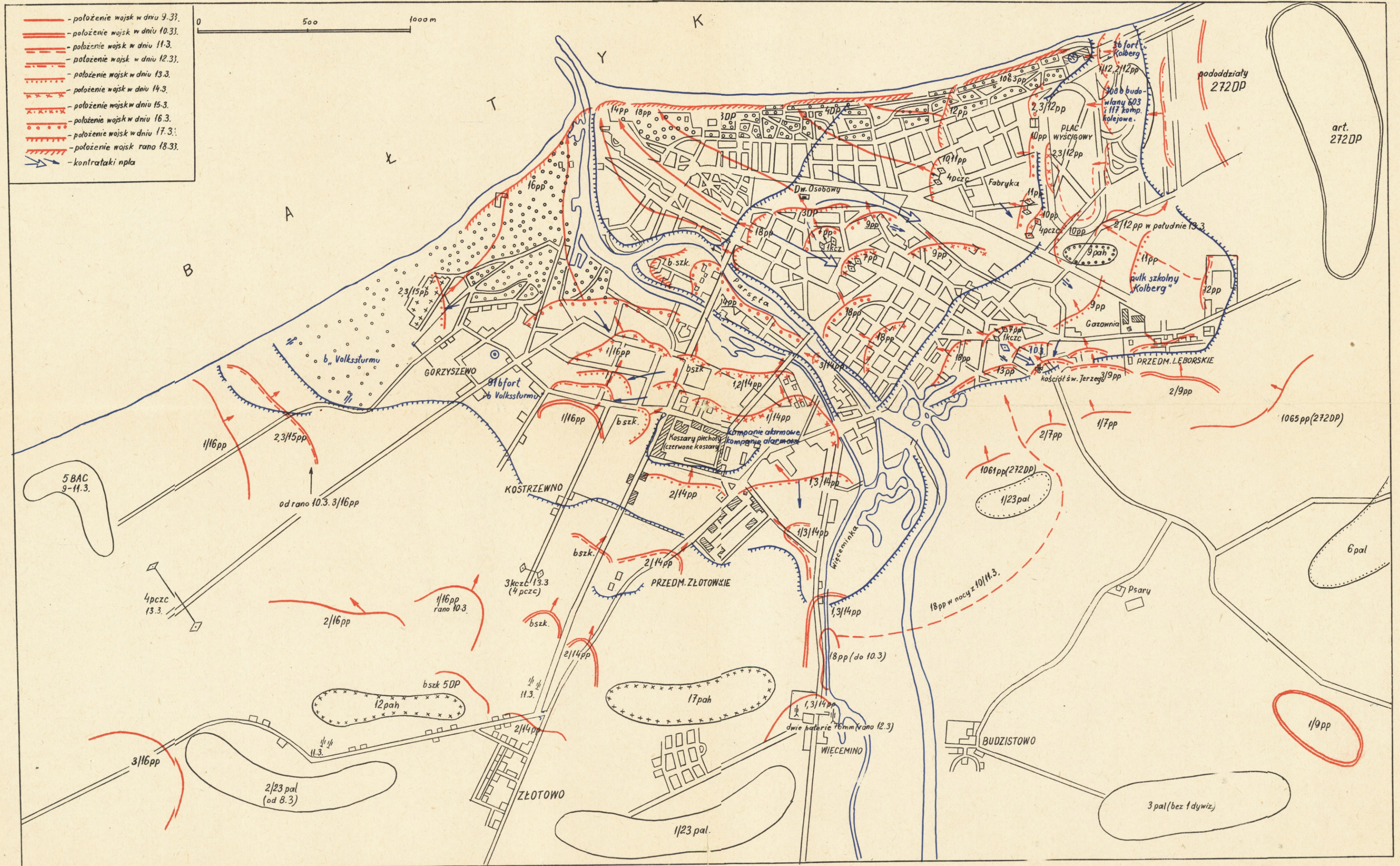
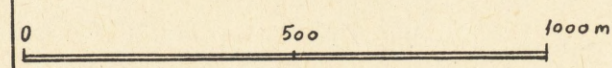
Egz.nr 1-15 Kat. nr 11
Egz.nr 16-165 bibl.jawna
Wyk. ppłk Karpiński
Druk. OH, dn. 19.10.61r.
Nr. 408/WW ; O-XV-1431
Kor. MK/MH



WALKI 1 ARMII WP O KOŁOBRZEC /8-18.3.1945r/

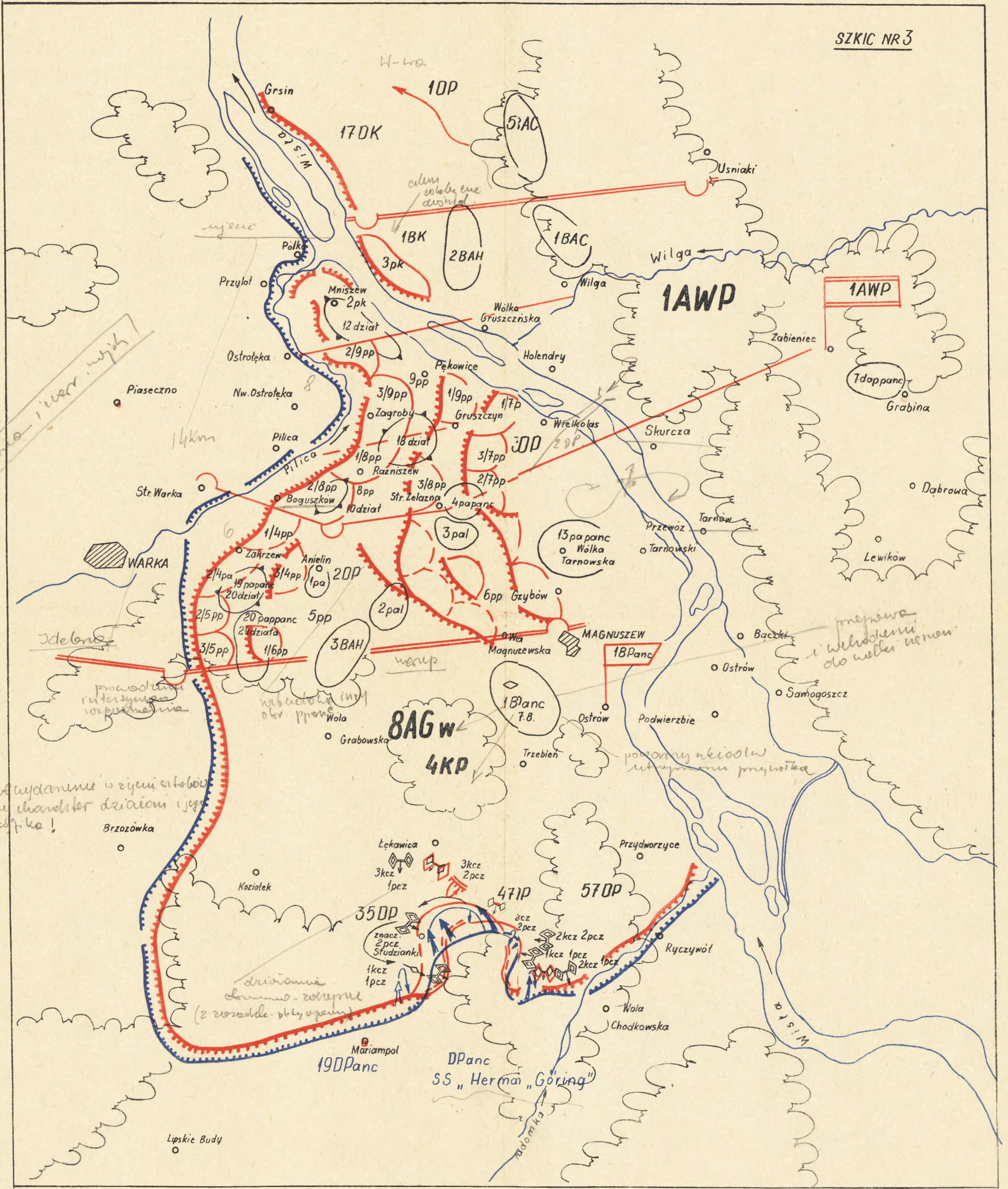
SZKIC NR 8

- - położenie wojsk w dniu 9.3.
- = = = - położenie wojsk w dniu 10.3.
- - - - położenie wojsk w dniu 11.3.
- . . . - położenie wojsk w dniu 12.3.
- x x x - położenie wojsk w dniu 13.3.
- o o o - położenie wojsk w dniu 14.3.
- x x x - położenie wojsk w dniu 15.3.
- o o o - położenie wojsk w dniu 16.3.
- x x x - położenie wojsk w dniu 17.3.
- o o o - położenie wojsk rano 18.3.
- <— - kontrataki npla



OBRONA ZWIĄZKÓW TAKTYCZNYCH 1AWP NA PRZYCZOŁKU MAGNUSZEWSKIM (9.8 - 12.9 1944r)

SZKIC NR 3



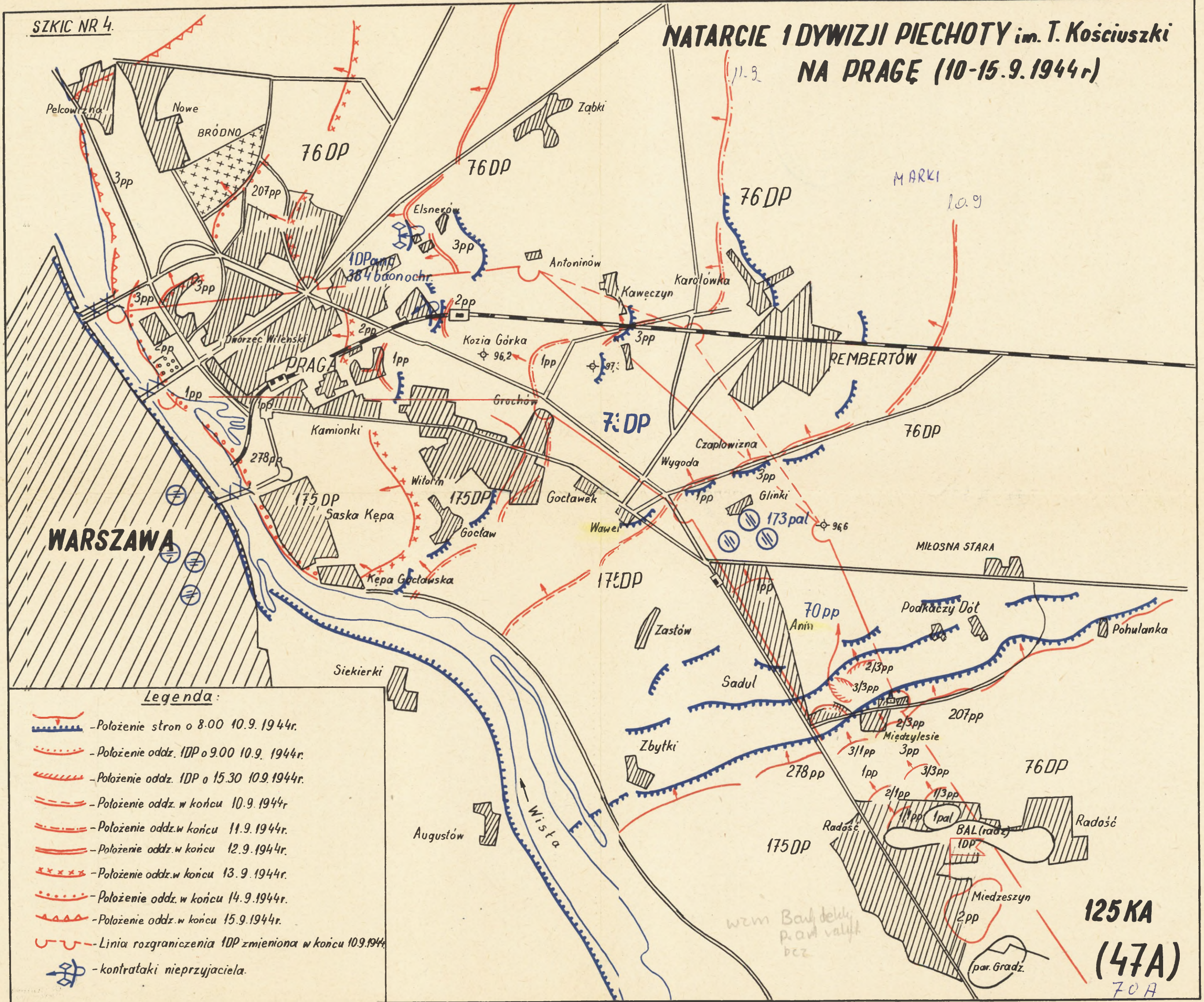
Legenda:

- ugrupowanie obronne 2 i 3DP

- położenie pododdziałów 18Panc w dniach: 9 i 10.8. ; 11 i 12.8. ; 13 i 14.8.

SZKIC NR 4.

NATARCIE 1 DYWIZJI PIECHOTY im. T. Kościuszki NA PRAGĘ (10-15.9.1944r)



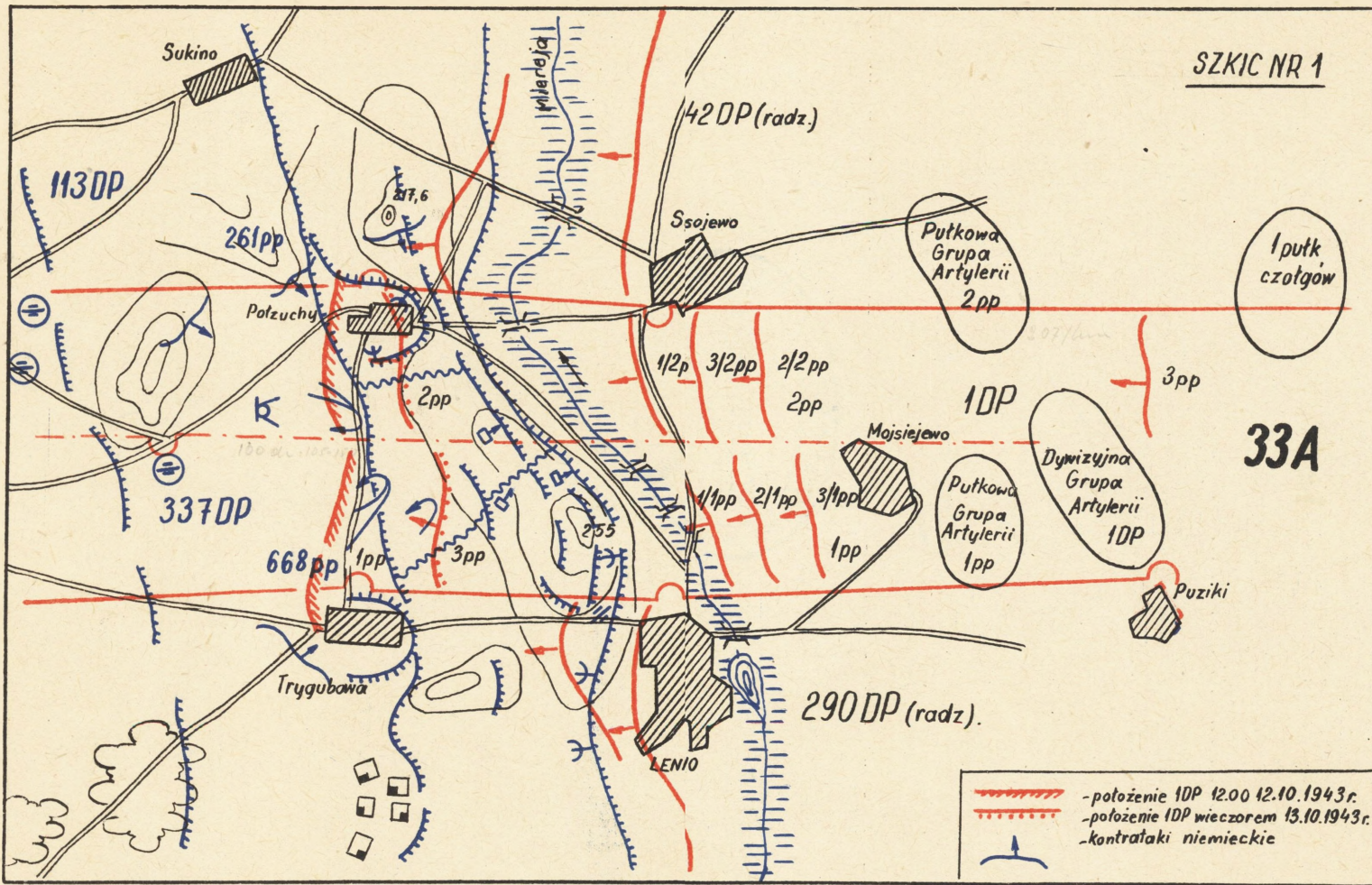
Legenda:


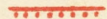

- Położenie stron o 8.00 10.9.1944r.
- Położenie oddz. 1DP o 9.00 10.9.1944r.
- Położenie oddz. 1DP o 15.30 10.9.1944r.
- Położenie oddz. w końcu 10.9.1944r.
- Położenie oddz. w końcu 11.9.1944r.
- Położenie oddz. w końcu 12.9.1944r.
- Położenie oddz. w końcu 13.9.1944r.
- Położenie oddz. w końcu 14.9.1944r.
- Położenie oddz. w końcu 15.9.1944r.
- Linia rozgraniczenia 1DP zmieniona w końcu 10.9.1944r.
- kontrataki nieprzyjaciela.

125 KA
(47A)
70A

BITWA POD LENINEM (12-13.10.1943)

SKIC NR 1



 - położenie 10 DP 12.10.1943 r.
 - położenie 10 DP wieczorem 13.10.1943 r.
 - kontrataki niemieckie